



ROK XLVIII

Nr 4 (14463)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Poniedziałek 6 I 1992

Cena 1200 zł

Ceny energii: Sejm nie wyraził opinii

Droga do strajku?

(Korespondenci „Dziennika” relacjonują z Warszawy)

Sobotnia debata w Sejmie rozpoczęła się od oświadczenia premiera spowodowanego wnioskiem pos. Władysława Frasyniuka, żądającego przedstawienia stosunku prezesa Rady Ministrów do przedstawionego przez niego budżetowego. Z rekomendacji ministra finansów wynikało bowiem, że rząd się od-

żegna od tego dokumentu, ale wyjścia nie ma; w przypadku jego zatwierdzenia, a następnie niepowodzenia w realizacji, dawałoby to rządowi dość wygodną pozycję: parlament zatwierdziłby projekt, a rząd nie ma go.

Nie wykluczając na zadzwolenie z takiego obrotu sprawy premier Jan Olszewski stwierdził m. in., że jest skłonny zgodzić się z określeniem tego projektu jako „straszliwy”, ale nie uważa za stosowne rozważań nad tym, czy jest to testament poprzedniej ekipy, czy wizytówka aktualnej. Nowy rząd nie miał bowiem czasu na przygotowanie własnego projektu ustawy budżetowej, co wynika w linii prostej z terminarza wyborczego przyjętego przez poprzedni Sejm. Dlatego projekt ustawy budżetowej musi być przedstawiony Sejmowi przez aktualną, która się czepczy bierze na siebie pełną polityczną, a po uchwaleniu także i prawną odpowiedzialność za ten projekt.

Mimo fali protestów jaką wywołała pierwsza konsekwencja tego projektu, podwyżka cen energii, premier uważa go za uzasadniony i odpowiadający aktualnej sytuacji. Jan Olszewski stwierdził, że wszystkie żądania wycofania delegacji dla społeczeństwa posunąć mogą dopro-

wadzić jedynie do destabilizacji i wówczas twórcy takiej sytuacji muszą być gotowi do przyjęcia odpowiedzialności za państwo.

Premier zapewnił, iż jedyną drogą perswazji, jaką widzi jest dialog i że ten rząd argumentu siły w dyskusji z własnym społeczeństwem nie użyje. Prezes

(Dokończenie na str. 11)

Krajina przeciwna warunkom porozumienia

Rozejm z zakłóceniami

W Jugostawii utrzymuje się bardzo kruchy rozejm między armią federalną a siłami chorwackimi. Obie strony oskarżają się wzajemnie o naruszanie tego rozejmu. M. in. siły chorwackie oskarżają armię o atak na most drogowy na swę pozycje w nadmorskiej strefie Chorwacji.

Cyrus Vance, mediator w konflikcie jugosłowiańskim z ramienia ONZ, omawiał w Nowym Jorku sprawę rozlokowania w Jugostawii sił pokojowych i oświadczył, że mogą one tam przybyć dopiero za kilka tygodni.

Serbowie z Chorwacji ogłosili, iż są przeciwni zasadom pokojowym ustalonym dzięki mediacji wysłannika ONZ Cyrusa Vance'a. Powołane przez Serbów władze we wschodniej Słowacji zapowiedziały zmasowaną odpowiedź na wszelkie ewentualne prowokacje

„Pozostały tylko dwie czarne walizeczki”

Rozterki marszałka Szaposznikowa

„Obecnie pozostały tylko dwie „czarne walizeczki”. Jedna — u prezydenta Rosji, a druga u mnie” — oświadczył zwierzchnik sił zbrojnych Wspólnoty, marszałek lotnictwa Jewgienij Szaposznikow, w wywiadzie dla agencji Interfax.

Sił strategicznych — podczas szczytu w Mińsku szefowie państw i rządów Wspólnoty osiągnęli konsens w kwestii sił strategicznych. Uzgodniono, że będą

one podlegać zjednoczonemu dowództwu. Taktyczna broń jądrowa również znajdzie się pod wspólną kontrolą. Mechanizm dowodzenia, kontroli i konsultacji został już opracowany.

Przycisk nuklearny — jeden pulpit dowodzenia znajduje się u prezydenta Rosji, a drugi — u zwierzchnika sił zbrojnych Wspólnoty. Trzeci, którym dysponował dotychczas szef sztabu

generalnego, trzymany jest w rezerwie.

Broń taktyczna — taktyczna broń nuklearna, rozmieszczona na terytorium poszczególnych państw Wspólnoty, będzie niszc-

(Dokończenie na str. 11)

Odroczenie spłat

Siedemnaście państw wierzyielskich uzgodniło w sobotę, że odroczy ośmiu byłym republikom radzieckim spłatę zadłużenia do końca 1992 roku. Zawarte porozumienie — według doniesień agencji — zezwala na odroczenie w zasadzie jedynie średnio- i długoterminowych pożyczek zagranicznych zaciągniętych przed 1 stycznia 1991 r., których termin zwrotu przyszedł w okresie od 5 grudnia 1991 r. do końca 1992 r. Według jednego z uczestników paryskiego spotkania, w sumie odroczone spłaty zadłużenia w kwocie 3,2 mld dolarów.

Ośmiem republik uwzględnionych w porozumieniu to: Rosja, Białoruś, Kazachstan, Armenia, Kirgistan, Mołdawia, Tadżykistan i Turkmenistan.

Gamsachurdia proponuje referendum

Spokój wraca do Tbilisi

Gruziniński prezydent Zwiad Gamsachurdia zaproponował w niedzielę przeprowadzenie — ewentualnie pod auspicjami ONZ — referendum w sprawie swojej rezygnacji, której domaga się opozycja.

Rozmawiając z dziennikarzami w podziemiach parlamentu, Gamsachurdia powiedział, że jest pewien, że wygrają w tym głosowaniu. Prezydent nie sadi jednak, by opozycyjni przywódcy przyjęli jego propozycję.

Tengiz Kitovani, szef Gwardii

Narodowej i członek opozycyjnej rady wojskowej, ocenił, że Gamsachurdia nie ma już nic do powiedzenia w rządzie. Właściwie całe Tbilisi jest w naszych rękach. Istnieje niewielka opozycja prefektów na prowincji — powiedział Kitovani.

W niedzielę polawili się oznaki, że życie w Tbilisi powraca do normy, mimo obalenia parlamentu. Wznawiono łączność telefoniczną z innymi miastami, na ulice powróciła policja, która podporządkowała się opozycji.

Głodówka w HTS

Poparcie i obojętność

(Inf. wł.) Trwa nadal strajk głodowy w Hucie im. Sendzimir. Rozmowy delegacji HTS z premierem Olszewskim „nie są satysfakcjonujące” — twierdzą głodujący hutnicy.

Ten niecodzienny protest w HTS popierają m. in. hutnicy „Zawiercie”, „Ferrum”, „Szczecin” FSC „Star” a także stoczniowcy Gdańska i Szczecina. Ich przedstawiciele zapowiadają strajki solidarnościowe. O sytuacji w przemyśle hutniczym ma dzisiaj rozmawiać premier Jan Olszewski z przewodniczącym KK „Solidar-

ność 80” — Marianem Jureckim.

Wczoraj zaś w Krakowie kontynuowane były rozmowy strajkujących z przedstawicielami dyrekcji HTS. Wyznaczony na zarządcę komisarycznego Jerzy Knapik oświadczył, że „nie przyjmie nominacji na szefa przedsiębiorstwa, w którym trwa strajk głodowy”.

Stan zdrowia głodujących od 23 grudnia hutników pogarsza się; wczoraj z powodu wycieńczenia głodowego został przewieziony do szpitala 26-letni Krzysztof Jeż, operator w Walcowni Zgniatacz. Złogę tej walcowni przeprowadziła dwuosobowa strajk solidarnościowy z głodującymi. W przyjętym oświadczeniu hutnicy wyrazili protest przeciwko obojętności hutniczych organizacji związkowych — poza „Solidarnością 80” — wobec głodujących kole-

(Ks)

Drozsza „żytnia” i... fryzjer

Podane przez nas w sobotę, jeszcze jako nieoficjalne, informacje potwierdziły się. — Od poniedziałku średnio o 20 proc. droższe alkohol, zostają także podwyższone stawki podatku obrotowego od wyrobów spirytusowych, wina, piwa i innych napojów alkoholowych oraz tytoniu; wprowadza się podatek obrotowy od usług krawieckich, fryzjerskich, kosmetycznych i fotograficznych.

4 bm. Ministerstwo Finansów

przekazało PAP w tej sprawie następujący komunikat: „W związku z bardzo trudną sytuacją budżetową, jeszcze poprzedni rząd podjął decyzję, mającą na celu zmniejszenie deficytu budżetowego i uzyskanie środków, które przeznaczone będą na sfinansowanie podstawowych zadań państwa, takich jak: utrzymanie szkół i szpitali, wypłaty rent, emerytur oraz innych świadczeń

(Dokończenie na str. 2)

Wolność dla terrorystów?

Ośmiu byłych czołowych terrorystów skrajnie lewicowego ugrupowania Rote Armee Fraktion — Frakcji Czerwonej Armii ma szanse już wkrótce wyjść na wolność. Należą do nich m. in. odsiadujący wyroki dożywocia Günter Sonnenburg i Irmgard Möller. Według informacji kolońskiej gazety „Express” za więźniami wstąpiła się u prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera i kanclerza Helmuta Kohla działaczka partii Zielonych Antje Vollmer. Jej zabieg, jak twierdzi, znalazły u obu polityków pozytywne echo.

Za wypuszczeniem niektórych terrorystów opowiedział się również ekspert do spraw prawnych liberalnej partii FDP Burkhard

Hirsch. Jego zdaniem prawo obywateli wszystkich jednakowo. Skazani na dożywocie więźniowie po odsiedzeniu 15 lat mają prawo do ponownego rozpatrzenia ich sprawy i ewentualnego warunkowego zwolnienia lub ulaskawienia. Hirsch ponadto wychodzi z założenia, że wypuszczenie na wolność chorych terrorystów, do nich należy m. in. skazany na dożywocie Bernhard Römer, mógłby zapobiec dalszym aktom terrorystycznym RAF. Jej członkowie, jak wiadomo, walczyli z państwem jako aparatem ucisku i imperialistycznego wyzysku.

Przewodniczący bawarskiej CSU Theo Weigel wątpi, czy ten humanitarny akt wpłynie na zmniejszenie aktywności terrorystycznej, podobnego zdania są politycy z kręgów CDU. Równocześnie jednak nie ukrywają oni, że wielu wybitnych działaczy gospodarczych nalega na takie rozwiązanie, gdyż czują się poważnie zagrożeni. Na liście ewentualnych ofiar aktów terrorystycznych RAF, zajmują oni czołowe miejsca.

Nie bez znaczenia w całej tej sprawie jest fakt, iż wywiad niemiecki zasygnalizował ostatnio możliwość zamachów ze strony Rote Armee Fraktion, znaleziono bowiem duże ilości broni i materiałów wybuchowych.

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

Pożar w „Petrochemii”

W wyniku porannego, sobotniego pożaru w płockiej „Petrochemii” poparzeniom uległo dwóch pracowników. Nie zagrażającemu życiu poparzeniu ulegli oni podczas prac związanych z udrożnieniem rurociągu w pobliżu jednego z reaktorów w oddziale „polipropylenu 1”. Obaj przebywają w szpitalu.

„Zaopatrzenie krajowych i zagranicznych odbiorców w polipropylen nie jest zagrożone. W celu zbadania przyczyn pożaru została powołana komisja techniczna. Na podstawie wstępnych badań można ocenić, iż nie doszło do poważniejszych zniszczeń” (PAP)

abra
weavers

● WYKLADZINY ● DYWANY ● CHODNIKI
● PCV ● KOMPLETY ŁAZIENKOWE

Salon sprzedaży otwarty codziennie 8 — 19, sob. 9 — 14

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE Sp. z o.o. — Kraków, ul. Wadowicka 12, tel. 66-55-88 fax 66-06-97

Na marginesie DNIA

PROBLEM GODŁA

Debaty nad zmianą godła państwowego Republiki Austriackiej przez odebranie czarnemu orłowi trzymanych w szponach sierpa i młota nabrała cech grotesku. Podczas gdy deputowany „Zielonych” do parlamentu Peter Pilz zaproponował zastąpienie orla „plecionym kurczakiem” to jeden z pięciu kandydatów na prezydenta, Robert Jung, chciałby widzieć na jego miejscu „gołębia pokoju”. Sobotnio-niedzielną prasę austriacką pełnia jest obrazujących te propozycje karykatur. „Die Presse” uzupełnia je pomyślnymi „Ironimusa”: austriacki orzeł trzyma w szponach butelkę wina i kielich, nóż i widelec, skrzypce i puzon oraz narty... Dyskusje nad usunięciem z godła państwowego Austrii sierpa i młota zapoczątkował szef prawniczo-populistycznej Partii Wolnościowej (FPOE) Joerg Balder. Nieoczekiwanie poparł jego pomysły prezydent Kurt Waldheim i kanclerz Franz Vranitzky. Idea ta napotkała na sprzeciw. Historycy wskazują, że orłowi już raz odbierano owe nie mające nic wspólnego z komunizmem „symbole stanów” robotniczego i chłopskiego (symbolem mieszczaństwa jest „murowana korona” na głowie orla): za rządów Dollfusa (1934–38).

SPECJALNE BALONY

Stany Zjednoczone wyposażą swe służby w Panamie walczące z przemytem narkotyków w 4 balony obserwacyjne. Dwa podniesione po atlantyckiej i pacyfickiej stronie ujścia kanału panamskiego, a dwa w prowincjach graniczących z Kolumbią. Balony wyposażone w najnowszą aparaturę obserwacyjną, która pozwala wykrywać samoloty lecące na bardzo niskiej wysokości, nieuchwytne dla radarów oraz szybkie kutry, potrafiące w ciągu 4–5 godzin pokonać odległość między Kolumbią i archipelagiem Las Perlas, gdzie znajdują się — jak podejrzewa policja — magazyny handlarzy narkotyków. Z archipelagu kokainę rozprawiają, Honduras, Gwatemala oraz poprzez lotnisko międzynarodowe w Panamie i strefę wolnościową w mieście Colon na terytorium USA. Z wyników pracy balonów obserwacyjnych korzystają zarówno Ministerstwo Obrony USA, jak i policja panamska. Podobny system obserwacyjny Amerykanie zamontowali wcześniej w Portoryko i na Wyspach Bahama.

TUTENCHAMON WRÓBITA

Kopia mumii faraona Tutenchamona, do której wmontowano komputer, ustawiona na Dworcu w Gdyni pełni rolę wróżbity. Placi się 5000 zł, wkłada dłoń w brzech faraona, a ten odczytuje przepowiednię, rzekomo z linii znajdujących się na dłoni. Podróżni dają się nabierać. Tylko jeden z nich odczytał kolejne 5000 zł i przekonał się, że choć dłoń ta sama, to wróżba zupełnie inna. Tutenchamon, jak wiadomo, lubi się mścić.

„GOŚCINNOŚĆ”

Na lamy prasy przeciekła wiadomość z narady, jaka odbyła się za zamkniętymi drzwiami w Urzędzie Wojewódzkim w Wałbrzychu. Wzięli w niej udział przedstawiciele UOP, komend wojewódzkiej policji z zachodnich rejonów kraju oraz dyrektor Wydziału Spraw Społecznych MSW. Ustalono gradację sławnej staropolskiej gościnności — twierdzi „Gazeta Robotnicza”. Otóż, jeśli do władz zgłosi się polonus z USA, to należy traktować go kordialnie, jeśli rodowity Amerykanin, to już tylko formalno-życzliwie. Przybywszy ze Wschodu muszą budzić podejrzliwość, a już szczególnie ci, którzy utrzymują, jakoby byli potomkami polskich zesłańców.

Notowania walutowe

Kursy podstawowych walut w NBP na 06. 01. 92 w zł (skup — sprzedaż):

- ▲ frank franc. — 2064 — 2148
- ▲ marka niem. — 7043 — 7331
- ▲ dolar USA — 10337 — 11279
- ▲ frank szwajc. — 7914 — 8236
- ▲ funt bryt. — 20123 — 20950.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:
JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Incydenty i protesty w Strefie Gazy

Niepewny los konferencji

Po tym jak w sobotę wszystkie delegacje arabskie odczoły odlot do USA, nie wiadomo, czy dojdzie do trzeciego etapu rozmów izraelsko-arabskich w ramach bliskowschodniej konferencji pokojowej, które mają się rozpocząć we wtorek w Waszyngtonie.

Syria, Liban, Jordania i Palestyńczycy zaprezentowali w ten sposób przeciwko wydaleniu ze Strefy Gazy 12 działaczy palestyńskich przez izraelskie władze okupacyjne w ramach represji za zamordowanie przez terrorystów osadnika izraelskiego.

Tymczasem setki osadników izraelskich w Strefie Gazy urządziło w niedzielę 2-godzinny blokadę dróg uniemożliwiając Palestyńczykom dojazd do pracy w Izraelu. Aresztowano 15 osadników przy jednej z blokad, gdy doszło do starć z policją, która chciała blokadę usunąć.

Atmosferę pogorszył krwawy incydent w miejscowości Chan Jurys na granicy Strefy Gazy z Izraelem, gdzie w sobotę wieczorem policja zastrzeliła zamaskowanego młodego Palestyńczyka i raniła drugiego. Rzecznik policji podał, że policjanci działali w samoobronie po zaatakowaniu przez zamaskowanych

waniu przez zamaskowanych napastników siekierami. Kilka godzin wcześniej wojsko izraelskie raniło 6 Palestyńczyków gwałtownie protestujących przeciwko wydaleniu 12 działaczy palestyńskich. W nocy z piątku na sobotę wojsko zastrzeliło innego Palestyńczyka w mieście Dżanjo na Zachodnim Brzegu. Podano, że zaatakował żołnierzy.

Poprzednie dwie tury rozmów izraelsko-arabskich nie przyniosły żadnego postępu. W grudniu delegacja izraelska opóźniła wyjazd do Waszyngtonu, gdzie dele-

gacje arabskie czekały na nią 5 dni. Tym razem rzecznik premiera Izraela zapowiedział, że delegacja izraelska będzie we wtorek w Waszyngtonie gotowa podjąć rozmowy.

Wydalenie 12 Palestyńczyków z Gazy spotkało się z negatywną reakcją Waszyngtonu i krajów EWG. Natychmiastowe przyznanie przez Departament Stanu wizy Nabilowi Szaathowi, jednemu z doradców szefa Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jassera Arafata, uznano za policzek celowo wymierzony Izraelowi. (PAP)

Poszukiwanie jeńców

Rząd Busha zwrócił się do byłych republik radzieckich z prośbą o pomoc w ustaleniu, czy amerykańscy jeńcy wojenni, schwymani przez Wietnamczyków w czasie konfliktu w pd.-wsch. Azji, nie znajdują się na ich terytorium. Waszyngton przekazał imienną listę 50 wojskowych, którzy zaginęli bądź w czasie walk w wojnie wietnamskiej, bądź w czasie konfliktu koreańskiego.

Krok ten spowodowany jest

wciąż utrzymującymi się pogłoskami, jakoby niektórzy amerykańscy żołnierze, wzięci do niewoli w czasie konfliktu koreańskiego i wojny wietnamskiej, mieli być przewiezieni do ZSRR i przetrzymywani tam do swej śmierci. W zeznaniach składanych przed komisją senacką były sierżant lotnictwa (pracujący w amerykańskim nasłuchu służb wywiadowczych) twierdził, że w 1983 roku ok. 200–300 amerykańskich jeńców z Wietnamu przewieziono do ZSRR.

Pomoc w tych poszukiwaniach zadeklarowali już przywódcy Rosji oraz Kazachstanu. W tym ostatnim przypadku wydano zgodę, by przedstawiciele ambasady USA odwiedzili miasto Szagańsk, gdzie miał być przewieziony jeden z amerykańskich jeńców wojennych, wzięty do niewoli w Wietnamie.

Według Nigela Cawthorne'a, autora książki „The Bamboo cage” (bambusowa klatka) po upiętych blisko dwóch dekad, jakie minęły od zakończenia wojny w Wietnamie, ponad 300 amerykańskich jeńców wojennych pozostaje nadal w tym kraju.

Większość materiałów zawartych w książce brytyjskiego autora nie jest niczym nowym. Natomiast godne uwagi są oskarżenia Cawthorne'a pod adresem amerykańskiej administracji o celowe ignorowanie ewidentnych faktów, dyskredytowanie kłótni świadków oraz chowanie ambarasującego problemu „pod suknio”.

zapobieganie i leczenie uzależnienia i chorób będących następstwem palenia tytoniu, zobowiązując ministra finansów do podwyższenia stawek podatku obrotowego od wyrobów tytoniowych, dokonano zmiany stawek podatkowych na te wyroby.

Od 6 stycznia wprowadza się także 5-procentowy podatek obrotowy od niektórych usług dotychczas zwolnionych od opodatkowania, takich jak: usługi fryzjerskie, kosmetyczne, fotograficzne, krawieckie.

Nie wprowadza się natomiast z dniem 6 stycznia br. wyższych stawek podatku obrotowego od paliw silnikowych benzynowych oraz benzyn bazowych, a także od olejów napędowych do silników. W związku z tym ceny detaliczne paliw płynnych pozostają bez zmian. (PAP)

Droższa „żytnia” i... fryzjer

(Dokończenie ze str. 1)

społecznych, zapewnienie bezpieczeństwa obywateli oraz ochrona ich mienia itp.

Z dniem 6 stycznia br. podwyższone zostaną ceny detaliczne wyrobów spirytusowych średnio o 20 proc. np. cena detaliczna butelki wódki czystej „stołowej” wzrasta z 38.000 zł do 45.500 zł, wódki „extra żytniej” z 40.000 zł do 48.000 zł, wódki „klubowej” — z 39.500 zł do 47.500 zł.

Jednocześnie podwyższono stawki podatku obrotowego od wyrobów spirytusowych, wina, piwa oraz innych napojów alkoholowych. Ponadto, w związku z uchwałą Sejmu RP z dnia 26 lipca 1991 r. w sprawie środków na

Ode mnie

Na zdrowie!

Komunikat PAP zawiadamia nas, że jeśli tylko nie ostatecznie w nawyku picia gania z buteleczki, to perspektyw finansowe dla oświaty i ochrony zdrowia mogą być zupełnie przyzwoite. Zatem wznosząc teraz kieliszek jeszcze głośniejszy możemy obwieszczać — na zdrowie!

TOMASZ DOMALEWSKI

Fiasko negocjacji w Rzeszowie

Powrót do strajku WSK

Trwające ponad 18 godzin negocjacje pomiędzy komitetem strajkowym rzeszowskiego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL, uzupełnionym przez przedstawicieli innych przedsiębiorstw branży lotniczej, a 10-osobową komisją rządową nie doprowadziły do porozumienia. 5 bm. komitet postanowił wznowić strajk okupacyjny, zawieszony warunkowo w ostatnim dniu ub. r. do chwili rozpoczęcia rozmów z komisją rządową.

Po zawieszeniu w niedzielę w godzinach rannych bezowocnych, jak się okazało negocjacji, obie strony wydały oświadczenia. Strona rządowa w swym oświadczeniu stwierdziła, iż przedstawione w czasie rozmów stanowisko związków uzupełnia rządowe propozycje dotyczące określania miejsca przemysłu lotniczego w gospodarce kraju, zamówień rządowych na sprzęt lotniczy i tworzenia nowych miejsc pracy.

Wyjaśniono, że odpowiedzi, które przedstawiciele strony rządowej prezentowali w czasie negocjacji na wszystkie postulaty związków, wynikały z obowiązujących wciąż przepisów dotyczących systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstwa i prawa pracy oraz uwzględniają złożoną, trudną sytuację gospodarczą i społeczną kraju. Powołany w grudniu rząd dopiero rozpoczyna prace nad nowymi założeniami polityki gospodarczej i społecznej.

Komitet strajkowy oświadczył, iż komisja rządowa nie zaproponowała żadnych konkretnych rozwiązań umożliwiających funkcjonowanie przemysłu lotnicze-

Trzy polskie samoloty wojskowe wynajęte przez organizatorów rajdu-maratonu Paryż—Kapsztad z krakowskiego 13. Pułku Lotnictwa Transportowego zbliżają się do równika. Wczoraj o godzinie 11.30, dzięki uprzejmości Leszka Benedyktowicza, mieliśmy

okazję rozmawiać z pułkownikiem Janem Soroką, szefem polskiej ekipy, która obecnie znajduje się w dalekim Gabonie.

Oto co nam powiedział: „Pokonałbym kolejny etap. Lecielibyśmy ze stolicy Kamerunu, Jaunde do Oyem w Gabonie. W linii prostej to 250 kilometrów. W poniedziałek przekroczyliśmy równik, lecąc do Franceville w południowym Gabonie. Nasze założenia odczuwają już trudny eskapady, choć nastroje są bardzo dobre. Na razie największe wzniesienia temperatury. W dzień było ponad 20 stopni Celsjusza, w nocy zaś słupek rtęci spadał poniżej zera. Kolejne etapy będą już na pewno znacznie cieplejsze.”

Krakowskie samoloty wojskowe, lecące w rajdzie w barwach „Lotu” sprawują się nad Afryką bez zarzutu, a umiejętności ich pilotów są wysoko oceniane przez pasażerów. (jur)



Oto nowe stawki oprocentowania kredytów i depozytów — w stosunku rocznym — jakie proponujemy naszym Klientom

Oprocentowanie kredytów	
stopa podstawowa	44–46 proc.
dyskonto weksli	40 proc.
zadużenie przeterminowane	90 proc.
Oprocentowanie depozytów	
a vista	10 proc.
rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe, tzw. konta osobiste	21 proc.
1-miesięczne	18 proc.
3-miesięczne	37 proc.
6-miesięczne	44 proc.
12-miesięczne	50 proc.
24-miesięczne	52 proc.
36-miesięczne	54 proc.

Zapraszamy do naszych oddziałów!

PROGNOZA POGODY

Polska od Zachodu dostaje się pod wpływ zatoki niżowej z ciepłym frontem atmosferycznym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, okresami opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura w dzień od 4 do 7 stopni, a w nocy od —1 do +2. W Tatrach około —7 st. przez całą dobę. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-zachodni i zachodni, a w Tatrach silny północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: większe przejaśnienia i nadal deszcz.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 5 bm. godz. 15: 747,3 mm, tj. 996,3 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 7.38, a zajdzie o 15.45. Dzień jest już dłuższy o 11 minut i ma 15 godzin 54 minuty. Księżyc w apogeum (K)

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność dobra, nawierzchnie drogowe miejscami mokre, w rejonach podgórskich śliskie.

Sytuacja biometeorologiczna spowoduje: zakłócenie czasu reakcji oraz zaostrożenie dolegliwości dróg oddechowych.

KRAJ

sobota i niedziela

ŚWIAT

▲ DALEKOWSCHODNIA PODRÓŻ BUSHA. Prezydent Bush zapowiedział zniesienie amerykańskiego embarga gospodarczego wobec Kambodży nałożonego w kwietniu 1975 roku po przejęciu siły władzy przez Czerwonych Khmerów. Bush stwierdził, że Waszyngton nadal utrzyma sankcje gospodarcze wobec Wietnamu i warunkuje normalizację stosunków z Hanoi od wyjaśnienia losów zaginionych w czasie wojny żołnierzy amerykańskich. Po rozmowach z Bushem władze Singapuru zgodziły się na ulokowanie w tym mieście państwie dowództwa logistycznego amerykańskiej floty strefy Pacyfiku, które wycofywane jest obecnie z Filipin.

▲ ARMIA BIAŁORUSKA BĘDZIE NIELICZNA. „Siły zbrojne Białorusi powinny być niewielkie liczebnie, ale mobilne i o wysokiej gotowości bojowej” — oświadczył minister obrony Republiki Białoruskiej generał Piotr Czaus w wywiadzie dla gazety „Krasnaja Zwiezda”.

▲ PAPIEŻ UDA SIĘ DO DOMINIKANY. Papież Jan Paweł II oznajmił w niedzielę, że w październiku złoży wizytę w Dominikanie dla upamiętnienia 500 rocznicy odkrycia kontynentu amerykańskiego. Ojciec Święty podał, że 12 października w Santo Domingo inauguruje latynoamerykańską Konferencję Episkopatu. Jest to dzień, w którym przed 500 laty Krzysztof Kolumb miał przybić do brzegu Nowego Świata.

▲ REZERWY ZBOŻA NA CZTERY MIESIĄCE. Rosja dysponuje obecnie rezerwami zboża wystarczającymi zaledwie na cztery miesiące — twierdził przedstawiciel rosyjskiego Ministerstwa Handlu, Leonid Czeszński, cytowany przez agencję TASS. Rezerwy państwowe zboża w Rosji wynoszą obecnie 22,5 mln ton zboża. Moskwa ma zasoby zboża wystarczające na wykarmienie ludności przez trzy miesiące, a Petersburg na półtora miesiąca.

▲ KONCERT NA ODEBUDOWE FILHARMONII. Wśród instytucji spieszących z pomocą bezdomnym krakowskim filharmonikom, znalazł się zespół Filharmonii Narodowej, który swój pierwszy tegoroczny koncert przeznaczył 5 bm. na ten cel.

Kwitnie przemysł

(INF. WL.) — Przez wschodnią granicę przemycane są do Polski nie tylko wódka i spirytus — powiedziano nam w Urzędzie Celnym w Przemyslu. — Coraz częściej spotyka się kartony zachodnich papierosów i metale kolorowe.

W grudniu na przejściach granicznych podlegających Urzędowi Celnemu w Przemyslu wykryto, oprócz wielu drobnych prób przemytu, kilkanaście większych spraw, m. in. udaremniono wwiezienie do Polski papierosów za 180 mln zł, metalu kolorowych za 52 mln zł i alkoholu za 22 mln zł.

Karton „Marlboro”, „Winstonów” lub „Cameli” we Lwowie, Kijowie, czy Moskwie można było kupić za 150 rubli (wliczając w to łapówkę dla sprzedawcy), czyli za około 60 tys. zł. W Polsce taki sam karton jest przynajmniej dwa razy droższy.

Za kilogram miedzi z Bugu składnice złomu w Polsce oferu-

ją 10 tys. zł, za taką samą ilość chromoniklu 60 tys. zł. „Dostawcami” metalu kolorowych są głównie zakłady przemysłowe Lwowa, Kijowa, Czerniowiec i Odessy. Za 150 kilogramów płyty chromoniklowej trzeba dać kilka litrów wódki lub ją ukraść. Przez granicę można ją przewieźć w bagażniku samochodu osobowego, licząc na nieuwagę celników. Również TIR-y powracające ze Wschodu bardzo często mają „dodatki” wyposażenie, np. miedziane drągi przytwierdzone do burt lub podwozia samochodów. Płyty chromoniklowe „robią” za dwa przeczepy. Do tej pory, największą tego typu próbę przemytu wykryto w Medyce. Próbowano wwieźć 1416 kilogramów niklu za około 41 mln zł.

W drugą stronę, tj. z Polski do b) ZSRR wywozi się głównie waluty wymienialne. Ostatnio w Barwinku celnicy udaremnili próbę nielegalnego wywiezienia z Polski 9600 dolarów i 4700 DM. (mar)

Duży „fiat” ze złotymi klamkami

„VW golf III” w Balicach

(Inf. wł.) Jego premiera odbyła się podczas niedawnego salonu samochodowego we Frankfurcie nad Menem, a w sprzedaży pojawił się dopiero za kilka tygodni. Tymczasem „vw golf” trzeciej generacji — bo o tym akurat mowa — był do kupienia wczoraj na giełdzie samochodowej w... Balicach. I powie ktoś, że nie jesteśmy jeszcze w Europie. Ba. Jak widać Europę nawet wyprzedzamy. Wprawdzie samochód ten, rodem z Wolfsburga, kosztował sporo — 195 mln. zł — zważywszy, że wyposażony był w silnik o pojemności jedynie 1400 cmc, ale cieszył się sporym zainteresowaniem. Inna sprawa, że głównie „ogładaczy”.

Pierwsza tegoroczna giełda samochodowa na pewno nie była rekordowa. Mało było sprzedających, jeszcze mniej kupujących. Ci, co przyjechali do Balic chcieli się zorientować jak kształtowały się ceny samochodów na początku roku. Przekonali się, że zwiększone stawki celne, jak na razie, nie spowodowały wzrostu cen. Samochody zachodnie nieznacznie były droższe od tych, oferowanych w poprzednim roku. Tak samo rzecz się miała z pojazdami krajowymi.

Oto parę przykładów. „Ford fiesta 1.8d” rocznik 1990: 113 mln. zł, „ford sierra 2.3d” 1985: 72 mln. zł, „vw golf 1.6” 1991: 155 mln. zł, „vw golf 1.8 gti” 1987: 97

mln. zł, „vw golf 1.6 d” 1991: 165 mln. zł, „audi 80” 1991: 190 i 210 mln. zł, „vw passat” 1988: 145 mln. zł, „bmw 1800 3M” 1988: 148 mln. zł, „toyota camry” 1988: 135 mln. zł.

Najbardziej efektywnym pojazdem na giełdzie, oprócz wspomnianego w wstępie „golfa”, było „mitsubishi eagle” z 2-litrowym silnikiem o mocy 197 KM (rocznik 1990). Cacko to kosztowało 195 mln. zł.

Wśród aut produkcji polskiej najdroższy był jeden z „fiatów 125 p”, którego właściciel cenil na... 30 tys. dolarów. Zapewniał przy tym, że jego pojazd posiada... złote klamki. Inne tzw. „duże fiaty” kosztowały znacznie mniej. Rocznik 1990: 37 mln. zł, rocznik 1989: 30–32 mln. zł, rocznik 1988: 20–24 mln. zł, 1986: 22 mln. zł, 1985: 18,6 mln. zł.

Aż 71,5 mln zł kosztował fabrycznie nowy „polonez caro”. Do godziny 12 nie znalazł jednak nabywcę... Rocznik 1990: 54 mln. zł, rocznik 1989: 44 mln. zł, rocznik 1987: 32–35 mln. zł.

Jak zwykle na giełdzie królowały „maluchy”. Było ich bardzo dużo, a ceny różnicowane. Fabrycznie nowe kosztowały od 28 do 34,5 mln. zł. Rocznik 1990: 27–29,7 mln. zł, rocznik 1989: 25 mln. zł, rocznik 1988: 22,5 mln. zł, rocznik 1987: 18 mln. zł, rocznik 1986: 15–16,8 mln. zł.

Najtańszym „maluchem” był pojazd z 1977 roku (całkiem w niezłym stanie) za 5,7 mln. zł. (j)

Litwa nie jest jeszcze wolna...

Rozmowa z ANTANASEM TERLECKASEM — liderem „Ligi Wolności” Litwy

— Czy nie uważa Pan, że Litwa jest wolna?

— Nie, ja tak nie uważam. Litwa była i jest pod okupacją.

— Pod czyją?

— Okupowana jest przez Związek Radziecki. Przecież rozlokowane są tu wojska radzieckie. Gdy odejdzie stąd ostatni żołnierz, wówczas będzie wolna.

— Wychodząc z Pańskiego punktu widzenia Litwa jest pod okupacją, ale decyzję podejmuje rząd i parlament Republiki Litewskiej, a nie radzieckiej.

— Tak to wygląda.

— Jakle najbardziej postępowe siły polityczne Państwa zdaniem istnieją obecnie na Litwie?

— Powstało wiele partii, ale ich działalność nie jest znacząca. Pewną rolę w układzie politycznym odgrywa Sejm Konsultacyjny.

— Czy Sajudis zalicza Pan również do mniej aktywnych ugrupowań w życiu politycznym?

— Różnie to z Sajudisem bywa. Ostatnio coraz mniej go rozumiem. Dziwnie czasem reaguje na te same sytuacje. Brakuje konkretności, stanowczości.

— Jest Pan w opozycji do rządu. Nie brakuje jednocześnie krytycznych uwag co do Pana działalności. Czym Pan to może wytłumaczyć?

— Nie milczę. Uważam, iż jeśli ktoś był członkiem KP, odszedł stamtąd, pracuje teraz dla dobra Litwy, to trzeba dać mu spokój. Nie widzę natomiast żadnej różnicy między komunistami, socjaldemokrataczką czy liberałami. Wszyscy oni otwarcie pracują na korzyść Związku Radzieckiego.

— Jak to w rzeczywistości wygląda z Pana punktu widzenia?

— Na przykład jeśli w parlamencie omawia się lub głosuje nad którąś uchwałę, która im nie odpowiada, to zazwyczaj opuścza ją salę. Sprzyja to raczej rozpadowi jedności.

— Co Pan sądzi o obecnej sytuacji Polaków na Litwie?

— Nie orientuję się we wszystkich szczegółach. Byłem obecny na jednym z zebrań komisji prywatyzacji, działających na terenie

Wilni. Nie bardzo mi się podoba, że w komisjach tych przeważają Litwini. Przecież działają one na terenach zamieszkałych przez Polaków. Nie mam nic przeciwko temu, aby na przykład w katedrze odprawiano nabożeństwa w języku polskim. Niech otwierają się polskie szkoły i przedszkola. W ogóle to jestem za rozwojem kultury i tradycji polskich. Z drugiej zaś strony Rzeczpospolita Polska powinna przyznać, że Wilno jest miastem litewskim. Oficjalnie takiego oświadczenia nie było.

— Uważa Pan, iż istnieje możliwość wszczęcia rozmów co do przynależności Wilna?

— Trzeba, by rząd polski oficjalnie wypowiedział się w tej sprawie. Jak dotąd nie jest to jednoznaczna sytuacja.

— Wracając do „Ligi Wolności”. Jaką Pan widzi perspektywę tej organizacji?

— Jak tylko ostatni żołnierz opuści Litwę, „Liga Wolności” Litwy zostanie rozwiązana. Taki jest nasz cel i to jest podstawą programu „Ligi Wolności”.

Rozmawiała:

NIJOLA MASŁOWSKA

Rok pomruków supermocarstw

Był to rok pomruków supermocarstw, przy czym jedno ryknęło głośnie — w Zatoce Perskiej, drugie zaś — w agonii. Stany Zjednoczone powiodły do boju koalicję antyrakietową, a raczej antysaddamowską. Wojna była popisem techniki, sprawności elektronicznych militariów. „Pustynna Burza” stała się jedną z największych operacji wojskowych, precyzyjnie zaplanowanych i przeprowadzonych. 580 tys. alianców, setki samolotów i okrętów zadały dotkliwe ciosy przeciwnikowi. Sojusznicy odbili Kuwejt, zrównali z ziemią starannie namierzone cele, ale Saddama Husaina nie obalili. W piaskach zdobywali stawy: gen. Norman Schwarzkopf oraz „Scud” i „Patriot”. Styczeńowa operacja zakończyła się w lutym.

W ZSRR wstrząsy zaczęły się także w styczniu, krwawymi zajęciami w Wilnie. Droga do niepodległości republik nadbałtyckich znaczący ofiary, determinacja i poparcie światowej opinii publicznej. Rozpaczliwym próbom Gorbaczowa, by utrzymać resztę rozlatującego się Imperium (referendum w marcu, za utrzymaniem odnowionego strukturalnie Związku opowiedziało się ponad 75 proc. głosujących), zadali ostatni cios pucyści, podejmując w sierpniu nieudolną i nieudaną próbę przewrotu. Gwiazda Gor-

baczowa błędnie, zaczyna się czas Jelcyna, emancypacji dawnych związkowych republik. Wśród wstrząsów społecznych i ponurych ekonomicznych perspektyw rodzi się Wspólnota Niepodległych Państw. Wciąż wielka potęga nuklearna. Kto będzie kontrolować 27 tys. głowic? Jelcyn, wspólnie prezydentem czterech republik, czy też wybrana grupa wojskowych? Znaki zapamiętania, które zrodziły się w 1991 r. na wschodzie Europy, przejdą na rok następny.

Podobnie jak konflikt, rozpad i wojna domowa w Jugosławii wykażą z jednej strony nieoczekiwaną siłę i moc przetrwania dawnych rzeźni i podziałów etnicznych, wydawałoby się zapomnianych na tak cywilizowanym kontynencie jak Europa. Okazało się, że odwieczne nienawiści potrafią wybuchnąć z nową, niszczycielską siłą.

Z drugiej strony, fugetostwański dramat wykazał braki i niedolności systemu międzynarodowych zabezpieczeń, z których Europa i Świat, byli tacy dumni. Ani KBWE, ani EWG ani też ONZ, nie potrafiły zapobiec wzajemnemu wyniszczaniu się Serbów, Chorwatów i Słowenów. A być może jutro do tej tragicznej listy dołączą inni. Europa i świat są bezradni, pytanie — hasło „Umierać za Dubrownik” wydaje się być równie aktualne, co po-

dobne — przed kilkudziesięcioletni.

1991 był rokiem odejść i upadków. Zginął w zamachu Radhik Gandhi, obalono dyktatorów w Etiopii, Somali i Mali. W Tiranie runął na bruk pomnik — symbol „ojca narodu” — Envera Hodży. Bez fanfar odszedł, przestał istnieć Układ Warszawski i RWPG. W kwietniu Zwięd Gamschurda zostaje prezydentem Gruzji, pod koniec grudnia rządzi już tylko jednym gmachem, obleżonym przez powstańców.

Był to wreszcie rok ziszczenia planów. W Maastricht, 12 państw EWG zdecydowało się pogłębić unię polityczną, gospodarczą i walutową. Polska, Czechosłowacja i Węgry uzyskały status Członka Stowarzyszonego z EWG. Po październikowych wolnych wyborach, wchodzimy do Rady Europy.

Dla nas był to zarazem rok znaczących porozumień z sąsiadami. Traktat z Niemcami, Włochami i Francją, porozumienie o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski. Wreszcie, zapomniany już fakt zniesienia wiz dla Polaków przez 20 państw.

Kończy się rok, zgasło wiele nadziei, rodzą się inne. Po prostu minął 1991!

WALDEMAR LATECKI

Polożone na Manhattanie biuro przywódcy Komunistycznej Partii USA, Gusa Halla, wygląda bardziej na muzeum komunizmu niż na siedzibę ugrupowania oddanego sprawie rewolucji. Z boku na biurku Halla widnieją różowe pudełko herbaty Insam — prezent urodzinowy od północnokoreańskiego przywódcy Kim Ir Sena. Na ścianie po prawej wisi obraz, przedstawiający widok lasu — prezent niedzielnego już radzieckiego przywódcy, Leonida Breżniewa. Z tyłu stoi replika telefonu, który niedys-

czyka. Niktę Chruszczowa określił mianem trochę hałaśliwego, przyjemnego, towarzyskiego faceta, zaś o Józefie Stalinie powiedział, że był to spokojny facet. Nie było po nim widać jego osobistych uczuć.

Hall oświadczył, że po upadku radzieckiego komunizmu kilkadziesiąt osób zapisało się do amerykańskiej partii. Otrzymałoby nawet trzy podania ze Związku Radzieckiego. Oni mówią, że jesteśmy już jedyną pozostałą partią marksistowsko-leninowską — dodał. Jako szef amerykańskiej partii,

opowiada, jak w 1951 r., zwolniony za kaucją, zbiegł do Meksyku. Tego samego roku został sprowadzony z powrotem do USA, po aresztowaniu go w hotelu przez meksykańską policję i agentów FBI.

W latach 1945—1950 senator Joseph McCarthy stał na czele antykomunistycznej krucjaty, w ramach której prowadzono nagonykę na członków i sympatyków, często stawiając ich przed sądem. Hall powiedział, że szukany rozciągał się od śledzenia partii przez FBI, co według nie-

Louis Maixler

Ostatni amerykański komunista

— Jesteśmy już jedyną pozostałą partią marksistowsko-leninowską

znajdował się w biurze założyciela państwa radzieckiego, Włodzimierza Lenina.

81-letni Hall ubolewa nad załamaniem się radzieckiej partii, która dała ideologiczne podstawy jego ruchowi w Stanach Zjednoczonych. Zapowiada jednak kontynuację swej, prowadzonej od trzech dziesięcioleci, walki o komunizm. Robię to, w co wierzę. A wierzę, że socjalizm jest nieuchronny. Życie nie może się toczyć nieskończenie bez tego kroku (socjalizmu) i nie zmienia tego żadne niepowodzenia — powiedział Hall w wywiadzie.

„Niepowodzenia”, o których mówi Hall, to rozpad radzieckiej partii, co, co było dla niego „wielką niespodzianką, całkowicie nieoczekiwaną”. Nawiazując do Michaiła Gorbaczowa i Borisa Jelcyna dodaje: — Myślę, że w Związku Radzieckim mamy do czynienia z ekipą niszczycielską... Socjalizm zasadniczo nie ma wad. Uchyła się od komentarzy na temat nieudanego przewrotu, wymierzonego przeciwko Gorbaczowowi. Twierdzi jednak, że: — niezależnie od tego, co się przeświadcowo wydarzy, socjalizm znów się podniesie. Jest to proces długofalowy i społeczeństwo radzieckie znów się podniesie. To nie ulega kwestii.



Hall znał osobiście wszystkich radzieckich przywódców od czasów Lenina i wyraża się z największą sympatią o Leonidzie Breżniewie, o którym mówi, że: — był trochę gadułą na podobieństwo Teksa-

Hall często odwiedzał ZSRR i występował w radzieckich środkach przekazu jako rzecznik ubogich i pozbawionych praw Amerykanów.

Na początku grudnia „New York Times” podał, powołując się na radzieckiego dziennikarza, że Hall regularnie otrzymywał z Moskwy 2 miliony dolarów rocznie na wydatki partyjne. Dziennik cytował redaktora dziennika „Rossija” Aleksandra Drozdowa, który powiedział, że dotacje te

go jest kontynuowane po dziś dzień, aż do drobniejszych spraw, takich jak niemożność uzyskania przez wiele lat karty kredytowej.

Nad biurem partii, mieszczącym się na Zachodniej 23 ulicy, wciąż unosi się atmosfera tajemniczości. Niepozorny budynek centrali oznaczony jest na zewnętrznie tylko numerem adresowym, a funkcjonariusze partyjni wewnątrz odbierają telefonny podając jedynie numer wewnętrzny „4994”, bez przedstawiania się.



Rys. Kazimierz Małoj

zostały wstrzymane w ubiegłym roku, gdy Hall zaczął krytykować radziecką politykę. Drodzow powoływał się w swych wypowiedziach na dokumenty partyjne. Mimo kilkakrotnie ponawianych przez AP prób o komentarz, Hall i rzecznicy partii byli nieuchwytni w jej siedzibie.

Komunistyczna Partia USA nigdy nie miała w Stanach większego znaczenia. — Liczba członków osiągnęła szczyt około 100 tysięcy w latach trzydziestych, po czym stale spadała do około 10 tysięcy w chwili obecnej — powiedział Hall. Dwie główne partie amerykańskie — republikanie i demokraci — mają miliony członków. Hall — 4-krotnie startował w wyborach prezydenckich i za każdym razem uzyskiwał mniej niż jeden procent głosów. Jego działania na rzecz rewolucji sprawiły, że znalazł się w więzieniu federalnym.

— Spiskowanie, aby głosić obalenie przemocy rządu USA — mówi Hall, przytaczając zarzuty, które przyniosły mu w latach pięćdziesiątych wyrok ośmiu i pół roku więzienia. Z zadowoleniem

Mocno zbudowany, liczący ponad 180 cm wzrostu Hall chętnie opowiada o swym życiu komunistycznego działacza i swym hobby, którym jest przyrządzanie naleśników dla rodziny i przyjaciół. Urodził się pod nazwiskiem Arvo Halberg, w miejscowości Virginia, w stanie Minnesota, jako syn fińskich imigrantów. Jego ojciec stał na czele miejscowej organizacji partii komunistycznej i Hall zaczął działać w partii w wieku 15 lat. Później organizował protesty robotnicze w Ohio i został wybrany przywódcą partii po zwolnieniu z więzienia w 1959 r.

Hall mówi, że są wraz z żoną akceptowani przez sąsiadów w podmiejskim Yonkers, gdzie mają dom o średnim standardzie, lecz jego zajęcie niekiedy szokuje ludzi. Raz na lotnisku pewna kobieta zaczęła przeprowadzać z nim wywiad ankietowy. Zapytany o zawód, Hall odparł: — Jestem przywódcą Komunistycznej Partii USA. Ona z kolei odłożyła ołówek i powiedziała: — Wie pan, co, ma pan doskonałe poczucie humoru.

„A otworzywszy skarby swoje ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” — tak pisze o mędrcach, którzy przybyli ze wschodu za gwiazdą betlejemską, ewangelista Mateusz. Nie wymienia ich było. Dopiero późniejsza tradycja mówi o trzech i wymienia ich imiona: Kasper, Melchior i Baltazar. O ile nie zawsze pamiętamy jak miał na imię ten czarny (Kasper), to jednym tchem możemy wymienić ich dary: złoto, kadzidło i mirrę. Wartość złota nie zmieniła się specjalnie przez wieki, było cennym darem zarówno 2 tysiące lat temu jak i dziś. A pozostałe podarunki trzech królów? Czy godne były nowo narodzonego króla żydowskiego?

Słowo mirra pochodził od greckiego myrrha oznaczającego „substancję”. Myrrha ma jednak semickie korzenie w słowie, które znaczy „gorzki”. Taki był jej smak. Botanik powie, że mirra to wonna gumowyca z kory drzewa Commiphora myrrha, które rośnie w północnym Somali i na południu Półwyspu Arabskiego, tam gdzie dziś Jemen, Oman. Wartość mirry zbliżała się do wartości złota — od 1000 do 8.000 dolarów za kilogram wyjątkowo czystej mirry według obecnych cen. Kilogram złota wart jest także około 8.000 dolarów.

Mirra była przez wieki towarem ściśle kontrolowanym przez lokalnych władców. By ochronić się przed złamaniem monopolu,

Franciszek Palowski

Trzej królowie monarchowie

królowie Somali kolportowali straszliwe opowieści o miejscach, gdzie rosła. Historyk starożytny Herodot powtarza jedną z takich opowieści, według której drzew mirry pilnowali latające smoki. By uniknąć przemytu tak cennego towaru, uprawnienia do handlu posiadało tylko jedno, zaufane plemię.

Zbiór mirry odbywa się podobnie jak i naszej żywności. Na wiosnę, gdy jest już gorąco, ale jeszcze przed nadejściem monsunów, nacinano się korę drzewa mirry. Po 10 dniach w nacięciach znajdowano bryły mlecznobiałej żywicy, która po wyschnięciu przybierała kolor burzynowy. Do zbierania mirry wyznaczono członków około 3000 rodzin. Był to święty rytuał i zbieracze otaczali nim świętości. Obowiązywały ich pewne zakazy rytualne. Nie wolno im było w czasie żniw uprawiać seksu, a także chodzić na pogrzeby. Zbiory były także otoczone nimbem świętości, więc nikt ich nie pilnował. Było rzeczą oczywistą, że pilnują ich sami bogowie. Kradzież była świętokradztwem. Ale już w kolejnym etapie, handlu mirrą, pozwalano sobie na fałsz-

wanie mirry i jej kradzież. W Aleksandrii, gdzie mieściło się centrum handlu mirrą wydano specjalne przepisy, które zapobiegały kradzieżom.

Mirra i kadzidło to nierozłączne elementy starożytnych uroczystości. Kadzidło było powszechniejsze i tańsze. Używano go nie tylko w świątyniach, lecz również w domach, gdzie palono się go na chwałę bogów. A najwięcej w czasie ceremonii pogrzebowych. Bowiem im więcej było kadzidła, oznaczało to większy smutek za zmarłym. Mirra była dwukrotnie droższa od kadzidła. Używano jej do wyrobu wonnych olejków, wyrobów kosmetycznych, a także w medycynie. Ciało dziecinnie ofiarowanych królów Ahaswerów przez sześć miesięcy namaszczano olejkami z mirrą. O podobnym traktowaniu mówi Pieśń nad Pieśniami króla Salomona:

„Niech mię pocatuje pocatunkiem ust swoich, bo lepsze są pierś twoje nad wino, woniejące olejkami najwyborniejszymi”

W medycynie mirrę stosowano przeciw grypie, astmie, wodnej puchlinie i bieguncie, a także przeciw zakażeniu ran. Zgodnie ze starożytną teorią medyczną mówiącą, że skoro rana niegojąca się źle pachnie, to gdy zmieni się jej zapach na dobry, spowoduje się wyleczenie rany.

Pierwsze zmiany o handlu mirrą pochodzą z Egiptu z połowy trzeciego tysiąclecia przed naszą erą. Około roku 1500 p.n.e. królowa Hatszepsut wysłała swoje statki by przywozić mirrę. Przywieziono także drzewa mirry do posadzenia w Egipcie, ale się nie przyjęły. Przywożenie „rzeczy wonnych” było królewskim zwyczajem. Znalazły się wśród prezentów, jakie królowa Saby przywoziła królów Salomonowi. Oto co na ten temat mówi Księga Królewską:

„Dala tedy królowi sto dwadzieścia talentów złota i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamieni drogich; nie przywieziono nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy jak te, które dała królowa Saby królowi Salomonowi”.

Ponieważ królestwo Saby było w Arabii, należy owe „rzeczy wonne”, jak przetłumaczył to na polski ksiądz Wujek, rozumieć jako mirrę i kadzidło.

Król Persów Dariusz otrzymywał rocznie z Arabii 1000 talentów „rzeczy wonnych”, czyli prawie 50 t. Nie ulega zatem wątpliwości, że mirra i kadzidło, podobnie jak złoto, było darem istic królewskim.

Nie wiemy skąd przyszli Trzej Królowie, ale wiemy gdzie znaleźli ostatni spoczynek. Ich doczesne szczątki spoczywają w katedrze kolońskiej. Złożył im niedługo pokłon, ale w opisie tego miejsca chciałbym się wyrazić piórem Wiktora Hugo, który w dziesiątym liście swojego „Renu” tak pisze o relikwiarzu trzech królów:

„To spore pomieszczenie z różnokolorowego marmuru, zamknięte miedzianą kratą; architektura złożona i osobliwa, której dwa style, Ludwika XIII i Ludwika XV łączą ciężałość z lekkością. Pomnik ów znajduje się za głównym

oltarzem, w największej z kaplic absyd. Najpierw przyciąga wzrok trzy turbany wplecione w rysunek kraty. Spoglądamy w górę i widzimy płaskorzeźbę przedstawiającą pokłon Trzech Mędrców. (...)

Podszedłem do grobowca i za zadrośnię gestem okratowaniem, przez ciemną szybę ujrzałem w mroku wielki, wspaniały relikwiarz bizantyjski ze szczytów złota, lśniący arabeskami, perłami i diamentami. Całkiem tak, jak przez mroki dwudziestu wieków, za ciemnym, technicznym surową powagą spłotem tradycji Kościoła oświeca nas swoim niezwykłym blaskiem wschodnia historia Trzech Mędrców. Z obu stron otaczanego ciężą okratowaniem, widać dwie dłonie z pozłacanej miedzi, które wylaniają się z marmuru, a każda z nich rozchyła mieszek, nad którym kapituła kała wyrzucił tę pośrednią zachęte: „Et aperitis thesauris suis, obtulerunt ei munera”. — I otworzywszy swe skarby ofiarowali Mu dary”.

Kadzidło spadło bardzo w cenie. Kilogram w sklepach Nowego Jorku kosztuje dziś około 30 dolarów. Arabia nadal wysyła w świat kadzidło i mirrę, ale większe interesy robi na ropie i hodowli baranów.

Przewodniczącym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego jest profesor fizyki UJ — Andrzej Białas. Z jego też inicjatywy (i jego autorstwa) zaczęły się ukazywać „Notatki przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego” — powielony druk informujący o pracach Rady. Dzięki uprzejmości profesora otrzymaliśmy pierwszy numer „Notatek”. Zainteresowanym Czytelnikom przedstawiamy poniżej ich obszerniejsze fragmenty.

Nowa kadencja Rady Głównej trwa już rok. Rada odbyła 5 zebrań plenarnych. Ponadto odbyła się trudna do zliczenia ilość zebrań Komisji, Sekcji Zespołów i Prezydium Rady. Nie jest więc wykluczone, że cała ta aktywność miała jakieś skut-

Andrzej Białas

NOTATKI przewodniczącego

ki, w tym również pozytywne. Tym niemniej, jedno jest prawie pewne: ogromna większość spośród Państwa nigdy o naszej pracy nie słyszała. Pewno nie przesadzę gdy powiem, że jest to dla większości członków Rady bardzo frustrujące. Najważniejsze jednak, że ten brak informacji przeszkadza nam w pracy: otrzymujemy bowiem tylko bardzo ograniczone sygnały o skutkach naszych działań, jak również mało impulsów dla podejmowania problemów, które środowisko akademickie uważa za istotne.

Stąd powstał pomysł publikowania (mniej więcej regularnie) „Notatek Przewodniczącego Rady Głównej”, które nie będą oficjalnym organem Rady mogą ukazywać się dość szybko, oraz nie są obciążone obowiązkiem zamieszczania wszystkich co się w Radzie dzieje (większość naszych prac dotyczy tylko niewielkiego kręgu zainteresowanych). Poza tym mogą one wyrażać opinie niekoniecznie oficjalne, lecz po prostu moje własne. Zobaczymy co z tego wyniknie.

Przystąpmy więc do rzeczy. Tematem posiedzenia Rady z 17.X.91 była wstępna informacja o projekcie zasad podziału pomiędzy uczelnie dotacji z budżetu państwa. (Chodzi o dotację na działalność dydaktyczną, a nie o badania naukowe, które są niezależnie finansowane przez Komitet Badań Naukowych).

Zgodnie z projektem, przedstawionym przez Prezydium Rady, znaczna część środków jest dzielona wg ściśle określonego algorytmu i nie zostawia miejsca dla dowolności. Jest to zgodne z tendencjami sugerowanymi przez Resort. Różnica polega na tym, że algorytm jest nieco inny. Jego głównym celem jest doprowadzenie do tego, aby premii uczele, które kształcą dużą liczbę studentów, ale na odpowiednim poziomie.

Myślę, że warto przytoczyć kilka proponowanych rozwiązań: (a) wynagrodzenia profesorów „belwederskich” są finansowane bezpośrednio z budżetu MEN, a więc nie obciążają budżetu uczelni (jest to konsekwencja uprzedniej uchwały Rady, która mówi, że liczba profesorów „belwederskich” w uczelni jest nieograniczona);

(b) Podział głównej części (ok. 50%) budżetu odbywa się proporcjonalnie do liczby studentów uczelni, poprawionej współczynnikiem związanym z kosztami kształcenia, i poziomem studiów. Sposób określenia tych

współczynników, które mają istotny wpływ na ostateczny budżet uczelni jest obecnie przedmiotem prac powołanego w tym celu zespołu Rady.

Najwięcej kontrowersji wzbudza oczywiście współczynnik jakości, który ma oceniać poziom studiów. Wydaje mi się, że używano już zgodność co do tego, iż nie należy go określać dla całej uczelni, lecz dla poszczególnych kierunków studiów lub grup kierunków. Komplikuje to oczywiście system, ale jest chyba konieczne, o ile tego rodzaju „ranking” ma jakoś opisywać rzeczywistość. Obecna wersja projektu proponuje podział na trzy grupy I, II i III, dla których współczynnik jakości wynosi odpowiednio 3, 2, i 1. Dotychczasowe projekty klasyfikacji oparte są o poziom kadry nauczającej (mierzonej formalnymi osiągnięciami stopni i tytułów naukowych) w stosunku do liczby studentów. Chcemy te

kryteria na tyle doprecyzować, aby uczelnia sama mogła przewidzieć do jakiej klasy jej poszczególne kierunki studiów zostaną zaliczone. W ten sposób system stałby się przejrzysty i łatwy do kontroli.

(c) ok. 10% budżetu proponujemy dzielić zgodnie z osiągnięciami uczelni w kształceniu na wszystkich poziomach (od nominacji profesorskich aż do dyplomów magisterskich i zawodowych). I tu również proponujemy ściśle określony algorytm.

(d) ok. 20% budżetu proponujemy dzielić proporcjonalnie do dotacji z poprzedniego roku, aby uzyskać choćby minimalną ciągłość finansowania.

Druga ważna sprawa, którą zajmowaliśmy się na tym posiedzeniu, to finansowanie przez KBN tzw. badań własnych w uczelniach wyższych. Ponieważ kwestia ta jest obecnie dyskusyjna wewnątrz KBN, Rada uznała za stosowne zająć w tej sprawie stanowisko, popierające zdecydowanie utrzymanie finansowania badań własnych. Jesteśmy bowiem przekonani, że ich zlikwidowanie pozbawiłoby władze uczelni ważnego instrumentu wpływającego na politykę naukową w uczelniach. (...)

Rada wysłuchiwała też sprawozdania o stanie prac na temat kierunków studiów. Rada planuje na następnym posiedzeniu plenarnym uchwalić dokument, który ustali kierunki studiów na rok akademicki 1992/93. Kto jeszcze nie zdążył z protestem, proszę się spieszyć (to samo dotyczy, oczywiście, ewentualnych wyrazów poparcia).

Natomiast wydaje się, że minimalna programowa będą jeszcze musiały trochę poczekać: ich opracowanie wymaga znacznie więcej pracy i dotychczas mamy bardzo nikiły odzew z uczelni. A może po prostu należy znówelizować ustawę i oddać ustalanie minimum programowych uczelniom? Albo w ogóle zrezygnować z minimum programowych?

Rada zaopiniowała projekt ustawy o ochronie środowiska przyrodniczego, proponując wprowadzenie poprawek dotyczących (1) kształcenia w zakresie ekologii oraz (2) ograniczenia „hałasu muzycznego” (tzn. przede wszystkim głośników publicznych etc.), o którym ustawodawca zapomniał. Ponadto zaopiniowaliśmy rozporządzenie w sprawie służby bezpieczeństwa (tak!) i higieny pracy, oraz dwa rozporządzenia o kwalifikacjach pracowników bibliotek. W związku z tym powinny się one niedługo ukazać. (...)

Rada rozpatrywała 4 wnioski o otwarcie nowych prywatnych szkół wyższych. Poparto jeden wniosek (pozostałe odesłano do dalszych wyjaśnień). Wniosek jest interesujący: chodzi o szkołę telekomunikacji organizowaną w Poznaniu przez 3 francuskie koncerny elektroniczne (przy współudziale MEN). Ma ona prowadzić studia trzyletnie (w języku francuskim i przy częściowym udziale studentów z Francji), przy czym rekrutacja (150 osób rocznie) następuje po dwu latach studiów w innych uczelniach. Sprawa wywołała pewną dyskusję, ponieważ nie jest oczywiste jak ułożyć się stosunki między tą nową uczelnią a polskimi politechnikami. Rada, popierając wniosek o utworzeniu szkoły, zalecała również zawarcie odpowiedniej umowy o współpracy.

Nr 16

Jerzy Wyrozumski

Dwa Uniwersytety

Uniwersytet boloński a krakowski studium generale króla Kazimierza Wielkiego

W przywileju fundacyjnym krakowskiego Studium Generale z 12 maja 1364 r. wystawca, król Kazimierz Wielki, powołuje się na wzór Bolonii i Padwy, który zatem miał być do Polski przemieszczony. Ta jasna deklaracja królowa zwalniała nas w pewnym sensie od obowiązku szczegółowych porównań, tym bardziej że fundacja krakowska pozostała w niemalym stopniu w sferze intencji, a zatem wciąż otwarte jest pytanie, czy treść wspomnianego dokumentu fundacyjnego możemy traktować jak rzeczywistość. Skoro jednak bardzo kompetentni badacze zwrócili już uwagę, że powołując się na uniwersytety boloński i padewski, król aplikował w Krakowie wzorzec neapolitański, sprawa dojrzała do porównawczej analizy.

Wypada najpierw stwierdzić w sposób ogólny, że przenoszenie i adaptacja wzorców jest jednym z najważniejszych zagadnień historii kultury czy też szerzej pojętej cywilizacji. Jeżeli wzorzec jest dla nas pewną jakością, to nie możemy zapominać o ilościowych relacjach składających się na element. Recepcja bowiem z reguły dotyczy owych składników, które w różnym stopniu są przyswajalne, a zatem mają zdolność tworzenia nowych relacji ilościowych, z których powstaje nowa jakość. Nigdy przejęty wzorzec nie pozostaje na nowym cywilizacyjnym gruncie samym sobą, ale działa jak zaczyn nowego życia. Naśladowanie nie jest zatem pozbawione mocy twórczych i tam, gdzie się da wyodrębnić jako kulturowy fenomen, winno być przedmiotem osobnego zainteresowania.

Od razu muszę się zastrzec, że przedmiotem porównania będą struktury różne. Jedną rozwijającą się spontanicznie na gruncie laickich form przekazywania wiedzy prawniczej i powoli przybierającą korporacyjne formy organizacji, wykrystalizowaną przynajmniej o dwa wieki wcześniej, drugą tworzoną odgórnie, w sposób sztuczny, nie na ugorze wprawdzie, ale w warunkach, gdzie ludzie wykształceni byli związani z instytucjami kościelnymi, gdzie zatem nie mogli wejść w korporacyjne struktury uniwersyteckie. W wypadku krakowskiego studium generale podstawą porównania jest pojedynczy tekst, a mianowicie przywilej królewski, w drugim bogaty zwyczaj, znajdujący odzwierciedlenie w paru tekstach, w tym także o charakterze statutowym. Sprawa komplikuje wzorzec Padwy, wyraźnie wymieniony w krakowskim akcie fundacyjnym, ale ją upraszczamy, przyjmując, że Uniwersytet Padewski, który powstał w 1222 r. w wyniku wyjścia studentów z Bolonii do Padwy, był w zasadzie repliką Uniwersytetu Bolońskiego. Nie można jednak wzorca padewskiego lekceważyć, i w miarę możliwości winno on również służyć za punkt odniesienia.

Za sprawę zasadniczą w krakowskim przywileju fundacyjnym trzeba uznać objęcie protekcją królewską wszystkich scholiarów poruszających się w granicach królestwa, a więc udających się na naukę do Krakowa lub powracających do do-

mu. Król gwarantował im i ich służbie wolność od wszelkich cel, ale także bezpieczeństwo. W razie napadu rabunkowego mieli zagwarantowane odszkodowanie utraconego mienia, a gdyby szkoda poniesiła poza granicami państwa, król przyrzekał interwencję na drodze dyplomatycznej. Idea, która znalazła tutaj wyraz, legła u podstaw Uniwersytetu Bolońskiego.

Z kolei uwagę zwraca wyraźnie zarysowany związek krakowskiego studium generale z gminą miejską Krakowa. Przejawiło się to w sposób ewidentny w równocześnie wystawieniu pod tą samą datą 12 maja 1364 r. osobnego przywileju na rzecz królewskiej fundacji przez władzę miejską, pojęte szeroko jako wójt, rada i *communitas civium*. Miasto udzieliło zatem gwarancji co do tych spraw, które wynikały z przywileju królewskiego a równocześnie wchodziły w styczność ze społeczeństwem miejskim. Niektóre z nich znalazły nawet niemal identyczne jak w Bolonii rozwiązania.

Jako członkowie gminy miejskiej studenci stanowili grupę w pewnym stopniu uprzywilejowaną. Widać to jest zwłaszcza w zakresie sądownictwa; byli bowiem w zasadzie wyłączni spod sądów miejskich. Studenci mieli prawo do ulgowych pożyczek na procent, ale tu podobieństwo sprowadza się jednak tylko do wyznaczenia studentom lichwiarza czy lichwiarzy i do wypozyczania pod zastaw książek.

Dochodzimy teraz do bardzo istotnej sprawy wyboru rektora i zakresu władzy rektorskiej. W intencji Kazimierza Wielkiego krakowskie studium generale miało być korporacją studentów, zupełnie analogicznie jak uniwersytety w Bolonii i Padwie. Stąd zastrzeżenie dokumentu fundacyjnego, że do godności rektora nie może być dopuszczony żaden mistrz.

Powaga urzędu rektorskiego jeżeli nawet nie sprawowałaaby go osoba duchowna, musiała się w sposób oczywisty takim wykomogom synodalnym podporządkowywać. Z dokumentu Kazimierzowskiego jasno wynika, że rektor miał mieć swoich pachołków, co jako wymóg występuje w przepisach bolońskich. Pominęto w krakowskim akcie obowiązek posługiwania się przez rek-

tora w miejscach publicznych specjalną czapką futrzaną, pozostawiając to zapewne zwyczajowi, który miał się dopiero wyrobić. Bardzo ważną natomiast sprawą był zakres władzy rektorskiej i on został w krakowskim studium generale ściśle określony. Był to głównym zrebie przejęty zwyczaj Bolonii i Padwy, a nadto w drodze recepcji dostał się tu wymóg całkiem osobliwy, a mianowicie sadzenia scholara lub funkcjonariusza uniwersyteckiego według norm prawa rzymskiego. Wymóg ten miał sens tylko o tyle, o ile prawo rzymskie było przedmiotem nauczania uniwersyteckiego. Innego bowiem zastosowania w Polsce prawo to nie miało.

W myśl przywileju Kazimierza Wielkiego scholarem przysługiwało prawo wyboru większością głosów kandydatów na katedry,



których następnie miano prezentować królowi lub delegowanemu przez niego dostojnikowi w celu ich formalnego powołania. Znalazła tu wyraz stara praktyka uniwersytetu jako korporacji studentów. Korporacja musiała być pierwotnie w pełni suwerenna w zakresie doboru profesorów, bowiem ponosiła koszty ich utrzymania.

W tym punkcie rysuje się nam istotna różnica między bolońskim i krakowskim uniwersytetem. Nie chodzi tu o ograniczony charakter wyboru przewidziany w Krakowie, ale o zwierzchność nad korporacją uniwersytecką, w jednym wypadku miejską, a w drugim wypadku państwową. Owa państwowa zwierzchność zasadała się w fundacji krakowskiej na uposażeniu uniwersytetu przez króla. Było ono aże, zabezpieczone na bardzo dobrym źródle dochodu, tj. na krakowskich łupach solnych i wynosiło 340 grzywien rocznie. I w tym punkcie, jak się wydaje, został zrealizowany wzór neapolitański. Właśnie założony przez Fryderyka II uniwersytet w Neapolu pomyślany był jako państwowy i przez państwo uposażony.

Założone przez Kazimierza Wielkiego krakowskie studium generale miało być w zamierzeniu jego fundatora uniwersytetem pełnym. Jasno to wynika z supliki wysłanej przez króla do Avinionu w 1363 r. W nieznanej nam bulli papieskiej, w której Urban V zezwolił na założenie uniwersytetu w Krakowie, nie było niewątpliwie zezwolenia na utworzenie wydziału teologicznego. Nie miał go pierwotnie uniwersytet boloński, powoli dochodził do jego posiadania inne uniwersytety. Tak jak w Bolonii, Padwie, a także Neapolu, dominowało w krakowskim studium generale prawo.

Dochodzimy teraz do ostatniej już sprawy wyłaniającej się z przywileju Kazimierzowskiego, a mianowicie do przyszłych promocji w krakowskim studium generale. Otóż zgodnie z intencją królewską prawo aprobowania egzaminów, mających charakter prywatny przysługiwało kanclezwowi królewskiemu. Działając on miał w tym zakresie *tamquam supremus*, a więc jako zwierzchnik studium z ramienia królewskiego. Łatwo spostrzegamy, że w tej bardzo istotnej sprawie nie posłużono się bynajmniej wzorcem bolońskim.

Ten element ustrojowy mógł być przejęty przez Kazimierza Wielkiego dla krakowskiego studium generale tylko z Neapolu.

Jeden element w fundacji krakowskiej wydaje się oryginalny, a w każdym razie nie daje się w prosty sposób odnieść do innych uniwersytetów. Chodzi mianowicie o uzgodnioną przez króla z biskupem krakowskim zasadę, że scholary, niewątpliwie studenci prawa, będą przy oficjale, który miał w tym celu urzędować w mieście, zdobywali wiedzę praktyczną.

Jak więc widać fundacja krakowskiego studium generale, widziana przez pryzmat przywileju królewskiego z 12 V 1364, nie sprowadzała się do bezdusznego przejęcia żadnego pojedynczego wzorca. Najwyraźniej dokonano wyboru pewnych elementów z modelu bolońsko-padewskiego i starano się je połączyć z elementami modelu neapolitańskiego. Inaczej mówiąc, starano się stworzyć korporację uniwersytecką o cechach miejskich, podporządkowaną jednakże władzy monarszej. Musiano też taką ideę w znacznym stopniu zrealizować. W 1400 r. trzeba było szereg wytworzonych już elementów dopasować do wzorca państwowego. I właśnie okoliczność, że stały się one już wcześniej rzeczywistością skłaniało do tego, aby się im przyjrzeć.

(Powyższy tekst jest znaczącym skrótem obszerniejszego artykułu)

Na europejskich ścieżkach

Naprzód był europejski program Erasmus. W ramach tego programu odbywała się wymiana studentów pomiędzy różnymi uniwersytetami Europy Zachodniej. Kontynuacją tego programu jest program Tempus. Gdy przed dwoma laty Wspólnota Europejska postanowiła umożliwić studentom z Europy Zachodniej korzystanie z dokonań nauki europejskiej, ta dwa programy okazały się bardzo pomocne.

Początkowo wysyłano pientądze do ministerstwa w Warszawie. Tam przeprowadzano testy dla studentów i w zależności od ich wyników rozdzielano stypendia na wyjazdy zagranicę. Było to jednak wbrew idei obu programów, które przecież dążyły do współpracy bezpośredniej pomiędzy uczelniami a nie urzędnikami. Wobec tego postanowiono uniwersytetom zachodnim swobodę w doborze partnerów. Biologią rozwijaną w Uniwersytecie Jagiellońskim za-

interesowały się cztery zachodnie ośrodki. Dziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ upoważnił prof. Annę Marchlewską-Koj do koordynowania tej współpracy w imieniu uczelni.

Z czterech propozycji realizowana jest w tej chwili jedna i studenci UJ wyjeżdżają do Manchesteru i do Bangoru w Wielkiej Brytanii. Obie te uczelnie należą do grupy 23 współpracujących ze sobą uniwersytetów, 17 jest ze Wspólnoty Europejskiej, a sześć — z Wrocławia, Warszawy, Krakowa, Pragi, Bratysławy i Segetu — z Europy Zachodniej. Krakowska biologia uniwersytecka otrzymała już 16,5 tys. ECU na wyposażenie pracowni dydaktycznych. Można także mówić o innych osiągnięciach w tej współpracy.

W ubiegłym roku dwóch studentów pojechało na rok do Wielkiej Brytanii. Zdali wymagane egzaminy, napisali prace. W efekcie nie tylko wysoko oce-

niono ich studia w Wielkiej Brytanii ale zaliczono im dwa lata nauki w Krakowie i ...wyrzucano dyplomy ukończenia studiów i to z wyróżnieniem. Zrobił taką reklamę Uniwersytetu, że władze angielskiej uczelni w Wolver Hampton zwróciły się do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego z propozycją nawiązania oficjalnej współpracy.

Uniwersytet Jagielloński znany jest ze swej historii i dorobku naukowego, niewiele natomiast wie się na Zachodzie o jego obecnych możliwościach dydaktycznych. Teraz się o tym dowiadują. I są już tego konsekwencje. W przyszłości przyjadą do Krakowa wykładowcy biologii z Uniwersytetu w Bangorze. Myśli się też o zapraszaniu do Krakowa studentów z uniwersytetów zachodnich — tutaj zapewne też się czegoś nauczą...

O tym, że polscy studenci z tak dobrymi wynikami studiują na zachodnich uniwersytetach decydują nie tylko ich osobiste

zdolności. To także sprawa systemu studiów. Nowoczesny sposób nauczania oparty na systemie punktowym (kredytów, które otrzymuje student i musi je spłacić „zaliczając” poszczególne przedmioty) pozwala w sposób elastyczny dobrać program studiów, staje się dzięki temu też bardziej uniwersalny. Student nie jest zatem związany z programem obowiązującym w konkretnej uczelni, może sam kształtować system zdobywania wiedzy w zależności od swych zainteresowań i propozycji naukowych tej, czy innej szkoły wyższej.

Jest jeszcze jedna sprawa, zdawałoby się dość banalna ale istotna. To znajomość języków obcych. I to nie tylko angielskiego, najbardziej popularnego. Wiadomo przecież, że we Francji, Grecji czy we Włoszech wykłady odbywają się w rodzimych językach. Trzeba je znać. Ale teraz już wiadomo, że warto się ich uczyć.

MARIAN NOWY



(INTERNATIONAL HERALD TRIBUNE)

Pisarz szczęśliwego dzieciństwa...

Rozmowa z ALFREDEM SZKLARSKIM, pisarzem

— Obchodził pan niedawno jubileusz czterdziestolecia swojej pracy twórczej. Czy w związku z nim nasunęły się panu jakieś refleksje?

— Upamiętnienie czterdziestolecia mojej pracy twórczej gratulacjami i życzeniami nadesłanymi przez wysokie władze państwowe, wojewódzkie oraz instytucje kulturalne i współpracujące ze mną, było bardzo miłym i podnoszącym na duchu zaskoczeniem. Dotąd nie liczyłem lat spędzonych na wyimaginowanych egzotycznych podróżach z moimi bohaterami powieściowymi. Nieoczekiwane obchody jubileuszowe uzmysłowiły mi dwie kwestie. Pierwszą — że z tego czterdziestolecia pisarstwa strawiłem na przygodę Tomka trzydzieści lat. Drugą — że zażyczyłem sobie tylko dla moich bohaterów powieściowych, ja natomiast nie mogę korzystać z tego przywileju, a więc powinienem wreszcie zastanowić się nad logicznym i oczekiwanym przez czytelników zakończeniem epopei Tomka.

— Czy sechciałby pan przybliżyć czytelnikom nieco swego życia? Na niektórych pana książkach można przeczytać, że urodził się pan w 1912 roku w Chicago...?

— Urodziłem się i przez szereg lat wychowywałem się w Chicago. Jak do tego doszło? Otóż po rewolucji w 1905 roku w Warszawie, mój ojciec, jako członek PPS-u, został aresztowany przez Rosjan i uwięziony w X Pawilonie na Pawiaku. Oskarżony był o przygotowywanie z towarzyszami zbrojnego przewrotu władzy carskiej. W najszcześliwszym wypadku groziła mu zsyłka na Sybir. Dzięki staraniom przyjaciół został zwolniony za kaucją przed rozprawą i wtedy dokonał ryzykownej ucieczki z ziem polskich i Europy. Osiadł w Chicago, ożenił się z emigrantką polską i tam urodziła się moja siostra i ja.

— Jakże były lektury pańskiej młodości? Czy czytał pan może Coopera, Mayę?

— W Chicago od chłopców lat pasjonowałem się amerykańskimi westernami. W soboty wolne od nauki w szkole zawsze chodziłem z moim przyjacielem Tomkiem Brandyssem do dwóch kin w mojej dzielnicy, w soboty bowiem następowała zmiana kolejnych odcinków serjinalnych westernów. Do dzisiaj nie mogę zapomnieć serialu *The Way of a Man*, w którego bohaterów później bawiliśmy się z Tomkiem. Zacztywałem się także w cyklicznej powieści „*The Rover Boys*”, opisującej różne przygody studentów amerykańskich. Do moich ulubionych lektur należały również książki Zane'a Greya i Coopera, a po powrocie do Polski — powieści Karola Mayę. Potem czołowe miejsce zajęła powieść Sienkiewicza „*W pustyni i w puszczy*”. Sprawił to jej główny bohater, Polak — Staś Tarkowski. Byłem

z niego dumny, bo przecież w powieściach Mayę wszyscy pozytywni bohaterowie byli Niemcami i to mnie raziło. Później, pamiętając o tym, postanowiłem, że w moich książkach wszyscy pozytywni bohaterowie będą Polakami.

— Pisze pan bardzo sprawnie pod względem warsztatowym; potrafi pan dynamicznie prowadzić narrację, nieoczekiwanie zaskakiwać czytelnika. Czy nie przejął pan tego z popularnej literatury amerykańskiej, gdzie różnorodni silni bohaterowie wciąż walczą z przeciwnościami...?

— Nie ulega dla mnie wątpliwości, że ulubione lektury wywarły wpływ na późniejszą moją twórczość literacką. Pamiętam co mnie pasjonowało w lekturach i staram się pisać takie powieści, które i dzisiaj chętnie bym czytał. No, życie również nie skąpiło mi różnych przygód i przeżyć — dobrych i złych. A to przecież hartuje człowieka. Mój ideał prawdziwego mężczyzny to Jan Smuga z przygód Tomka.

— Studiował pan na Wydziale Konsularno-Dyplomatycznym Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, które to studia ukończył pan w 1938 roku. Skąd się zatem wzięła ta ogromna wiedza geograficzna i etnograficzna?

— Podstawowymi przedmiotami na Wydziale Konsularno-Dyplomatycznym w byłej Akademii Nauk Politycznych w Warszawie były: geografia we wszystkich swoich odmianach, etnografia i historia. Właśnie wspaniałe wykładownice geografii, profesor Stanisław Srokowski, który jak mówiono miał cały świat w kieszonej kamizelki, zaszczepił we mnie głód poznania świata i jego mieszkańców. Od tej pory utkwiliem po uszy w geografii i etnografii. Stały się one moją pasją.

— Doskonale orientuje się pan zarówno w pamie, selwie, jak i na wyżynach Sudanu. Porusza się pan bezbłędnie po wyszczególnionych Tybetańskich tajgi i tundry, a także w wilgotnej dżungli Nowej Gwiney. Pańskie opisy tych krajin mają niezaprzeczalny walor prawdziwości. Jakimi drogami dochodził się do tego rodzaju efektów?

— Poznanie świata i jego mieszkańców wymaga wieloletnich stałych studiów, konfrontacji zdobywanych informacji. Relacje badaczy i podróżników, odkrywców, sprawozdania misjonarzy, śledzenie wyników najnowszych badań archeologicznych i historycznych, relacje etnografów, ciekawe wydarzenia i fachowe czasopisma, jak „*National Geographic*” — stanowią moje codzienne lektury. Z upływem lat pracy

udało mi się zgromadzić dzieła umożliwiający opisywanie wszystkich krajów świata.

— Czy czasami nie deprecjonuje się pana dorobku z racji tego, iż zajmuje się pan literaturą dla młodzieży?

— Nigdy nie jest się prorokiem we własnym domu, a szczególnie pisarz tworzący książki dla młodzieży. Przecież to literatura którejś tam niższej kategorii. Mimo to doczekałem się rzetelnej i obiektywnej oceny mego pisarskiego dorobku (Nowe Książki, 15.VI.1980, nr 11). Najważniejsze jednak są dla mnie opinie moich czytelników. Książki moje od ponad trzydziestu lat utrzymują się na listach bestsellerów, a ogólny ich nakład przekroczył już chyba 10.000.000 w języku polskim, około 2.500.000 w języku rosyjskim (trzy wydania wszystkich Tomków), dwa Tomki po bułgarsku i „*Sobowót profesora Rawy*” po słowacku, trzy Tomki systemem Braille'a i „*Trylogia indiańska*” nagrana na taśmę magnetofonową przez Polski Związek Niewidomych.

— Skąd te zainteresowania Indianami? Czy zrodziły się one może podczas pracy nad „*Tomkiem na wojennej ścieżce*”?

— W „*Tomku na wojennej ścieżce*” chciałem pokazać czytelnikom Indian Ameryki Północnej takimi jakimi byli naprawdę. Okazało się jednak, że czas akcji tej powieści nie stwarzał ku temu możliwości. Postanowiłem wtedy napisać oddzielną powieść o Dakotach, najlepiej mi znanych z czasów pobytu w Chicago. Przeszło 13 lat zbierałem i studiowałem materiały na temat Indian. Zebrany materiał, przezwyciężając w języku angielskim, ogólnie obejmuję około 20.000 stron, zawierających wyniki najnowszych badań uczonych amerykańskich. Na tej podstawie napisałem „*Trylogię indiańską*” („*Orle piora*”, „*Przekleństwo złota*” i „*Ostatnia walka Dakotów*”) trzy książki, czyli około 800 stron. Współautorstwo żony polega na systematyzowaniu i doborze informacji do zamieszczenia w powieści.

— Jak szybko pisał pan książki z cyklu podróźniczego?

— Książki, które mają zawierać dodatkowe informacje popularnonaukowe pisze się bardzo wolno. Każdy Tomek zabierał mi od 2 do 3 lat, natomiast do „*Trylogii*” zbierałem materiały około 13 lat, a potem pisałem tę powieść przez osiem lat.

— Czy Tomasz Wilnowski miał jakichś protoplałów? Można przecież w nim odnaleźć pewne cechy indywidualne Stasia Tarkowskiego...?

— Staś Tarkowski i Tomek Wilnowski są Polakami, to ich wspólna cecha. „*W pustyni i w*

puszczy” była dla mnie dużą inspiracją, chociaż tak daleko mi do niezwykłego talentu i mistrzostwa Henryka Sienkiewicza. Z jego „*Trylogią*” nigdy nie mogę się rozstać.

— Dlaczego tak długo czekał pan czekać czytelnikom na dalszy ciąg przygód Tomka w Ameryce Południowej? Wielu spośród dawnych pana czytelników w tym i ja — zdążyło dorosnąć...

— Długa przerwa w opisywaniu przygód Tomka po oddaniu do druku „*Tomka u źródeł Amazonki*” została spowodowana przystąpieniem do pisania „*Trylogii indiańskiej*”. Dopiero po ośmiu latach powróciłem do Tomka i oddałem wydawnictwu „*Tomka w Gran Chaco*”, którego druk zostanie ukończony w grudniu, a więc jeszcze w tym roku.

— Czy może pan zdradzić nieco szczegółów odnośnie dalszych losów Tomka? Jakże kraje i kraje odwiedzi...?

— Obecnie wybieram się z Tomkiem do Egiptu — „*Tomek w grobowcach faraonów*”. W książce tej moi powieściowi bohaterowie będą przeżywali również te przygody, które mnie się przydarzyły podczas pobytu w Egipcie. Będzie sporo humoru, bo to przecież świat mułmański. Zwiedziłem wszystkie miejscowości, w których toczy się akcja powieści. Co będzie dalej? O tym jeszcze nie chciałbym mówić. W każdym bądź razie będzie jeszcze na pewno tom dziesiąty. Może wreszcie uda mi się sprawić moim czytelnikom dużą niespodziankę.

— Czy zakłada pan także kontynuację dalszych losów bohaterów „*Trylogii indiańskiej*”?

— Mam w ~~zrobione~~ jeszcze pomysły na powieść o Indianach południowych, zachodu Stanów Zjednoczonych. Jest już nawet tytuł: „*Zagubiony na preri*”. Ale to dopiero po zakończeniu historii Tomka.

— Na koniec pytanie o konkurencję. Jak pan obecnie widzi sytuację w polskiej literaturze dla młodzieży?

— Mam kilku doskonałych autorów książek dla młodzieży, ale już nie najmłodszych. Tymczasem nowego „narybku” jakoś nie widać. No, cóż, książek dla młodzieży, które cieszyłyby się powodzeniem czytelników, nie pisze się — wbrew utartym mniemaniom — tak łatwo. Poczekamy, zobaczymy.

— Obyśmy tylko nie czekali za długo! Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał:
DARIUSZ T. LEBIODA

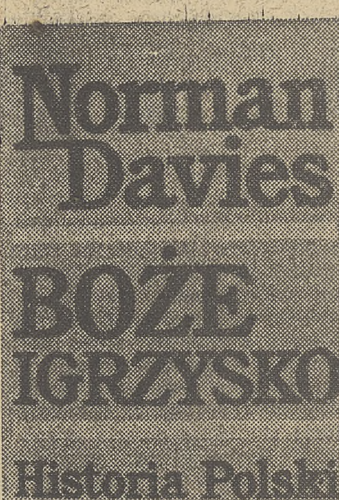
R Y N E K

KSIĄŻKI

Sekrety rynku

Potop tytułów zalewa nas ostatnio równie nagle co niespodziewanie. Z jednej strony cieszy ilość i jakość wydawanych książek, z drugiej zaś przeraża i dezorientuje bardzo niski poziom większości z nich. Dochodzi do tego, że nawet wytrawny Czytelnik ma trudności z wyszukaniem wśród nich czegoś wartościowego i godnego poznania. Mniejszy problem z pozycjami już wydanymi, trudniej jest się przebić nowościom.

Dlatego postanowiliśmy prowadzić tę rubrykę. Będziemy starać się na bieżąco informować o książkach, które się ukazują na rynku lub są w planach wydawniczych. Wszystkie prezentowane przez nas książki będą przeznaczone dla tych Czytelników, którzy poszukują ambitnych i wartościowych pozycji.



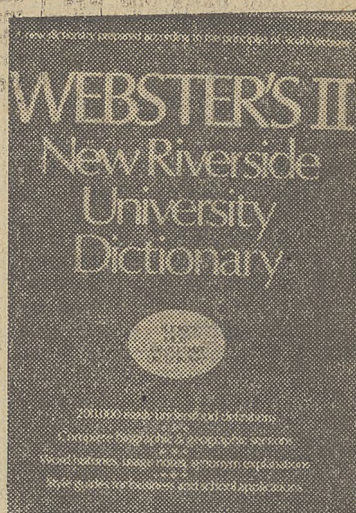
może zaplanować dalszej trasy, jeśli nie wie, skąd przybywa”. Spostrzeżenie to jest nader aktualne właśnie teraz, kiedy Polska, chyba najbardziej doświadczony przez los kraj Europy środkowo-wschodniej, przeżywa swój „zełom”. Davies nie popada w zbawczo-moralizatorski ton, tak powszechny w polskich opracowaniach historycznych. Dostrzega, że obecna sytuacja w Polsce nadal zawiera w sobie wszystkie czynniki, które bywały przyczyną jej dawnych nieszczęść — nieszczęść, których istotę zawierają tytuły poszczególnych rozdziałów: Naród, Rosja, Preu en..., Lud Kościół, Żydzi, Wojsko..., Golgota (Polska w okresie drugiej wojny światowej) czy Partia.

Davies, najwidoczniej kierował się przy pisaniu zasadą, że: „nikt nie ma ochoty czytać katalogu wspaniałych osiągnięć jakiegos innego „arodu”. I rzeczywiście: „amiast lektury nudnego katalogu, czytelnik jest świadkiem barwnie rozeranego *theatrum mundi* na polskiej ziemi.

Norman Davies, *Boże igrzysko*, tom II — od roku 1795, Znak. (vep)

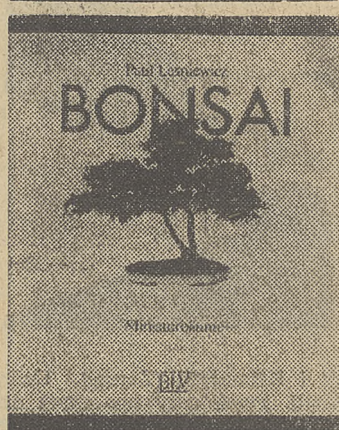
Wydawnictwo Webster jest amerykańskim odpowiednikiem angielskiego Longmana, tak pod względem różnorodności propozycji i wiarygodności, jak i wysokiej pozycji na rynku. Webster's II to wielki słownik języka angielskiego, zawierający 200.000 definicji słów i wyrażań z przykładami. Przynosi on ponadto: listę utartych, często pojawiających się zwrotów, listę skrótów, listę nazw geograficznych, znanych ludzi i słów, zwrotów obcego pochodzenia, wzory pism i korespondencji. Transkrypcja fonetyczna w Webster's II odbiega od IPA, redaktorzy zadbał jednak o to, by w słowniku znalazło się zestawienie transkrypcji Webster's i IPA.

Słownik wyposażony jest w wygodny skorowidz, który pozwala uniknąć żmudnego kartkowania. Słownik ten, wydany w twardej, solidnej oprawie, zabezpieczony dodatkowo estetyczną obwolutą, to pozycja przeznaczona raczej



dla ludzi zajmujących się profesjonalnie językiem angielskim i zainteresowanych bardziej obszarem Ameryki, niż Wielkiej Brytanii.

Słownik Webster's II może być wspaniałym prezentem. FILIP MAZURKIEWICZ



Księgarnia „Iris” przy Rynku Głównym 23 przygotowała bogatą propozycję dla miłośników bonsai i tych, co dopiero zaczynają poznawać tę sztukę. Od czego zacząć? Od „Bonsai” Plochotkiego. Jest to dobrze wydany

poradnik, charakteryzuje go fachowy, ale przystępny język, bogaty materiał „dźwiękowy i graficzny”. A może na leżałoby wybrać przepiękny album „Bonsai” (Leśniewicz, Grames, Eckardt)?

Ci, którzy wiedzą coś więcej o tej egzotycznej sztuce, sięgną po propozycje „bojczyne”: niemieckie, francuskie, włoskie — np. „Bonsai — miniaturowe drzewka”. „Bonsai w domu” z materiałem zdjęciowym Centrum Heidelberg, „Über 30 Bonsai” Berta F. Stankowskiego zawiera zdjęcia roślin, przykłady ich formowania, a także „ABC” hodowcy. W języku niemieckim wydano też „Techniki bonsai” autorstwa Johana Yoshio Naka — szczególnie wy poradnik-album (2 tomy) pełen kolorowych plansz, rysunków i schematów. AGNIESZKA WOŁOSEWICZ

LISTA BESTSELLERÓW

Księgarni „IRIS”, Kraków, Rynek 23

1. F. FORSYTH: „*FALSZERZ*” wyd. Amber, cena: 29 tys. zł.
2. N. DAVIES: „*BOŻE IGRZYSKO*” wyd. Znak, cena: 79.500.
3. J. CORDING: „*O ZACHOWANIU SIĘ PRZY STOLE*” wyd. Marks Crown, cena: 40 tys.
4. L. PETIT: *MONOGRAFIE „ZNAKI ZODIAKU”* (12 różnych książeczek), Wyd. AVA, cena: 24 tys. zł.
5. „*ANGIELSKI CODZIENNIK*” (kalendarz'92), wyd. „Wiedza i Życie”, cena: 26 tys.

Opr. MAREK BARAN

Podręcznik policyjnych manier

Higiena społeczna ma zadanie dbać, aby wszystkie przejawy życia społecznego w sumie swojej zapewniły obywatelom zdrowie i dobrobyt, aby warunki i rezultaty bytowania miały korzystny wpływ na ich rozwój.

Myli się ten, kto sądzi, że powyższy cytat pochodzi z komunistycznej broszury. Nic podobnego, jest to fragment wykładów dr. Mieczysława Offmańskiego na kursach Wyszczolenia Wyższych Funkcjonariuszy Policji Państwowej, zebranych i wydanych w formie książkowej w Warszawie 1921 roku.

Od stróż porządku publicznego próbowano wymagać wtedy (jak i w powojennej Polsce) nie tylko zawodowych predyspozycji, ale także nienagannych manier, dobrych obyczajów i, szeroko rozumianej, higieny. Najlepszym tego dowodem jest wydany w 1964 roku przez Oddział Szkoleniowy KG MO „*Uprzejmy milicjant*” autorstwa Ireny Gumowskiej i Jana Kapicy.

Mimo różnicy czasowej i ustrojowej, obie przytoczone publikacje mają z sobą bardzo wiele wspólnego. Obie są infantylnie zabawne i wydają się dzisiaj anachronizmami. Ale czy na pewno? Gdyby tak obecnie, na początku lat 90, jakiś wrażliwy autorzy zechcieli napisać podobny poradnik dla policjantów... Czy potępiłby w czambuł np. „Przepisy zdrowotne ujęte w dziesięć punktów” dr. Mieczysława Offmańskiego i wszystkie drobniagowe wskazówki „Uprzejmego milicjanta”? Na razie jest to pytanie retoryczne. Warto tymczasem zajrzeć na karty „*Szkicu Wykładów Higieny, Medycyny Sądowej i Ratownictwa*” sprzed 70 lat i milicyjnego poradnika z 1964 roku.

Mieczysław Offmański przestrzega — „*Użytki w nadmiernej ilości albo u człowieka nie przyzwyczajonego działają na organizm wybitnie denerwująco. Stwierdzony jest ujemny wpływ alkoholu na system nerwowy, na wątrobę i żołądek.*”

„*Uprzejmy milicjant*” precyzuje — „*Higieniczny tryb życia — to też część kultury. Np. wypoczynek w zgodzie z higieną to nie przesadzanie po lokalach, polenie papierosów czy wdychanie knajpianych oparów alkoholowych, ale: przebywanie na świeżym powietrzu, treningi sportowe, jak choćby pływanie, tyżwiarstwo, narciarstwo czy gry pod dachem ale wymagające ru-*



Fot. Ludwik Kostuś

chu, a więc bład, ping-pong itp.”

I kilka uwag o zachowaniu się przy stole — „*Nigdy nie czesać się przy stole, nie czyścić paznokci, nie poprawiać garnituru, nie zakładać serwetki pod szyję (rozkłada się ją na kolana). Poprawianie urody, garnituru itp. można dokonywać tylko w toalecie. Tam też myje się ręce, czyści paznokcie, sprawdza zapięte guziki, poprawia podwiązkę itd. Siedząc przy stole, nie wolno rozpinąć mundur, nawet gdyby był nieznośny upał.*”

Upłynęło 70 lat od „wykładów” Offmańskiego i ponad ćwierćwiecze od wydania książki Ireny Gumowskiej i Jana Kapicy. Już chyba czas przerwać długie milczenie i podarować w Nowym Roku naszej odrodzonej policji nowy, rzetelny „poradnik higieniczny”, za który funkcjonariusze III Rzeczypospolitej będą z pewnością wdzięczni... (Do potencjalnych wydawców: tej propozycji proszę jednak nie traktować poważnie).

W 1952 r. na bazie Tatrzańskich Ochoćniczego Pogotowia Ratunkowego powstało Górskie Ochoćnicze Pogotowie Ratunkowe. Decyzja ta wywołała wiele kontrowersji, a nawet wrogoci wśród ratowników, szczególnie byłych „Topowców”. Konflikt z biegiem lat coraz bardziej się zaostrzał. W latach 80. można już było zobaczyć jego efekty. Wtedy to za udział (bez zgody władz GOPR) w szkoleniu śmigłowcowych ratowników morskich odbył się sąd koleżeńcki nad dwoma ratownikami. Ratownicy z Tatr nigdy nie mogli się pogodzić ze zrównaniem wszystkich grup w ramach GOPR, dlatego też cały czas chcieli wrócić do formuły Tatrzańskie Ochoćnicze Pogotowie Ratunkowe. W 1986 roku wysłano do sądu wnioski o wykluczenie z GOPR

Stanisława Zdyba — czyli tych, którzy do tej pory brali udział w wyprawach pogotowia. Jednocześnie Zaruski przygotowywał „Statut Tatrzańskie Ochoćnicze Pogotowie Ratunkowe”, „Regulamin dla członków czynnych TOPR” oraz schemat działania „tatrzańskiego telegrafu wzrokowego”.

Pierwsza oficjalnie odnotowana w „Księdze Ratunkowej TOPR” wyprawa trwała 5 dni, od 6 do 10 czerwca 1909 r. i zakończyła się niepowodzeniem. Dr Ernest Weiss z Huty Królewskiej — który wybrał się na Rysy — został odnaleziony dopiero w 1913 r. Natomiast pogotowie dopiero pod koniec października zostało zarejestrowane. „Wysokie C.K. Namistnictwo Reskryptem z dnia 29 października 1909 r. nie zakazuje zawiązania stowarzyszenia Tatrzańskie Ochoćnicze Pogotowie Ratunkowe”.

wicz, Szymon Zarycki i Jan Gasienica-Tomkowy. Bryję odnaleziono, lecz już martwego. Akcja wpłynęła bezpośrednio na polecenie władz niemieckich (Seppa Röhla) o wznowieniu akcji ratunkowych i przewodnickich.

— „Mnie wyznaczono na tego, który miał ratowniczą grupę zorganizować — wspomina Zbigniew Korosadowicz — dano mi jednocześnie do zrozumienia, że w przypadku odmowy spotka mnie los wrogów Hitlera”. Władze TOPR zaakceptowały wznowienie działalności.

W latach wojny TOPR, przez Niemców zwany Tatra Bergwacht działał tak jak przedtem. Ratownicy za swoją służbę otrzymywali dziówek przewodnicką. Niemcy dostarczali sprzęt. Z ramienia dystryktu krakowskiego oniekwali się nami Austriak Hirsch. To dzięki jego pomocy

Sławomir Sikora

Koniec baraniego runa

Zostały tylko wspomnienia o latach tłustych i nadzieja, że jeszcze kiedyś wrócą...

„Kto mo o fce, tym mo co fce” — mawiali niegdys górale. Dziś wspominają dobre, dawne czasy, pomstują na politykę polną, cia i przysięgają się, że „kto mo o fce”, ten nie wie co zrobić z mięsem, mlekiem, skórą, serem... Jeszcze parę lat temu „miał co fciał” ten, który „robił w kozuchach”. Na miejscu zrobionych baranich rosy fortuny. Z „kozusznikami” mogli się ścigać tylko „Amerykanie”, czyli ci, co za Wielką Wodą ręce urobili albo mieli tam hojną rodzinę. Idealną kompilacją była Ameryka z kozuchami. Szybko można się było odkuć, sasiadom autem, domem na trzy piętra w oczy poświecić. Dziś w baranich bessa. Kurs złotówki do dolara „załatwił Amerykanów”. Zostały tylko wspomnienia o latach tłustych i nadzieja, że jeszcze kiedyś wrócą.

Zaczeło się od zimowej olimpiady w Grenoble. Polska ekipa zrobiła furorę podhalańskimi kozusznikami. Choroba — moda na „baranice” trwała u nas do 1987 r. Kozuch stał się swoistym wyznacznikiem pozycji materialnej jego posiadacza. Mogli sobie na niego pozwolić tylko bogaci. Pewne kręgi podkreślały nim swoją odrębność... Dla Podhala była to żyła złota.

Popyt rósł, a nieliczni koncesjonowani i państwowi producenci nie nadążali z szyciem. Prawo nie zezwalało na legalne otrzymanie zezwolenia na prowadzenie zakładu kuśnierskiego. Łukę błyskawicznie wypełniło podziemie. Szybko powstały cały łańcuch powiazan: hodowca, garbarz, kuśnier, konik, handlarz.

Na drogach dojazdowych do Nowego Targu pojawili się „stacze”, zwani też „konikami”, lub „harmonistami”. Stresując to było zajęcie. Nie to co dziś. Dziś nie muszą się już ścigać z milicjantami po krzakach i zaułkach. Nie muszą udawać przypadkowych przechodniów, którzy wytenowanym gestem, spod płaszcza czy kurtki, przed samochodem z obcymi rejestracjami, wyciągali złożony w harmonijkę pasek papieru z napisem „kozuchy”. Ale, też przed laty dreszczyk emocji lepiej był opłacać. Fartowny „konik” mógł w jeden dzień zarobić miesięczną pensję robotnika. „Stacz” był panem. Miał pieniądze, miał gest. W najlepszych restauracjach przepuszczał fortunę. W modzie było, po pełnym niebezpieczeństwie, okupować nowotarskie lokale gastronomiczne. Do dziś opowiada się anegdota z restauracji „Tatry”. W cenie były dedykacje: „Od konika dla konika”, „Wio koniku”. Do dobrego tonu, świadczącego o „obrotach”, należało przypalanie papierosów od banknotów.

Według różnych źródeł, w czasach hossy, w Nowym Targu „operowało” 100–200 koników. Zwykle byli to tubylcy, ale nie brakowało i przyjezdnych z różnych stron Polski, zwabionych łatwością zarobków. Dominowali ludzie młodzi, ale nie brakowało podrostków i emerytów. Co bardziej operatywny „małolat”, bezkarny wobec prawa, potrafił sobie dorobić wyskakując z „harmonijką” w czasie dużej przerwy między lekcjami. Dziś, to wzbudzi uśmiech politowania, ale kiedyś 10 tys. zł od doprowadzonego do sprzedawcy „lebaka”, to była kwota.

Określenie kozuszniczego podziemia słowem mafia, nie było tak całkiem bezpodstawne. Organizacja była wzorowa, oparta na najlepszych przykładach konspiracyj. Tworzyły ją grupy fachowców lub rodzin. Obowiązywał podział ról, terytoriów. Wtajemniczonych było niewielu. W razie wpadki, milczenie było powinnością. Zbyt gadatliwych mogła spotkać przykrość...

Kozusznicze zagłębie i podziemie koncentrowało się w Nowym Targu i okolicach. Tajemnicą polisylna było, że baranie robi się w Waksmundzie, Ostrowsku, Szlembarcu, Dębnie, Łudźmierzu. Górale wykazywali ogromny spryt i pomyslny w ukrywaniu nielegalnych zakładów. Budowali przemysłowe skrytki, podziemne bunkry. Jak się później okazało kontrolujący stali tuż obok szwalni, garbarni, w nich produkowała szła pełna para, a oni nie słyszeli maszyn.

Nieraz w wykryciu pomagał ślepy traf. Wejścia były maskowane, utajnione. Tylko wtajemniczony, znający sposób odblo-

kowania urządzenia zamykającego mógł dostać się do zakładu. Pośrednicy też musieli pogłównować, by ukryć magazyny gotowych wyrobów. Schowki lokowano w piwnicach, schodach, ścianach i tylko właściciel lub przypadek mógł uruchomić urządzenia otwierające. Właśnie traf pomógł speckrygadzie w ujawnieniu największego, spośród wykrytych, zakładu i magazynu. W czasie przeszukania funkcjonariusz oparł się o ścianę i wpadł do drugiego, zamaskowanego pomieszczenia. Znalaziono w nim kompletne wyposażenie zakładu szwalniczego i 80 kozuchów. W tym czasie, parę lat temu, była to fortunka. Do zwykłych wydatków zaliczano trzymanie w obejściu potężnych i wściekłych psów, ukrywanie się właścicieli przed kontrolującymi.

Mój rozmówca nie ma i nie miał wątpliwości, że cała ta zabawa w policjantów i złodziei nie mogła zakończyć się porażką kozuszników. Rynek dyktował warunki. Był popyt, znaleźli się ci, którzy za odpowiednią cenę, wkalkulowując ryzyko, zapewnili podaż. Zbyt wiele osób było zainteresowanych, by interwenie kreślić się na najwyższych obrotach. W wielu nielegalnych zakładach szyjących kozuchy, w pośredników, speckrygada była po parę razy. Nikt nie miał złudzeń: ten kto miał pecha i wpadł w ręce fiskusa, musiał sobie powetować straty spowodowane konfiskatą, mienia i grzywnami.

Do powstania podziemia gospodarczego walczyli przyczynili się ówczesne przepisy. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Targu Mieczysław Olcō informuje, iż przez lata na tym terenie tylko cztery (!) zakłady miały zezwolenie na legalną wyprawę skór. Stąd podziemie. Każdy, kto nie był hodowcą owiec, a nosił kozuch, który kupił poza legalnym zakładem, był przestępcą. Sporo osób zapewne nie wiedziało, iż „podpadło” pod paragraf ustawy karno-skarbowej. Wielokrotnie podejmowane próby zalegalizowania podziemia kozuszniczego, przez lata, były bezowocne. Sami kozusznicy chcieli płacić podatki ówczesnemu Zarządowi Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej, byle im nikt nie deptał po piętach, byle nie musieli uprawiać partyzantki.

Na niej, bardzo często, tracili klienci, nie mówiąc o budżecie państwa, który pozbawiało się dopływu wcale pokaźnych kwot. Dreszczyk emocji, czarnego rynku i ryzyko sprzyjały nieuczciwym zakładom. W nowotarskiej komendzie raz po raz zjawiali się oszukani klienci. Przyszli do placu, bo oszczędzali przez wiele miesięcy, a w domu okazywało się, że kozuch był uszyty po partacku, z kiepskich skór albo nie był tym, który sobie wybrali. Transakcje dokonywane były zwykle w pośpiechu, w podejrzanych miejscach, po ciemku. To sprzyjało oszustom. Nawet jeśli tropem oszukanego klienta speckrygada trafiała do „szaflikarza”, to klient i tak mógł pisać swoje żale do niebieskiej kancelarii: był współuczestnikiem przestępstwa gospodarczego.

Kozusznicze podziemie jest już dziś historia. Gdy zaistniały ku temu warunki prawne, w Nowym Targu i okolicach ujawniło się ok. 200 kozuszników. Byli przestępcy gospodarczy popici podatkami, otrzymali od fiskusa rozgrzeszenie. Dziś wypadłoby im dać medal, uznać za prekursorów przecierających drogę gospodarce rynkowej. I wtedy, gdy mogli legalnie się bogacić przyszedł krych. W ciągu trzech ostatnich lat zawieszono lub zlikwidowało swoje zakłady ok. 100 kuśnierzy. Ten sam rynek, który dał im życie złota i fortuny, teraz wpedza ich w ślepe uliczki: zainwestowane w maszyny, urządzenia, surowce i lokale pieniądze nie przynoszą zysków. Kozusznikom nie dają rady speckrygady, fiskus, polityczne pociągnięcia. Daje im radę natomiast koniec mody na kozuchy, bieda klientów, kiepskie zimy. Wielu już przeczuciło się na inne branże. Inni szukają alternatywnych rozwiązań, byle przetrwać.

Znajomy właściciel zakładu kuśnierskiego godzi się na rozmowę, ale stawia warunek: bez nazwisk i faktów, które mogłyby go zdekonspirować. Wynika to nie z obawy przed fiskusem, a przed zazdrością sąsiadów. „Mój” kuśnier nie „papał się” podziemiem. Nadto w tym świa-

tku zawsze tak bywało, że gadatliwość nie była zbyt mile widziana przez kolegów z branży. Usprawiedliwia swą anonimowość pokazując „paszet” wysmażony przez „życiowych”. „Wśród negatywnych zjawisk występujących w Nowym Targu nie pozostających bez wpływu na stan zdrowia oraz samopoczucie mieszkańców, są dymy z zakładów garbarskich oraz zastrute powietrze z wywiewników w tychże zakładach. Smog — truciciel peizażu po ulicach miasta — szukać nieszczęśliwości w oknach budynków, dlatego te muszą być zamknięte, by nie wpuścić trujących gazów. To plaga, której rozwojowi sprzyjały komunistyczne kierownictwo, sekretarzem komitetów partyjnych na czele. Plaga ta, w przeciwieństwie do znanych plag na przestrzeni wieków, ma to do siebie, że jest nieprzemijająca, a tym samym groźniejsza...”

— Mam tłumaczyć, że to są bzdury, że sam sobie od okna nie będę wpuszczał „smoga — truciciela”, że by inspektor z ochrony środowiska i nie dopatrzył się żadnych uchybień, a zakład miałem przez ileś miesięcy zamknięty...?

O kozuszniczym podziemiu mój rozmówca miał jak najgorsze zdanie. Złociła konkurencja i ich partactwo. Do jego zakładu przychodził „nacięci” kupujący i pytali, czy kozuch da się uratować. Jakos wyprawy skór — pod psem, szycie — podobnie. Reklamować nie było gdzie. W zakładzie okazywało się, że złudzeniem była mniejsza cena kozucha kupowanego u „konika”.

Dziś w kozuszniczej branży „nie ma chlebusia”. Pięknym wspomnieniem jest rok 80 i następne. Ludzie „uciekali z pieniędzmi”. Sprzedawało się wszystko. Zakłady pracowały cały rok, a bywało i 24 godziny na dobie. Za kozuch brało się „dobrą cenę”. Po przeliczeniu na dolary, było to do niedawna ok. 200 „papierów”. Dziś kozuch kosztuje o 10g dolarów mniej. Hoża trwała do 87 r. Od tej pory zastój. Ludzie zbiednieli, zimy stały się łagodniejsze, skończyła się moda na podhalańskie kozuszy.

W interesie nie ma sentymentów. Patriotyzm to też pojęcie z innego rozdziału. Zachodnie skóry, których import skutecznie niszczy rodzime owczarstwo, sprowadzają z bardzo prozaicznego powodu. Te różnią się od naszych tym, czym „mercedes” od „poloneza”. Kultura rolna zachodnich gadożni nie ma porównania z naszą. By otrzymać dobrą skórę, liczy się wszystko: rasa owcy, warunki życia, żywienie, pielęgnacja Tantejsze stado, to owca w owce taka sama. U nas gadożni kupi jedną, tam dwie. Dzikie kryjeje jest wciąż normą. Sprowadzane z Zachodu skóry są, nawet z transportem i cłem, lepsze i... tańsze. Nadto owczarstwo „kładzie” u nas brak rynku zbytu na baranie. Na Zachodzie mięso baranie jest droższe od innych.

W sklepie mojego rozmówcy jest do wyboru kilkanaście kozuchów: długie, krótkie, ozdobne, proste. Ostatni sprzedał przed dwoma dniami. Dziś jarmark, liczy, że i on coś utarguje. Handel drgnął z zastój, odciek zaczął masowo przyjeżdżać do Nowego Targu Słowacy. To dla kuśnierza „kochani” klienci. Płacą złotówkami, koronami. Za kozuch bierze 4–5 tys. koron. Nie przewiduje, by obecny sezon na kozuchy trwał dłużej niż do połowy stycznia. Boi się, że część z tego co już zrobił będzie wisieć do następnej zimy.

Polemizuje z moim stwierdzeniem, iż podhalańscy kuśnierze są poszukiwani w USA. W Chicago doliczył się 10 szwalni. Kozuchy kosztują 300, nawet do 1200 dolarów. O ich jakości wyraża się z przekąsem. Niektórzy nasi górale jadą za Ocean, by uczyć się kuśnierki... O wpadkę nie trudno. Sam widział, jak w garbowaniu zepsuło 500 skór. Nasze chemikalia są inne od amerykańskich... Skóry poszły na waliki malarskie, bo nie nie może się zmarnować.

Konkurencja w branży jest duża nie tylko w samym Nowym Targu. Rywalizował z Podhalem Żywiec, ale tamtejszy kombinat pada. Spore zagłębie kuśnierskie wyrosło w Kurowie Lubelskim, gdzie zakładów jest tylko nieco mniej niż w Nowym Targu. Znamy kuśnierza ma nadzieję, że spełnią się słowa Biblii, w której napisano, że po 7 latach tłustych przychodzi 7 chudych.

Marek Długopolski

Rycerze gór

Rady Grupy Tatrzańskiej. Wówczas to spór wszedł w decydującą fazę.

„Ja niżej podpisany, w obecności naczelnika Straży Ratunkowej (...) dobrowolnie przysięgam pod słowem honoru, że pki zdrów jestem na każde wezwanie Naczelnika lub jego Zastępcy, bez względu na porę dnia i stan pogody stawiam się w oznaczonym miejscu i godzinie, odpowiednio na wyprawę zapożyczoną i udam się (...) w celu poszukiwania zaginionego i niesienia mu pomocy...”. Słowa tej przysięgi wypowiadali wszyscy nowo przyjmowani ratownicy tatrzańscy.

Za pierwszy historyczny opis trasy — odnoszący się do okolic Rytra — uważa się fragment z „Liber Beneficiorum” (1470) Jana Długosza. Jednak do XVIII wieku w Tatrach pojawiali się głównie poszukiwacze skarbów, złota, ludzie skłóceni z prawem i myślami, a więc ludzie twardzi, zahartowani i przystosowani na trudy życia w górach. Nie było ich wielu, więc i wypadki zdarzały się bardzo rzadko. Pierwsze znane przypadki — o których wspomina Zaruski — to śmierć Macieja Bachledy w 1850 r. i rok później 6-letniej Kasi Dropy. Od 1901 r. do 1908 r. było 6 śmiertelnych wypadków i 2 przypadki zaginięcia. W miarę upływu lat wypadków szczególnie, tych tragicznych było coraz więcej. Śmiałkom, którzy chcieli się zmierzyć z potęgą gór nie zawsze starczyło na to sił i umiejętności. „Wrócili z gór niefortunni turyści z podwianymi głowami i rękami, w podartym odzieniu, zabłakani w nieopodę”. Coraz częściej trzeba było organizować wyprawy ratunkowe, trzeba było improwizować, a przygotowania do nich zabierały tak dużo czasu, że potrzebujący pomocy mógł „lekkko zemrzeć” zanim wyprawa wyruszyła z Zakopanego.

Mariusz Zaruski — żeglarz, malarz, taternik i Mieczysław Karłowicz — kompozytor, narciarz i taternik postanowili utworzyć niewielkie, lecz preżnie działające stowarzyszenie ratowników. Jego nadzorem i jedynym celem miało być niesienie pomocy w górach. Zaruskiemu marzyła się organizacja oparta na zasadach wojskowych, coś w rodzaju „humanitarnego zakonu rycerzy gór”, gdzie od członków wymagałoby się odwagi, ofiarności i żelaznej dyscypliny. „Musiał być sprawna, musi działać najszybciej, z najmniejszą stratą czasu i sił” — pisał.

Na przełomie 1907/8 powstaje Straż Ratunkowa. Pierwsza jej akcja jeszcze przed rejestracją była wyprawa po Zygmunta Dadleja na Byszynowe Turnie. Jednak najważniejszą wyprawą w tym okresie było poszukiwanie zasypanego (8 lutego 1909) lawiną Mieczysława Karłowicza. Akcja na stokach Małego Kościelca trwała 3 dni.

Śmierć Karłowicza i wyprawa po jego ciało zamyka okres różnego, amatorskiego ratownictwa tatrzańskiego. Straż Ratunkowa jest już skompletowana z górali-przewodników — Klimka Bachledy, Stanisława Gasienicy-Bircyna, Jędrzeja Marusarza Jarzabka, Jana Peksy, Szymona Tatara, Wojciecha Tyliki Suleja i Jakuba Gasienicy Wawrytki; oraz taterników: Henryka Bednarskiego, Józefa Lesieckiego i

Rok później, na ścianie Małego Jaworowego spieszac na ratunek Stanisławowi Szulakiewiczowi ginie jeden z członków założycieli, wybitny przewodnik i taternik — Klimek Bachleda. Jego śmierć, tak jak wcześniej śmierć Karłowicza dała początek legendzie o czynach i heroizmie ratowników. Stają się jedna zwarta grupa, do której tylko ktoś wyjątkowo zdolny i odważny może przysięść i pozostać.

W 1926 r. Zaruski przekazuje obowiązki naczelnika Józefowi Oppenheimowi, który kieruje pogotowiem do 1939 r. W styczniu 1946 r. ginie on, zastrzelony w nie wyjaśnionych okolicznościach. W 1927 r. TOPR staje się Sekcją Ratunkową PTT, później Sekcją Ratowniczą Zakopiańskiego Oddziału PTT, ale nazwę zachowuje aż do 1952 r.

Od czasu uruchomienia kolei na Kasprowy Wierch w 1936 r. i na Gubelską w 1938 r. w rejestrach „Księgi Ratunkowej TOPR” rośnie liczba wypadków narciarskich. Z około 100 w 1932 do ponad 500 w 1937 r.

Czynnymi ratownikami byli w większości górale. Życi z przewodnictwa i niewielkich gospodarstw. Aby w jakiś sposób wynagrodzić ich trud a także zapewnić choć niewielki zwrot kosztów, przyjęto, że będą otrzymywać ekwiwalent pieniężny w wysokości stawki przewodnickiej.

Pogotowie na swa działalność, oprócz darowizn otrzymywało dotacje z PTT Ministerstwa Komunikacji, z Zakopiańskiej Gminy.



ny i Klimatyki (Zarząd Uzdrawisk). Przez cały ten okres drużyna ratowników liczyła nie więcej niż 20 osób. Cechy charakteru jak upór, wytrzymałość na trudy, poświęcenie i umiejętność wspólnego działania tworzyły wokół TOPR atmosferę uznania, szacunku, nawet podziwu. Pogotowie nie miało większych problemów finansowych, tym bardziej, że w większości koszty wypraw były chętnie zwracane przez poszkodowanych lub ich rodziny. I komu to przeszkadzało.

W styczniu 1940 r. nadchodzi z Kasprowego Wierchu sygnał, że Franciszek Bryja, konduktor kolejki linowej podczas kontroli podór został zasypany lawiną. Pomimo tego, że pogotowie formalnie nie istnieje, na ratunek spieszmy mu Zbigniew Korosadowicz.

ratownicy otrzymywali dodatkowo przyznaną żywność.

Po klęsce wrześniowej przez Tatry a więc i przez Zakopane wiodły szlaki przerzutowe na Węgry. Ratownicy, przewodnicy i sportowcy stali się w dużej części kurierami. M. in.: Helena Marusarzówna, jej brat Stanisław, Józef Krzeptowski. I tylko oni, członkowie pogotowia mogli posiadać narty dłuższe niż 1 metr, jeśli u kogoś innego takie narty znalazłoby — jechał do Oświęcimia.

Do 1945 r. zorganizowano 53 wyprawy ratunkowe m. in. 17 poszukiwawczych i 10 ścianaowych. Wszystkimi kierował naczelnik Korosadowicz. — Pomocy udzielano wszystkim ofiarom gór bez względu na pochodzenie, rasę i poglądy polityczne — mówi naczelnik. Jedną z najbardziej dramatycznych rozpoczęła się tuż po wyzwoleniu Zakopanego. Na terenach jeszcze zajętych przez Niemców, na zboczu Salatyńskiego Wierchu w Tatrach Słowackich przebywali ukryci w bawońce ranni partyzanci. Ratownicy mieli ich wywieźć z niebezpiecznego rejonu. Akcja trwała 35 godzin i dowiodła, że ratownicy w bardzo trudnych warunkach ocalali się o śmierć potrafili uratować rannych i przewieźć ich do Zakopanego.

Pierwsze powojenne lata to dla ratownictwa górskiego czas borykania się z podstawowymi trudnościami. Sprzęt taternicki i ratunkowy był zniszczony. O wyposażeniu osobistym nie było nawet co marzyć. Dopiero w 1948 r. pogotowie otrzymuje 40 lin, buty turystyczne i płachty namiotowe.

W związku z decyzją nowych władz o umasowieniu turystyki górskiej, coraz więcej ludzi przyjeżdżało w Tatry. Wielu z nich nie znało gór i niebezpieczeństw tam czających. Rósł więc liczba wypadków.

Wszystkie te problemy, z którymi ratownicy się stykali, jak się wkrótce okazało, nie były ich największym zmartwieniem. Prawdziwe kłopoty TOPR-u dopiero miały się zacząć...

W 1947 r. Komisja Ratownictwa Górskiego rozwiązuje Zarząd Główny TOPR. Ustanowiła w to miejsce kuratora. Trzy lata później, z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powstaje PTTK. Był to pierwszy przejaw samowoli władz dążących konsekwentnie do centralizacji i monopolizacji wszelkich dziedzin życia, także ratownictwa górskiego. W czerwcu 1950 r. reaktywowano ZG TOPR. Zabiegający (PTTK i TOPR) przyniosli pierwszą dotację w wysokości 7 mln zł od ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Przeznaczono ją na zakup sprzętu: samochodu, roweru, nart, aluminowych „bambusów” do transportu rannych i zabitych; ekwipunku indywidualnego i na akcje szkoleniowe.

— Wobec rozwoju turystyki członkowie naszego pogotowia: Zygmunta Wójcik i Tadeusz Pawłowski szkolili ratowników w Sudetach, Beskidach i Gorcach. Wyjeżdżali na dyżury do Szczyrku, Kryniczy czy Jeleniej Góry — wspomina Kazimierz Gasienica Bircyn. Nawet mnie się udało „zalać” na jeden taki dyżur.

(Ciąg dalszy jutro)

Hokejowe MS grupy B (20-latków)

Przesądziły trzy setne

Trzeba mieć szczęście... Białe-czerwoni hokeiści do awansu do grupy „A” zabrakło jednego gola! Zdecydował stosunek bramek — przy równej ilości punktów. Japończycy legitymowali się najkorzystniejszym; lepszym od Polaków ledwie o trzy setne...

SOBOTA

Znany przed laty bramkarz, a obecnie trener Andrzej Tkacz — radził daleko idącą ostrożność przed konfrontacją z Japończykami. Niestety jego przewidywania się sprawdziły. „Jak można tak grać?!” Zupelnie rozkojarzenie w defensywie i te kary; niepotrzebnie. Tak bywa kiedy mecz się nie układa i górę biorą emocje. Proszę zauważyć, że w trzeciej tercji nie popełnił żadnego przewinienia i sytuacji na taflę wyglądała zupełnie inaczej. Ale też nie wolno zapominać, iż wtedy Japończycy — prowadząc wyraźnie — trochę odpuszczili.

Zaczęło się obiecująco. Już po 70 sekundach biało-czerwoni prowadzili 1-0. Jednakże przeciwnicy wcale nie zamierzali padać na kolana. Mrówczo pracowali, dokładni w swoich poczynaniach i efektywni zarazem. skutecznie paraliżowali ofensywne zapędy naszych chłopców i raz po raz zatrudniali Krzysztofa Zielię, a po zmianie w 23 minucie Pawła Kuszę. Przynać też trzeba, że ten pierwszy był wyraźnie niedysponowany i przynajmniej dwa — z puszczonej czterech goli — można zapisać na jego konto.

Kto sądził, że po przegranej 2-3 pierwsze tercji Polacy zmienią sposób gry, srodze się zawiódł. Nie dość, iż ich poczynania miały niewiele wspólnego z hokejową logiką, to na dodatek doszły wspomniane wcześniej faule. W tej partii biało-czerwoni zainkasowali aż 35 minut karnych, w tym karę większą (5 minut) i dodatkowo karę meczu (niesportowe zachowanie) dla Artura Gomółki za grę wysokim kijem, w rezultacie której Tomoki Kobayashi musiał przedwcześnie udać się do szatni. Na marginesie — uderzony hokejką w szyję Japończyk dosyć długo leżał na lodzie bo... nie było noży. W końcu się znalazły (przetaszczyli je — nie spiesząc się

zresztą abytno — dwaj dzieńtemni, pomec porządkowi...), ale były chyba z „demobilu”, bowiem miano ogromne problemy aby je przystosować do odtransportowania kontuzjowanego zawodnika.

Po meczu trener Stanisław Maikow prosił, aby zachować jeszcze wstrzeźliwość w ocenie jego osoby oraz podopiecznych. „Nie mogę brać odpowiedzialności wyłącznie na siebie, że zawodnicy potrafią tyle, a nie więcej. Ktoś ich przecież wcześniej szkolił...”. Na temat brutalności biało-czerwonych stwierdził: „Jest to efekt błędów w pracy klubowej. Zupelnie nie ma przygotowania ośmieszającego. techniki walki, Polacy ogromnie się denerwują, gdy rywal gra ostro, ale odpowiedź nie jest taka sama postawa, a właśnie faulowanie.

POLSKA — JAPONIA 4-7 (2-3, 0-2, 2-2). Bramki: Bomba 2 i 4, Pysz 5 i 15 min. (P) — Koshigoe 17 i 23, Ihara 34 i 43, Miura 3, Kosuga 4, Murakami 46 min. (J). Sędzia główny: M. Lepaus (Finlandia). Kary: 39 (w tym kara meczu dla Gomółki) i 12 min. Widzów 3 tys.

W pozostałych meczach: Francja — Norwegia 4-1 (2-1, 0-0, 2-0), Holandia — KRLD 5-1 (2-0, 2-0, 1-1), Austria — Rumunia 2-3 (2-1, 0-0, 0-2).

NIEDZIELA

Nowotarzanin Patryk Pysz popisał się wczoraj rzadkim wyczynem. W pierwszej minucie zdobył dwa gole — w 7 i 36 sekundzie meczu! Oba trafienia po podaniach Mariusza Wojtowicza. Norwegowie zostali znokautowani... Ale nasi chłopcy nie byli by sobą, gdyby nie marnowali — wprost seryjnie — wysmienionych sytuacji strzeleckich. Przerwa po pierwszej tercji rozkojarzyła biało-czerwonych, a zmobilizowała „Wikinów”. Już po pięciu minutach drugiej odsłony było

3-2 dla nich i wtedy nastąpiła zmiana polskiego bramkarza. Odwrotnie niż w sobotę, bowiem Pawła Kuszę zastąpił Krzysztof Zielię. I poczynił sobie doskonale. Niejako obudził z letargu swoich kolegów. W trzeciej tercji klasa dla siebie był nasz bramkarz oraz Artur Malicki, który mógł zaizolować spokojem i sprytem w sytuacjach strzeleckich. W ciągu ostatnich 90 sekund nasi hokeiści grali w przewadze liczebnej, ale nie potrafili niestety pokusić się o gola. A jak się potem okazało — gdyby trafili to awansowaliby do grupy „A”...

Co ciekawe — po zakończeniu wszystkich spotkań nikt nie wiedział jak „podejść” do sytuacji, w której cztery zespoły miały taki sam dorobek punktowy. Dopiero wiceprezydent IIHF Mirosław Szubert zdecydował o stosunku bramek i możemy tylko żałować...

POLSKA — NORWEGIA 5-3 (2-0, 1-3, 2-0). Bramki: Pysz 1 i 1, Malicki 44 i 50, Cwikla 29 min (P) — Magnusson 21, Northsteb 23, Gundesen 25 min (N). Sędzia główny: P. Bakker (Holandia). Kary: 6 i 22 min. Widzów 3 tys.

W pozostałych meczach: Japonia — Francja 4-2 (2-1, 0-0, 2-1), Rumunia — Holandia 3-0 (1-0, 0-0, 2-0), KRLD — Austria 3-5 (1-3, 2-1, 0-1).

1. Japonia 7 10 32-18
2. Polska 7 10 42-19
3. Francja 7 10 31-15
4. Norwegia 7 10 45-17
5. Rumunia 7 8 23-26
6. Holandia 7 4 14-38
7. Austria 7 4 16-29
8. KRLD 7 0 13-54

Awans do grupy „A” — Japonia, Spadek do grupy „C” — KRLD. Najlepszy zawodnik turnieju i bramkarz — Fabrice Ehenry (Francja). Najlepszy obrońca — Christian Fielstad (Norwegia). Najlepszy napastnik — Michał Garbacz (Polska). Puchar „Fair-play” — Rumunia.

(W. B.)

W Fuessen zakończyły się MS grupy „A”. Wygrała Wspólnota Państw Suwerennych czyli dawni drużyna ZSRR. Zaskoczeniem jest 6 lokata Kanady. Degradacja — Szwajcaria. Zaś w San Marino zespół Włoch triumfował w zmaganiach grupy „C” i awansował.

Rzuty osobiste

Najlepsi?

W zupełnie innej sytuacji niż Krabbe występował w Tokio Carl Lewis. Najlepszy lekkoatleta świata minionej dekady był w zasadzie faworytem każdej konkurencji, w której decydował się stanąć na starcie, a wybór ma niemal — podobnie jak Kiedys Jesse Owens — 100 i 200 metrów, sztafeta 4x100 metrów i skok w dal. Najpewniejszy był medal w sztafecie, Stany Zjednoczone mają tak znakomitą czwórke sprinterów, że Lewisowi wystarczy na ostatnie emblema powiększyć przewagę nad rywalami. Najmniej pewnym był z kolei medal na 100 metrów. To konkurencja, w której wysoki Carl tracił nieraz na starcie jeden do dwóch metrów i zdarzało mu się tej różnicy nie nadrobić. Jak chociażby w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych, kiedy przegrał ze swym kolegą z reprezentacji sztafety — Burrelem. Lewis chciał koniecznie udowodnić, że mimo słabego startu jest najlepszy na tym najbardziej klasycznym sprinterskim dystansie. W finale biegu na 100 metrów w Tokio wyszedł wyjątkowo źle ze startu, drugie 50 metrów to był jego wielki popis. Przebiegł metę jako pierwszy w czasie nowego rekordu świata. Superfaworytem był natomiast w skoku w dal. W zasadzie od 10 lat nie przegrał żadnych poważnych zawodów. Przez cały czas sportową walkę prowadził nie tyle z rywalami, co z ma-

Plebiscyt na 10 Asów Małopolski

Pierwszy kupon — pierwszy Bobrowicz

Trwa nasz plebiscyt na 10 ASÓW MAŁOPOLSKI. Przypominamy, że Czytelnicy „Dziennika Polskiego” wybierają najlepszych sportowców minionego roku reprezentujących barwy klubów z trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego oraz tarnowskiego.

To już siódma edycja plebiscytu organizowanego przez naszą redakcję. Kto okazał się w niej najlepszy? Kto znajdzie się w czołowej „dziesiątce”? Rywalizacja o miano Asów zapowiada się bardzo ciekawie.

Plebiscytowa poczta rośnie z dnia na dzień. Pierwszy kupon otrzymaliśmy od Mariusza Przetkowskiego z Krakowa. Wybrał on następującą „dziesiątkę”: 1. Bobrowicz, 2. Kleca, 3. Janik, 4. Wiczorek, 5. Dziubiński, 6. Synowska, 7. Waligóra, 8. Ustupski, 9. Klak, 10. Gręda.

Chcąc ułatwić głosowanie przygotowaliśmy listę kandydatów. Znalazło się na niej 50 sportowców. Najwięcej jest na niej przedstawicieli Wisły (12) i piłkarzy (10). Oto lista (nazwiska według kolejności alfabetycznej): Jacek Bobrowicz (Wisła, piłka nożna), Dariusz Czerni (Igloopol, boks), Tomasz Dziubiński (Wisła, piłka nożna), Konrad Gałka (Wisła, pływanie), Andrzej Godula (Automobilklub Krakowski, automobilizm), Zbigniew Gręda (Wisła, piłka nożna), Czesław Grochoł (Krakowski Klub Szachistów, szachy), Janusz Hajnos (Podhale, hokej), Marta Jabłońska (Kmita Zabierzów, łyżniactwo), Zdzisław Janik (Wisła, piłka nożna), Aldona Janocha

(Krakowski Klub Kyokushinkai, karate), Krzysztof Kaleta (Nadwiślan, łyżniactwo), Mariusz Kleca (Cracovia, hokej), Aleksander Klak (Pegrotour, piłka nożna), Bogusław Knapczyk (Sokolica Krócińsko, kajakerstwo górskie), Jacek Kośmider (Hutnik, piłka ręczna), Jan Kowal (Legia Zakopane, narciarstwo), Renata Kozioł (Wisła, siatkówka), Stefan P. Kozioł (Giewont Zakopane, trójbój siłowy), Marek Koźmiński (Hutnik, piłka nożna), Marek Krawczyk (Sparta, kreglarstwo), Dariusz Kuchta (Cracovia, hokej), Robert Kuźdał (Unia Tarnów, żużel), Grzegorz Lech (Wisła, judo), Grzegorz Lewandowski (Wisła, piłka nożna), Mariusz Ludwig (Wawel, strzelectwo), Halina Nowak (Maraton Mszana Dolna, narciarstwo), Robert Nowakowski (Hutnik, piłka ręczna), Jerzy Pietrzak (Wisła, strzelectwo), Bogdan Przysławski (Wisła, judo), Jacek Rempala (Unia Tarnów, żużel), Krzysztof Rojek (Igloopol, boks), Małgorzata Ruchała (Limonia, narciarstwo), Roman Rutkowski (Hutnik, koszykówka), Grzegorz Sarata (Pieniny Szczawnica, kajakerstwo górskie), Andrzej Sermak (Hutnik, piłka nożna), Renata Sosin (Hutnik, lekka atletyka), Marta Starowicz (Wisła, koszykówka), Ewa Synowska

(Korona, pływanie), Mirosław Szczurek (Wawel, bieg na orientację), Mirosław Tomasiak (Podhale, hokej), Stanisław Ustupski (Wisła Zakopane, narciarstwo), Mirosław Waligóra (Hutnik, piłka nożna), Dariusz Wasiak (Igloopol, boks), Kazimierz Węgrzyn (Hutnik, piłka nożna), Krzysztof Wiczorek (Aeroklub Krakowski, sport lotniczy), Wacław Wiczorek (Aeroklub Krakowski, sport lotniczy), Andrzej Wojs (Unia Tarnów, piłka ręczna), Elżbieta Wrona (Wisła, siatkówka) i Jerzy Zieliński (Wisłoka, zapasy).

Lista nie jest zamknięta. Można oczywiście głosować i na innych sportowców, którzy swoimi wynikami i postawą zasłużyli na znalezienie się wśród najlepszych z plebiscytu.

Kupony — wyłącznie na kartkach pocztowych — należy przysłać na adres: „Dziennik Polski” Dział Sportowy 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1. Kupony będącym zamieszczając do 20 stycznia. W tym też dniu upływa termin ich nadsyłania (decyduje data stempla pocztowego). (fil)

Czy tak typowałeś?

x, x, x, 1, pozycja 5 — mecz przełożony, wynik zastępczy zostanie ustalony drogą losowania dziś (6.1), 1, 1, 1, 1, 1, 1, 1.

Duży lotek

2, 3, 17, 18, 26, 46.

Włochy: Boniek wreszcie wygrał!

Milan — Napoli! Miał to być mecz dekady, ale stał się jednostronnym popsem „rosso-nerich”. Już ich pierwsza akcja przyniosła gola (Maldini). Potem swojego byłego koleżkę klubowego Giovanniego Galliego pokonywali jeszcze Rijkaard (21), Massaro (41), Donadoni (65) i Van Basten (80). Ostre strzelanie na stołecznym „Stadio Olimpico” — Lazio — Foggia 5-2 (3-2). Aż 5 goli zdobyli „stranieri” — Riedle (15 i 39) i Doll (10) dla gospodarzy oraz Szalimow (13 i 20) dla gości. W końcowe sukces rzymian przypieczętowali Stroppa (82) i Sergio (84). Kolejne wydarzenie to pierwsze w rozgrywkach zwycięstwo Bari! Chłopcy Bonika pokonali Cagliari 1-0 (0-0), a „złotego gola” zdobył Soda (82). Bardzo meczyli się Juventus Turyn. Ale ostatecznie zwyciężył Parmę 1-0 (0-0) dzięki przytomności Baggio (71).

W pozostałych meczach: Ascoli — Roma 1-1 (1-0), Atalanta Bergamo — Verona 0-0, Cremonese — Inter Mediolan — mecz przerwany (aura), Fiorentina — Sampdoria Genua 1-2 (0-1), Genoa — Torino 1-1 (0-0). Najlepsi snajperzy: Van Basten i Riedle po 10 goli.

1. Milan	15 25 28-7
2. Juventus	15 23 18-6
3. Napoli	15 19 24-13
4. Lazio	15 18 24-18
5. Genoa	15 17 18-16
6. Torino	15 16 11-8
7. Atalanta	15 16 13-11
8. Inter	14 16 14-14
9. Parma	15 16 14-14
10. Foggia	15 15 23-22
11. Roma	15 15 14-16
12. Fiorentina	15 14 18-15
13. Sampdoria	15 14 18-15
14. Verona	15 13 11-20
15. Cagliari	15 10 10-19
16. Cremonese	14 8 9-18
17. Bari	15 7 9-21
18. Ascoli	15 6 8-26

Wprowadzie sportowa ruleta zawodów z cyklu Grand Prix kreci się bez przerwy i stale wyrzuca nowych zawodników, wprowadzie coraz bardziej odczuwalna jest przedolimpijska gorączka przed startem w Albertville, ale — w zasadzie — okres przelomu starego i nowego roku sprzyja bardziej refleksyjnemu spojrzeniu na sport. Jest to również tradycyjny okres różnych plebiscytów i przetwarzania ludzkich umiejętności i ludzkich charakterów na punkty klasyfikacyjne.

Za najlepszych sportowców świata uznano parę lekkoatletów — sprinterów: Niemkę Catherine Krabbe i ciemnoskórego Amerykanina Carla Lewisa. I w jednym i w drugim przypadku wybór nie był całkowicie jednoznaczny.

Krabbe jest zawodniczką z bylej NRD. Wiadomo jak wysoki był poziom sportu wyczynowego w tym kraju, wiadomo również, że świetne wyniki wielu zawodników wspomagane były niedozwolonymi środkami farmakologicznymi. Po zaostrożeniu kontroli antidopingowej zniknęli gdzieś w przeciętności niemieccy młotowce, przestali również tak wyraźnie dominować niemieccie sprinterki i płotkarki. Krabbe w sezonie 1991 biegła dobrze, bardzo dobrze, ale pozostawała wyraźnie w cieniu długonogiej, zgrabnej jak Wilma Rudolph, Jamaiki Marlice Ottey. Najważniejsze pojedynki miały jednak nastąpić na bieżni tokijskiej i tam nieoczekiwanie Krabbe wygrała nie tylko krótszy dystans 100 metrów, ale także jakby zarezerwowane dla Ottey — 200 metrów. Można się zastanawiać czy zwycięstwa nie powinny być poparte bodaj jednym rekordem świata, można mieć wątpliwości czy przewaga jugosłowiańskiej tenisistki Seles nie powinna być premiowana miejscem najwyższym, ale tak zawsze będzie w przypadku porównywania rzeczy niewymiernych.

tuaru kinowego, który w ogólnym podsumowaniu okazał się w minionym roku bogaty i atrakcyjny. Wracając nawet z powodzeniem na ekran — jak np. w kinie „Związkowiec” — filmy dawniejsze: wznowiona zostaje „Pracująca dziewczyna” z Melanią Griffith, nagrodzona Złotym Globusem dla najlepszej aktorki komediowej i jeszcze wcześniej (1986) „Blue Velvet” z Isabellą Rossellini, który pozwolił nam kiedyś zwrócić uwagę na bułwersującą nas odtąd reżyserem Davidem Lynchem. Najnowsza jest natomiast „Naga broń 2 i pół”, amerykańska komedia sensacyjna zrealizowana w oparciu o serial telewizyjny: rząd USA przygotowuje nowy program energetyczny, polegający na wykorzystaniu energii słonecznej. Cyniczny przemysłowiec knuje intrgę...

Muzyka

Filharmonia Krakowska, znajdując życzliwe poparcie ze strony wybitnych wykonawców, inicjuje cykl recitali pod hasłem: Artyści polscy na odbudowę Filharmonii. Koncerty z tego cyklu odbywać się będą w Złotej Salii dla podkreślenia faktu, iż gmach Filharmonii choć poważnie uszkodzony skutkami grunownego pożaru, przecież żyje i pulsuje muzyką. Jako pierwszy, w piątek, 10 bm. o godz. 19.30 grać będzie pianista Janusz Olejniczak. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii od poniedziałku, 6 bm.

Jeszcze w styczniu wystąpią: Barbara Zagórzanka i Krystyna Szostek-Radkova (14 I), Krzysztof Jakowicz i Waldemar Malicki (22 I), Krzysztof Jabłoński (29 I). W kolejnych koncertach swój udział zapowiedzieli: Andrzej Hiolski, Konstanty A. Kulka, Wiesław Ochman.

Film

Długo utrzymują się teraz na afiszu wypróbowane już w kontekście z widzami pozycje reper-

Książki

Ray Rigby — „Wzgórze”. Państwowy Instytut Wydawniczy, wyd. II, nakład 20.000 egz. tłum. Jan Dehnel.

Ray Rigby, pisarz angielski urodził się w roku 1916. Naukę w szkole przerwał w piętnastym roku życia i przez dziesięć lat chwy-

Wydawnictwa

Wiele miejscowości położonych w dolinie rzeki Raby: np. Myślenice-Zarabie, Dobczyce, Gdów i Chłkowice to ulubione miejsca wypoczynku świątecznego mieszkańców Krakowa. Dobrze się więc stało, że Krakowski Ośrodek Informacji Turystycznej wydał barwny folder „Dolina Raby”. Jego autorką jest dziennikarka Danuta Górscyzyk, która od wielu lat pisze o tury-

stycie. Folder jest bogato ilustrowany zdjęciami St. Klimowskiego i P. Bieleckiego przedstawiającymi krajozaby, zabytki oraz Muzea im. W. Orkana w Rabce i Młynarstwa w Myślenicach oraz stare schronisko na Luboniu. Zawiera też praktyczne informacje dla turystów jak dojechać do poszczególnych miejscowości, gdzie można tam przenocować i zjeść posiłek. Warto zachęcić Czytelników do wycieczek także w sezonie zimowym — przy sprzyjającej pogodzie krajozaby wyglądają zupełnie inaczej niż w lecie.

Ostatnio ukazała się mapa przeglądowa Karpát Wschodnich (część północna wydana w skali 1:100.000). Mapę Czarnohory na podstawie dawnych map topograficznych zebrał Piotr Kamiński. Jest to załącznik do wydanej w ub. roku w Rzeszowie przewodnika pt. „Powroty na Czarnohorę” którego autorami są Leszek Rymarowicz, Marek Olszński i Mirosław Lala.

Mapa zainteresuje przede wszystkim mieszkańców Kresów Wschodnich oraz turystów, którzy w przyszłości mają zamiar wybrać się na wędrowki po Czarnohorze. Kto chce zobaczyć jak wyglądały te piękne góry, może obejrzeć ciekawą

wystawę pt. „Turystyka w Karpatach Wschodnich” czynną w Domu Wspólnoty Polskiej w Krakowie (Rynek Główny 13 do 12 stycznia br.).

PLAYLISTA
radia RMF

(na okres od 6-12 stycznia 1992 r.)
Powerplay: NIRVANA — SMELLS
LIKE TEEN SPIRIT

LISTA A: (utwory grane minimum trzy razy dziennie). 1. BANDERAS — It's Written All Over My Face (N), 2. JON BON JOVI — Levon, 3. DEACON BLUE — Cover From The Sky, 4. ERASURE — Am I Right, 5. FISH — Creed, 6. LITA FORD — Playin' With Fire (N), 7. AMY GRANT — Good For Me (N), 8. MICHAEL JACKSON — Give In To Me, 9. BILLY JOEL — Shameless, 10. G. MICHAEL & E. JOHN — Don't Let The Sun Go Down On Me, 11. MANDO NEGRA — Out Of Time Man, 12. PET SHOP BOYS — Was It Worth It, 13. TOM PETTY — Kings Highway, 14. POGUES — Fairytale Of New York, 15. VOICE

OF THE BEEHIVE — Perfect Place.

LISTA B: (utwory grane minimum raz dziennie). 1. MARC ALMOND — My Hand Over My Heart, 2. BAD ENGLISH — So This Is Eden, 3. CHER — Love Hurts, 4. JOE COCKER — Night Calls, 5. LLOYD COLE — Weeping Wine, 6. BEVERLY CRAVEN — Memories, 7. CULT — Heart Of Soul, 8. ENYA — How Can I Keep From Singing, 9. GENESIS — I Can't Dance (N), 10. KLF — Justified And Ancient, 11. LENNY KRAVITZ — What Goes Around Comes Around, 12. OCEAN BLUE — Ballerina Out Of Control, 13. OZZY OSBOURNE — Mama I'm Coming Home, 14. PRIMITIVES — Earth Thing, 15. PRINCE — Diamonds And Pearls, 16. QUEEN — Bohemian Rhapsody, 17. BONNIE RAITT — I Can't Make You Love Me, 18. REM — It's The End Of The World As We Know It, 19. ROACHFORD — Innocent Eyes, 20. RTZ — Until Your Love Comes Back Around (N), 21. RUSH — Ghost Of A Chance, 22. SMITHRENS — Too Much Passion (N), 23. LISA STANSFIELD — All Woman, 24. THIS PICTURE — Naked Rain, 25. TRIPLES — Light A Candle.

DZIENNIK SPORTOWY

W plebiscycie „PS”

10 najlepszych

Ogłoszone zostały wyniki plebiscytu na 10 najlepszych polskich sportowców w 1991 roku, organizowanego o raz 57 przez redakcję „Przeglądu Sportowego”. Otrzymała ona rekordową liczbę kuponów — 100 027.

Oto czołowa „10”:
1. Wanda Panfil-Gonzales (maraton) 802 382; 2. Arkadiusz Skrzypaszek (5-bój) 661 776; 3. Artur Wojdat (piękanie) 550 134; 4. Janusz Darocha (samoloty) 436 935; 5. Przemysław Saleta (kick-boxing) 413 770; 6. Dorota dzi (5-bój) 279 844; 7. Wanda Rutkiewicz (alpinizm) 220 17; 8. Paweł Nastula (judo) 212 669; 9. Mirosław Dąszkiewicz (kulturystyka) 205 957; 10. Krzysztof Martens (brydż) 174 531.
Trenerskim 1991 roku został wybrany opiekun olimpijskiej reprezentacji kraju w piłce nożnej, Janusz Wójcik.

Lista „Tempa”

10 najbogatszych

Ireneusz Pawlik z „Tempa” opracował listę najbogatszych polskich sportowców. Oto czołowa 10 i szacunkowe wielkości majątku jaki mogli zgromadzić:

1. Wojciech Fibak 50—60 mln. dolarów.
2. Sobiesław Zasada około 25 mln. dol.
3. Zbigniew Boniek 10—12 mln. dol.
4. Adam Smorawiński około 10 mln. dol.
5. Irena Szewińska 1,5 mln. dol.
6. Elżbieta Rabsztyń-Schmid kilka mln. marek (majątek wspólny z mężem Haraldem).
7. Andrzej Grubba około 1 mln. dol.
8. Mirosław Okoński około 700 tys. dol.
9. Andrzej Buncel ponad 1 mln. marek.
10. Czesław Lang 600 tys. dol.

Znowu Guy

W Schonach odbyły się zawody w kombinacji norweskiej zaliczane do klasyfikacji Pucharu Świata. Pierwsze miejsce zajął Fabrice Guy (Francja), drugi Fred-Baer Lundberg (Norwegia), a trzecie Klaus Sulzenbacher (Austria).

W klasyfikacji P.S. prowadzi Guy 75 pkt., przed Lundbergiem 51 i Sulzenbacherem 43. Miejsce Polaków agencie nie podały.

Alpejski Puchar Świata

Schneider 38 razy, Tomba 24 razy

W zawodach o alpejski Puchar Świata Vreni Schneider (Szwajcaria) odniosła w Obers-taufenu swoje 38 pucharowe zwycięstwo, a Alberto Tomba (Włochy) wygrał po raz 24. Mężczyźni startowali w Kranjskiej Gorze.

Gigant kobiet: 1. Schneider 2.19,42; 2. Compagnoni (Włochy) 2.20,66; 3. Merle (Francja) 2.21,22.
Klasyfikacja generalna P.S.: 1. Schneider 380 p., 2. Kronber-



Fragment meczu Hutnik — Iskra.

Fot. JADWIGA RUBIS.

Te ostatnie sekundy...

Gmyrek pokerzysta

Piłkarze ręczni I ligi rozpoczęli II etap rozgrywek. Występujący w słabszej grupie (9—16) małopolski duet grał ze zmiennym szczęściem.

HUTNIK — ISKRA Kielec 26—25 (13—14). Bramki dla Hutnika: Nowakowski i Pater po 7. Król, Mularczyk i Pys po 3. Cwik 2, Walka 1 — najwięcej dla Iskry: Lipka 10, Malmón 4. Przybylski 3.

Mecz miał bohaterów pozytywnych i negatywnych. Ci pierwsi to dwaj bramkarze Hutnika. Znakomicie zagrał 20-latek Bernacki. Szczególnie po przerwie popisał się wieloma udanymi interwencjami. Obronił m. in. trzy rzuty karne. Gdy jednak na kilkanaście sekund przed końcem spotkania, przy stanie 26:25 dla Hutnika, goście mieli egzekwować kolejnego karnego, trener Gmyrek wpuścił na boisko Kośmidera. Ten zaś sparował strzał Lipki i dzięki temu gospodarze odnieśli zwycięstwo. Krakowski szkoleniowiec zapytany po meczu dlaczego zdecydował się na zmianę powiedział szczerze: „nie wiem”. Negatywnymi postaciami spotkania byli panowie z gwiazdkami: M. Góralczyk i M. Majka (oba z Katowic). Nie zauważyli fauli zawodników, mylili się w werdyktach. Mecz był bardzo zacięty, emocjonujący. W 29 min. czerwoną kartkę otrzymał Walka, który przewrócił Wcisła. Zwycięski gol dla krakowian padł 24 sekundy przed końcowym gwizdkiem, a zdobył go Nowakowski. (JeFi)

GRUNWALD Ruda Śląska — UNIA Tarnów 26—22 (10—9). Bramki dla Unii: Grzesik 7, Sosnowski i Żurek po 4, Słowik 3, Błnier, Haim, Gniewek i Wojs po 1 — najwięcej dla Grunwaldu: Nowiński 12.

W 13 min. gospodarze prowadzili już 8:3. Goście nie dali jednak za wygraną. Tuż po przerwie doprowadzili do remisu 10:10. Potem żadna z drużyn nie uzyskała zdecydowanej przewagi. W 57 min. było 22:21 dla Grunwaldu. Unia miała szansę na remis, ale grając z przewagą jednego zawodnika... straciła aż

ger (Austria) 379, 3. Slezinger 312. (Niemcy).

Gigant mężczyzn: 1. Bergamelli (Włochy) 2.18,18; 2. Pieren (Szwajcaria) 2.20,40; 3. Tomba 2.20,94.

Slalom mężczyzn: 1. Tomba 1.40,84; 2. Bittner (Niemcy) 1.42,62; 3. Jagge (Norwegia) 1.42,78.

Klasyfikacja generalna P.S.: 1. Tomba 800 p., 2. Accola (Szwajcaria) 675, 3. Girardelli (Luksemburg) 408.

SPRINTEM

LEGNICA. Siatkarze AZS Olsztyn zdobyli Puchar Polski.

WARSZAWA. Kolejność w turnieju koszykarzy: 1. Apartak Sankt Petersburg, 2. Budowlanik Kijów, 3. Polonia Warszawa, 4. Repr. Warszawy, 5. Repr. Polski juniorów.

BELCHATÓW. Były trener piłkarzy Igloopolu (dziś Pegrotour) Dębica Włodzimierz Tyłak został szkoleniowcem II ligowego GKS Belchatów.

BIELSKO BIAŁA. Judocy Czarnych Bytom zdobyli Puchar Polski.

SZCZECIN. Kolarz Ryszard Dawidowicz został wy-

brany najlepszym sportowcem Ziemi Szczecińskiej.

WROCŁAW. Anna i Zbigniew Chruszczowie (sporty samolotowe) zostali najlepszymi sportowcami Dolnego Śląska. Najlepszym trenerem — Mieczysław Łopata.

KAIR. W towarzyskim meczu piłkarskim Egipt pokonał CSRF 2—0 (1—0).

OYEM. W rajdzie Paryż — Kapsztad nadal prowadzi jadący Citroenem Hubert Auriol (po 13 etapach).

REGGIO EMILIA. Po 8 rundach szachowego turnieju prowadzi Kasparow, Gelfand i Anand po 5 punktów. Karpow zdobył 4,5 p.

trzy gole. Trener Unii R. Skutnik wyróżnił w swoim zespole oramkarza Malisza. Zawiedli go natomiast skrzydłowi. W grunwaldzie podobał się Winkler.

Pozostałe wyniki: Sokół Gorzów — Stal Mielec 27—23 (13—14), Miedź — Zagłębie Lubin 23—19 (8—8).

9. Hutnik	15 18 423—388
10. Sokół	15 16 362—361
11. Zagłębie	15 11 396—397
12. Miedź	15 11 385—401
13. Grunwald R.	15 9 372—423
14. Unia	15 8 362—425
15. Iskra	15 8 380—416
16. Stal	15 6 337—403

Wyniki spotkań o miejsca 1—8: Warszawianka — Pogoń Szczecin 14—23 (6—10), Śląsk — Pogoń Zabrze 27—22 (12—10), Wisła Płock — Grunwald Poznań 33—21 (15—10), Fablok — Wybrzeże 23—27 (12—10).

1. Wybrzeże	15 27 425—350
2. Śląsk	15 23 475—391
3. Pogoń Sz.	15 20 402—375
4. Wisła	15 20 407—382
5. Grunwald P.	15 17 379—365
6. Fablok	15 16 331—324
7. Warszaw.	15 16 342—350
8. Pogoń Z.	15 14 346—373

PS w biegach

W Kawgołowie rozegrano zawody o Puchar Świata w narciarstwie klasycznym. Bieg na 15 km kobiet wygrała Jelena Wialbe (Wspólnota Państw Suwerennych) wyprzedzając Marię Lukkarinen i Marię-Lise Kirvesniemi (obie Finlandia). (WPS)

10 ASÓW MAŁOPOLSKI

1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
Imię i nazwisko głosującego	
.....	
.....	
.....	
Adres	
.....	
.....	
.....	

Wiatr od Tatr przywiał mi coś pod choinkę — miły prezent od Wojciecha Fortuny. Były to wydane przez „Sport” wspomnienia mistrza olimpijskiego o swym losie powikłanym.

— Napisałem wyjątkowo o sobie, jak chciałem zostać narciarzem, jakie wiązałem z tym nadzieje i jak się one nie spełniły — dodał Wojtek w liście. Jedynym temem się te wspomnienia czyta, choć chwilami mają cierpki smak. Pamiętam wojnę, jaką trzeba było stoczyć, by Fortunie pozwoliło jechać na Igrzyska. Wiech napisał: — Ten złoty (medal — przyp. red.) tyż cudem boskim nam się dostał, bo niedużo się należało, a Wojtek byłby do Japonii nie trafił. Nie było dla niego miejsca, bo przede wszystkim musza jechać tak zwane działacze, żeby medale na miejscu odliczać.

I dolary — powinien dodać Wiech, ale nie wiedział, że mi-

Delikatna gra piłkarek Cracovii

„Nie czołgaj się do obrony!”

W sobotę piłkarki ręczne ekstraklasy rozegrały przedostatnią serię spotkań w grupach. W tym tygodniu kolejka ostatnia, po której nastąpi podział na grupy 1—8 (po 4 czołowe drużyny z grup X i Y) i 9—16.

GRUPA Y

CRACOVIA — BAŁTYK Gdynia 24—30 (10—15). Bramki dla Cracovii: Ermel 6, Lappe 5, Sadowska 5, Siomka 5, Tochowicz 2, Horabik 1 — najwięcej dla Bałtyku: Grigoriewa 9 i Marchelek 9.

Bałtyk okazał się drużyną szybszą, bardziej agresywną i przez cały czas dominował na boisku. W Cracovii tylko Siomka próbowała ostrzej atakować bramkę gości, reszta grała delikatnie. Na domiar złego obie krakowskie bramkarki miały słaby dzień. Bałtyk strzelał gol za golem jakby bramka była pusta (Parzychowska po kontuzji nie jest jeszcze w pełni sił). Najgłośniejszy był trener gości: — Nie czołgaj się tak do tej obrony! — to jego ulubiony okrzyk. (raf)

W pozostałych meczach grupy Y:

Zgoda Ruda Śląska — AZS Gdańsk 36—23 (13—10), Sośnica Gliwice — AKS Chorzów 20—15 (9—6), Start Elbląg — Skra Warszawa 28—21 (15—11).

Wraga w Krakowie

Wczoraj około godziny 21 przyjechał do Krakowa i zameldował się w hotelu Wisły piłkarz Wiesław Wraga (ostatnio w Finlandii). Dziś o godzinie 10 kibice „Białej Gwiazdy” będą mogli zobaczyć pogromcę Liverpoolu (pamiętny mecz Widzewa wiosną 1983 roku i piękny gol Wragi) na pierwszym treningu z zawodnikami Wisły. (B)

Sensacja w Pucharze Anglii

Do sensacji doszło w trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskiego Pucharu Anglii. Czwartoligowy Wrexham pokonał londyński Arsenal 2:1 (0:1). W pierwszej połowie nie zanosilo się na porażkę synnej drużyny. „Kanonierzy” objęli prowadzenie w 44 min. po strzale Alana Smitha. W 82 min. wyrównał Mickey Thomas, a dwie minuty później Steve Watkin zdobył bramkę na wagę awansu.



20 lat w cieniu olimpijskiego „złota”

Skok i upadek

nister Rutkowski haracz od sportowców zdzierał. Premie za sukcesy ustalono wcześniej. Złoty medal urzędasy wycenili na 300 dolarów, punktowane miejsce na 150. Kiedy jednak w Sapporo Fortuna przyszedł do ministra po pierwszą premię za 6 miejsce na średniej skoczni pokwitował 150 a w kopercie znalazł jedną trzecią tego. Podobnie oszukane zostały saneczkarki. Na protesty usłyszeli: — Dziękujcie za to co wam dano. Po zwycięstwie pokwitował 300 dolarów, a w kopercie znalazł tylko 150.

— Tak więc pan minister pokonał mnie na obu skoczniach. Kiedy ja skakałem, on stał w kozusku na dole i załapał o 50

1. Start Elbląg	13 24 337—252
2. Zgoda	13 16 341—297
3. Skra	13 16 315—295
4. AKS Chorzów	13 16 267—256
5. Sośnica	13 15 304—296
6. Bałtyk	13 9 276—305
7. AZS Gdańsk	13 6 294—333
8. Cracovia	13 2 255—355

GRUPA X

JKS Jarosław — Anilana Łódź 19—19 (9—5), Ruch Chorzów — AZS Wrocław 24—31 (14—15), Start Gdańsk — Zagłębie Lubin 20—23 (11—10), Pogoń Szczecin — Piotrcovia 28—24 (9—12).

1. AZS Wrocław	13 23 406—289
2. Pogoń	13 20 349—306
3. Piotrcovia	13 17 347—294
4. Zagłębie	13 16 285—275
5. Ruch	13 9 342—367
6. Anilana	13 9 239—290
7. Start Gdańsk	13 6 292—344
8. JKS Jarosław	13 4 293—388

Toni fruwa, reszta skacze

Na olimpijskiej skoczni Bergisel w Innsbrucku rozegrany został trzeci konkurs skoków narciarskich zaliczany do Turnieju Czterech Skoczni. Znowu wielką formą błysnął rewalacyjny 16-latek z Finlandii Toni Nieminen, który w drugim skoku znokautował rywali lądując 6 metrów dalej niż najlepszy z przeciwników.

Polacy słabo. Moskal w próbiej serii skoczył tylko 78 m i nie zakwalifikował się do konkursu. Kowal skoczył w I serii 90,5 m i zajął 42 m. Klimowski wystąpił w roli ... przedskoczka i uzyskał 103 m.

Wyniki: Nieminen (Finlandia) 229,0 (106,5 i 111,5), 2. Goldberger (Austria) 215,6 (107,5 i 104,5), 3. Felder (Austria) 213,9 (109,0 i 102,5), 4. Rathmayer (Austria) 211,3 (105,0 i 102,5), 5. Hoelwarth (Austria) 211,1 (108,5 i 101,0), 6. Vettori (Austria) 201,2 (103,5 i 100,0), 7. Jež (CSRF) 198,9, 8. Petek (Słowacja) 197,5, 9. Pointner (Austria) 197,3, 10. Sakala (CSRF) 195,8.

Klasyfikacja po 3 konkursach: 1. Nieminen 676,9 p., 2. Rathmayer 633,3, 3. Felder 616,0.

Klasyfikacja P.S.: 1. Nieminen 105 p., 2. Rathmayer 89, 3. Jež 68.

Papież Jan Paweł II do piłkarzy

Próbujcie trudniejszego

Podczas sobotniej audycji papież Jan Paweł II zwrócił się do piłkarzy pierwszoligowej Foggi z następującymi słowami:

— Zachowujecie się tak, by wasza gra i wasze życie było przykładem dla młodzieży i zachętą dla niej, by zawsze próbowała trudniejszego i dążyła do lepszego.

Daję wam moje błogosławieństwo — zakończył papież.

Koszykarskie wesele na 102

Poznał żonę po... tygodniu

Wystrzały 24 szampanów towarzyszyły uroczystości zaślubin koszykarki Wisły Małgorzaty Kardas (kilkaście meczów w reprezentacji „olski, studentka 4 roku rekreacji AWF) z Wojciechem Downar Zapolskim (grał w koszykówkę w juniorach Wisły, absolwent AWF). Wesele godne było Wyspiańskiego. 50 par hulało na parkiecie w Czernichowie, w tym prawie cały zespół Wisły i kilka znanych osób z koszykarskiej branży w kraju.

Rej wodzila, podobnie jak na boisku, Marta Starowicz, pierwsza w wymyślaniu żartów i konkursów. Ona to poodała młodą parę ciężkiej próbie. Pani młoda z zasłoniętymi oczami miała dotykiem reki rozpoznać męża po tygodniu i w lesie wystawionych nóg trafiła bezbłędnie. Gorzej poszło Wojciechowi, który ku uciesze wszystkich dwakroć wskazał nogi innych koszykarek zanim znalazł swoją poślubioną.

Pierwszym, który ruszył z panią młodą w tany — poza mężem — był koszykarz, reprezentant Polski Wojciech Królik (pełnił rolę świadka), skądinąd adorator innej koszykarki Wisły Beaty Plankiewicz. Najczęściej orkiestra grała zielonego walczyka. Najlepszą kondycję zademonstrowały Marta Starowicz i Grażyna Seweryn, które jako ostatnie, po 12 godzinach zabawy, zeszły z parkietu, co rywalkom w lidze niczego dobrego nie wroży.

Z okazji odważnego pozabawienia się połowy swoich praw, w zamian za podwojenie obowiązków (definicja małżeństwa), młodej parze życzymy 102 lat (bo wesele było na 102!).

(raf)

pa, rączka, goździk — jak w kabarecie Pietrzaka. Z czasem na ten zgiełk nałożyły się kłopoty rodzinne. Żona nie lubiła sportu, nie akceptowała nart. Wszystko to podlane alkoholem wiodło go ku serii klęsk sportowych i prywatnych. Na domiar złego w ważnej chwili pozabawiono go trenera, który był dla niego niemal ojcem. Dziś z dystansu patrzy na te gorzkie lata. „os go nie oszczędzał, ale dzięki temu poznał życie z każdej strony, dojrzał i opisał swoje popłatane dzieje.

O kilku miesiącach Fortuna znowu jest zakopiańskim taksówkarzem. I choć minęło 20 lat od igrzysk w Sapporo, to wsłaniając do czerwonego „poloneza” numer boczny 42 wario sobie umyślić, że wiezie nas oślowiek, który zafundował nam najpiękniejsze z przeżyć — jakie może przynieść sport. Tego skoku nie da się zapomnieć.

LESZEK RAFALSKI

KRONIKA KRAKOWSKA

Urząd Antymonopolowy w roli „rynku”

Zanim opanujemy sztukę negocjacji

Z dniem 1 stycznia br. zarządzeniem prezesa Urzędu Antymonopolowego poszerzone zostały dotychczasowe uprawnienia terenowych delegatur tego Urzędu, które obecnie zyskały prawo wydawania decyzji, a nie — jak to było dotychczas — tylko przygotowania opinii dla Urzędu w Warszawie.

Będziemy mieć teraz znacznie więcej pracy — mówi dyrektor Delegatury Urzędu Antymonopolowego w Krakowie Jarosław Sroczyński. Skoro bowiem od nas będą wychodzić decyzje, każda musi mieć dołącznie dopracowane uzasadnienie. Teraz spoczywa na nas również większa odpowiedzialność. Dotychczas w razie odwołania od decyzji UA do Sądu Antymonopolowego — co nie należy do rzadkości — w Sądzie występowała Warszawa, obecnie należeć to będzie do naszych obywateli. Potrzebujemy więc więcej ludzi.

Dotychczas w krakowskiej Delegaturze UA, obejmującej swym zasięgiem 3 województwa makroregionalne południowo-wschodniego, pracuje załadowo 6 osób. W ubiegłym roku do naszego Urzędu, działającego od 2 I 1991 r., trafiło kilkanaście spraw związanych z praktykami monopolistycznymi. Choć uprawnienia do badania wszczęcia postępowania mają nie tylko podmioty gospodarcze, których interes został lub może być naruszony przez działania monopolistyczne, ale także organy kontroli państwowej i społecznej oraz organizacje konsumenckie, głównie sprawy kierują tu właśnie podmioty gospodarcze, czyli bezpośrednio zainteresowani, którym silniejsi partnerzy narzu-

cają niekorzystne warunki. Charakterystyczne, że nie było ani jednej sprawy skierowanej przez firmę prywatną przeciw innej prywatnej przedsiębiorcy. Występują przede wszystkim firmy prywatne przeciwko dawnym monopolistom, ewentualnie wadzą się dawni potentaci rynkowi między sobą.

Od momentu uruchomienia gospodarki większość spraw na rynku między partnerami załatwiana jest obecnie w drodze umowy. Niestety, nie wszystkie firmy opanowały już sztukę negocjacji, ustępstw, kompromisów. Królują więc za dawne przyswajanie do wykorzystywania swej siły, pozycji, do traktowania partnera jako tego, który musi się nagiąć, ustąpić.

„Nie we wszystkich dziedzinach jeszcze panuje taka konkurencja na rynku, aby w przypadku bariery, pazerności, podmiot mógł iść gdzie indziej. W krajach w pełni rozwiniętej gospodarki rynkowej taka ingerencja jak nasza nie jest potrzebna. U nas jednak na razie my czasem pełniemy rolę rynku” — stwierdza dyr. Sroczyński.

Krakowska delegatura zajmuje się szczególnie przypadkami premedytowanymi, które mogą stanowić ostrzeżenie dla innych, zamierzających stosować podobne praktyki. Są przykładowo sprawy dotyczące

ograniczania innym dostępu do rynku przez firmy już mające dobrą pozycję. Bywa np. że przedsiębiorstwo, mające do niedawna wiele placówek agencyjnych, po sprywatyzowaniu się agentów chce, by nadal zaopatrywali się oni wyłącznie w jego hurtowni; że traktuje część z nich w sposób uprzywilejowany (np. jednym daje upusty cenowe, innym nie, niektórym odmawia sprzedaży towaru). Często UA styka się ze stosowaniem przez dawne silne firmy transakcji wiązanych typu „dostaniesz atrakcyjny towar, ale jak weźmiesz także ten niechodliwy, zalegający magazyn”. Do Urzędu Antymonopolowego należy wydawanie decyzji zakazujących takich praktyk, może on również ustalić karę pieniężną płatną do budżetu państwa (do 15 proc. przychodu ukaranego podmiotu gospodarczego, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym).

O pomoc do UA zwracają się również firmy zagrożone plagą po zlikwidowaniu dotychczasowych dotacji na pokrycie coraz wyższego kosztu energii elektrycznej i ciepłej gazu. Urząd nie jest w stanie

Porządkowanie Kazimierza

Budynki przy ul. Izaaka 5 i 7 zostały już skomunalizowane (będą tam mieszkać i lokale użytkowe), natomiast w wyniku skierowania w ostatnim okresie czterech spraw do sądu, w dwóch przypadkach (ul. Józefa 5 i 19), uznano, iż kamienice są własnością skarbu państwa. W związku z tym gmina planuje wyzwanie o ich przejęcie. Dotychczas, w ramach zapoczątkowanego w ostatnich miesiącach procesu porządkowania stanu prawnego nieruchomości na Kazimierzu, sprawdzono już ok. stu hipotek. (r)

Zagraniczne tablice „pod lupa”

Nie tylko krakowską policję niepokoi od miesięcy pewne zjawisko. Otóż przy okazji rutynowych kontroli drogowych, ale także wypadków stwierdzono, iż znaczna liczba kierowców, którzy sprowadzili wozy z zagranicy (lub takimi jeżdżą) nie przerejestrowuje samochodów w wymaganym przepisami okresie — trzydziestu dni. Przewiduje to art. 60 ustawy prawo o ruchu drogowym.

Nie jest to bez znaczenia, gdyż w coraz liczniejszych przypadkach niemożliwe jest ustalenie właściciela pojazdu, który ma zagraniczne numery rejestracyjne. Nie figuruje on bowiem w żadnych polskich kartotekach, a jeśli po spowodowaniu kolizji, czy wypadku odjedzie w siną dal — z ustaleniem kto to był są poważne problemy.

W związku z tym komendant policji w Krakowie zapowiedział „discyplinowanie niektórych kierowców i kontrolę pojazdów mających zagraniczne tablice rejestracyjne”. Jeśli „drogówka” natknie się na o-

czywiście — zmienić cen urzędowych, ale może pomóc w wyegocjowaniu korzystniejszego sposobu rozliczeń, by np. zainteresowany płacił tylko za energię faktycznie zużyta a nie w zależności od zajmowanego metrażu. Przedsiębiorstwa zajmujące się wytwarzaniem i dostarczaniem energii wykorzystują bowiem swą pozycję lokalnego monopolisty. Przykładowo, założenie w jednej z firm hotelarskich liczników ciepła spowodowało kilkakrotne zmniejszenie opłat.

Prócz tępienia praktyk monopolistycznych Urząd Antymonopolowy zajmuje się również oddziaływaniem na kształtowanie struktur organizacyjnych podmiotów gospodarczych. Zgłoszeniu do Urzędu podlega każdy zamiar łączenia i przekształcania podmiotów gospodarczych oraz utworzenia podmiotu gospodarczego, który mógłby uzyskać pozycję dominującą na rynku, bądź gdy jedna ze stron tworzących nowy podmiot pozycję taką posiada. W razie gdy zamiary danych firm budzą zastrzeżenia UA — wydaje on decyzję zakazującą łączenia, przekształcania bądź utworzenia nowych podmiotów. Gdy nie widzi przeciwwskazań — wydaje opinię pozytywną.

W minionym roku do krakowskiej delegatury Urzędu Antymonopolowego wpłynęło ponad 120 wniosków o takie opinie od różnych podmiotów gospodarczych, od Hut im. Sendzimira poczynając, a na przedsiębiorstwach zatrudniających 100 osób kończąc. Delegatura nie wydała ani jednej decyzji odmownej, choć kilkakrotnie odmowa taka groziła. Zainteresowani jednak zastosowali się do zdania Urzędu (który stał na stanowisku, że sama zmiana sztytu nie wystarczy) i przedstawili inny program restrukturyzacyjny. (wes)

3 miesiące bez gazu

Z początkiem października, na skutek pożaru w jednym z mieszkań przy ul. Wielopole 22, w całej kamienicy odcięty został dopływ gazu. Choć od tego momentu minęły już trzy miesiące, lokatorzy 10 mieszkań (w tym ludzie starsi oraz małe dzieci) nadal pozbawieni są możliwości gotowania na gazie, napuszczenia do wanny ciepłej wody. Dla wielu przymusowy „zimny wychów” zakończył się już chorobą. Często interwencje u administratora budynku nie skutkują. Ostatnio osoby interweniujące wyrzuciła ona po prostu za drzwi.

Ponoć przeprowadzenie remontu zostało już zlecone jakiejś firmie remontowej. I rzeczywiście, co parę dni pojawiają się robotnicy, popukają w ściany i znikają. A gazu jak nie było, tak nie ma. (i)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● Na wieczór kołęd amerykańskich, angielskich i polskich zaprasza International House Kraków oraz English Speaking Union dziś o godz. 18 do kapitałarza kościoła OO. Dominikanów, ul. Stolarska 12.

● W DKE „Zgaga” przy Nowohuckim Centrum Kultury dziś o godz. 17 i 19.30 — „Harry Angel”, reż. i scen. Alan Parker.

● Filharmonia Krakowska do 10 stycznia prowadzi sprzedaż abonamentów na koncerty symfoniczne piątkowe i sobotnie w I i II kwartał br. Sprzedaż w kasie filharmonii w godz. 12–16.30, tel. 22-94-77 w. 26.

● Stowarzyszenie Architektów Polskich zaprasza we wtorek, 7 bm., o godz. 18 do swej siedziby przy ul. Floriańskiej 39 na wykład prof.

JUTRO WYNIKI W „DZIENNIKU”

Ostatnie losowanie kuponów „Loterii-Taxi”

Dobiegła końca prowadzona przez Zrzeszenie Transportu Prywatnego przez siedem miesięcy „Loteria-Taxi”. Z karoserii wozów zniknęły już naklejki informujące o loterii.

Dziś ostatnie losowanie nagród, w którym uczestniczyć będą kupony rozdane w grudniu ub. roku. Pełną listę kuponów, na które padną wygrane, opublikujemy w jutrzejszym „Dzienniku”.

arch. Wojciecha Leśnikowskiego (Chicago — USA) pt. „Źródła i rozwój postmodernizmu amerykańskiego”.

● Wernisaż wystawy autoportretów Magdaleny Hoffmann i Małgorzaty Holówki odbędzie się we wtorek, 7 bm., o godz. 17 w Galerii „Gili” Klubu Pracowników Politechniki Krakowskiej, ul. Szlak 44.

● ATHANOR — Fundacja Medycyny Holistycznej zaprasza na cykl wykładów pt. „Człowiek nowego wieku, zdrowie — dobrobyt — siła”, jaki odbywa się w Krakowskim Domu Kultury, Rynek Główny 25, systematycznie co dwa tygodnie, we wtorki o godz. 18. 7 bm. wykład pt. „Medycyna holistyczna w ujęciu prof. Juliana Aleksandrowicza” poprowadzi prof. Aleksander Skotnicki.

● Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zaprasza we wtorek 7 bm. o godz. 18 na ul. Floriańska 25, gdzie po Muzeum Farmacji oprowadzi mgr Anna Stabrawa.

● Szkoła Rodzenia przy Specjalistycznym Zespole Matki i Dziecka, ul. Kopernika 32, zaprasza w każdy poniedziałek od godz. 18 kobiety karmiące piersią do korzystania z porad indywidualnych i telefonicznych, nr 21-10-07 w. 74.

● Wystawa malarstwa i rysunku Doroty Zgałówny czynna jest do 17 stycznia w godz. 10–17 w Galerii „Rękawka”, ul. Limanowskiego 13.

Prezent „WAMEXU”, patronat „Dziennika”

Bal za dziecięcą uśmiech



Fot. Jadwiga Rubiś

Dzieci schodziły się grupkami, w towarzystwie swych opiekunów, z którymi tak są żyte, że trudno uwierzyć, iż są to tylko kuratorzy z urzędu, którzy zastępują ojców lub matki. Opiekunowie znają ich potrzeby, problemy, niedostatki, bardzo trudne i smutne niekiedy życie. Przyszli wszyscy na noworoczną imprezę do restauracji dawnego Domu Turysty na zaproszenie właścicieli dwóch tylko osób — panów Krzysztofa Gajewskiego i Jana Kościuszki — właścicieli firmy „WAMEX”, którzy wymyśliли to dziecięce spotkanie, doprowadzili do jego zorganizowania i w całości za nie zapłacili.

„Dziennik”, przejmując nad tą imprezą patronat, też w niej uczestniczył i z przyjemnością odnotował, że dzieci bawiły się świetnie. Bardzo podobał nam się występ grupy podopiecznych Ośrodka Kuratorskiego Pracy z Młodzieżą nr 2 w Podgórzu (na zdjęciu), inwencja i zrzeczność maluchów w konkursach, jakie prowadził z nimi św. Mikołaj, który też szczerze dzieci obdarował. Potem było przyjęcie, filmy, a wśród nich ten najważniejszy, bo nakręcony podczas imprezy.

Obecni na spotkaniu kuratorzy nie raz wspominali swych wychowanków, dla których na balu miejsca nie starczyło, bo choć był to bal dla 120 dzieci, to objął ledwie dziesiątą część podopiecznych.

Właściciele „WAMEX-u” raz jeszcze przypomnieli, iż są gotowi takie imprezy powtarzać, ale wspólnie z innymi sponsorami, „Dziennik” dwukrotnie apelował w tej sprawie, lecz na podane przez nas konto nie wpłynęła ani złotówka. Nie tracąc jednak nadziei, że sponsorzy się znajdą, przypominamy, iż pieniądze wpłacać można na konto: Wydawnictwo Jagiellonia SA, BPH VI Oddział Kraków 323431-95400-136 z dopiskiem: Noworoczne spotkanie dzieci. (bdo)



Pod opiekuńczym płaszczem świętego Alberta

Już czwarty rok istnieje w Krakowie przy ul. Reformackiej 3 — Stowarzyszenie Przyjaciół im. św. Brata Alberta, które za cel statutowy przyjęło urządzenie kuchni społecznej, wydającej gorące posiłki najbardziej potrzebującym emerytom, rencistom, samotnym czy rodzinom wielodzietnym, jako pomoc doradczą dla osób aktualnie znajdujących się w skrajnie trudnej sytuacji życiowej.

Działalność placówki opiera się na pracy społecznej jej członków, a Stowarzyszenie utrzymuje się dzięki pomocy takich instytucji jak Wojewódzki Oddział Opieki Społecznej w Krakowie, Kuria Metropolitalna, PCK — Zarząd Główny, Fundacja SOS, NSZZ „Solidarność” — Region Małopolska, Arcybractwo Miłośników w Krakowie oraz przedsiębiorstw jak „Inter — Fragrance” z ul. Szpitalnej, „Alpha” z Balic, „Wawel”, Zakłady Drobniarskie z Niepołomic, Fabryka Koncentratów Spożywczych w Skawinie, „Center Cracov” z Rynku Gł. 12, Spółdzielnia Mleczarska z ul. Balickiej 100, przekazująca dla podopiecznych mleko i ser oraz kilka piekarni, zaopatrujących w codzienny chleb — jak np. „Spotem” z pl. Dominikańskiego oraz p. Magiery, Meusa, Górniśkiewicza i wielu innych zakładów, którym przy okazji serdecznie dziękuję w Nowym Roku.

Na początku Stowarzyszenie zaadaptowało zaniedbaną suterene przy ul. Urzędniczej 13, gdzie wydawano zebraną używaną odzież oraz mleko i chleb, oraz zorganizowano rozdawanie słodyczy dla dzieci z okazji św. Mikołaja i Dnia Dziecka. Kiedy z inicjatywą Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej w Krakowie uzyskano dotację z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dokonano remontu lokalu przy ul. Reformackiej 3 i już w październiku 1990 r. wydawano tam suchy prowiant, a od maja 1991 ponad 100 gorących zup dziennie po 1 tys. zł, a ponad 20 porcji nieodpłatnie. Dwa razy w tygodniu podopieczni chorzy na cukrzycę, dolegliwości gastryczne i wątrobo-

we korzystają z suchego prowiantu.

Członkowie Stowarzyszenia, sami renciści, nie nadają się z pomocą, wymagając wysiłku fizycznego oraz bez wsparcia finansowego nie zdołają przeprowadzić remontu przydzielonego niedawno magazynu żywności. Stowarzyszenie Przyjaciół im. św. Brata Alberta liczy, iż nasze społeczeństwo pomoże najsłabszym bliźnim wpłacając na rzecz Stowarzyszenia BPH VI O/Kraków, Rynek Gł. 47, nr konta: 323431-2336-132. (Bed.)

1500 podań o handel piwem

Hop szklanek pwa... Kiedy wreszcie Sejm szukający oszczędności w budżecie znówelizuje nieżyjącą ustawę o wychowaniu w trzeźwości? Dotychczasowe imity na koncesję na detaliczną sprzedaż piwa w żadnym stopniu nie wpłynęły na ograniczenie spożycia alkoholu. Powszechna dostępność napojów wysokoprocentowych jest oczywista. Gdyby każdy starający się podmiot gospodarczy, który spełnia wymogi ustawy (tzn. odległość od miejsc sakralnych, szkoły, zakładów pracy itp.) otrzymał koncesję na — powiedzmy 3 mln zł ileż można by zyskać dodatkowo dla budżetu terenowych. W samym Krakowie złożonych jest ponad 1500 podań, a pozwolenie otrzymał tylko co trzeci handlowiec. Pomóżmy tę kwotę przez ilość zgłoszeń i otrzymamy zastrzyk 4,5 ml złotych dla Krakowa. A w innych miastach? (żur)

Golebie pocztowe dla banku

Pełna komputeryzacja obsługi kont klientów w Banku PKO przy ul. Wielopole doprowadziła w praktyce do ograniczenia swobody dysponowania pieniędzmi.

Klient — osoba fizyczna czy też firma, wpłacając złotówki na swoje konto może nimi dysponować po... 3 dniach. Jeśli do tego dojdzie niepracująca sobota to nawet... po czterech dniach. Dzieje się tak za sprawą nowego zarządzenia prezesów Banku w Warszawie.

Jeszcze lepiej jest gdy ktoś, nieopatrznie, dokona wpłaty w od-

ziale przy Powstańców Warszawy. Księgowanie kwot trwa wówczas... 8 dni. Przez ten czas pieniądze są jakby zawieszone w próżni i właściciel nie ma żadnych praw do dysponowania wpłaconą kwotą. Może zamiast komputerów i skomplikowanej sprawozdawczości lepiej stosować gołębie pocztowe lub np. prosić klientów, żeby sami w swoim, dobrze pojętym interesie dostarczali dowody wpłaty do centrali wojewódzkiej przy ul. Wielopole. (żar)

Plac hurtowy — ceny detaliczne



Fot. Jadwiga Rubiś

Wszyscy narzekamy na wygórowane ceny w naszych sklepach. Nie wielka jednak część krakowian gotowa jest poświęcić odrobinę czasu i energii na poszukiwanie miejsca, w którym można zaopatrzyć się o wiele taniej. Takim właśnie miejscem jest np. plac hurtowy przy ulicy Balickiej na terenie bazy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego. Oczywiście — trudno porównywać plac, na którym towary wystawione są na zewnątrz, ze sklepem, gdzie wszystko jest ładnie ułożone na półkach, a klient bez problemu może znaleźć potrzebny mu towar. Niemniej jednak dla większości kupujących najważniejszą rolę odgrywa cena, a ta są tu o wiele niższe. Hurtownicy wiedząc, że zaopatrują się u nich również osoby nie potrzebujące większych ilości towaru, wystawiają z reguły obok cen hurtowych ceny detaliczne — na ogół niewiele wyższe... Na przykład szampony „Wash and Go” kosztują na Balickiej w hurcie 23 tysiące złotych, a w detalu 24 tys., a więc i tak o 4–6 tysięcy taniej niż w większości sklepów. Za 16–17 tysięcy złotych można kupić lakiery do włosów w aerolu.

Równie dobrym przykładem na zobrazowanie różnicy cen mogą być pomarańcze: na placu kosztują one 7200 zł w sprzedaży hurtowej i 8100 zł w detalu, podczas gdy w sklepie płacimy 11–12 tys. za kilogram.

A oto kilka innych, przykładowo „wybranych cen”: proszek do prania „OMO” — cena hurtowa 23 tys. zł, cena detaliczna — 24 tysiące, olej (opakowanie 1,5 litra) — 14 tysięcy, orzeszki solone — 8,5 tys. zł (zajka — 1000 złotych za sztukę, cukier — 5,5 tys., pieczarki marynowane — 11,5 tys. złotych za sztukę (po przeliczeniu okazało się, że kilogram pieczarek marynowanych jest tańszy od tej samej ilości świeżych pieczarek — kupowanych w sklepie). Również tańsze są tu używki dla dorosłych (papierosy „Golden American” — 9500, „Marlboro” — 9,5 do 10 tysięcy, kawa — 8 tys. zł i dla dzieci (czekolady od 4,5 tys. zł).

Co prawda, w związku z podwyższeniem podatku obrotowego, wszystkie wymienione ceny już niedługo przestaną być aktualne, ale z pewnością pozostaną konkurencyjne w stosunku do cen sklepowych.

Klientom dokonującym zakupów na placu przeskakując jedynie uszczególnione w takich miejscach śmieci oraz tarasujące wszędzie przejście samochody. Jednak — jak powiedziała jedna z kupujących — „Przy takich cenach warunki handlu nie przeszkadzają. Kiedy tylko jest to możliwe — kupuję właśnie tutaj”. (KMD)

INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI

6

STYCZNIA

PONIEDZIAŁEK
Kaspra, Melchiora,
Baltazara

TEATRY

PWST - 19: „W małym dworku” (sp. samkniety — premiera); **FILHARMONIA:** (Sala Złota) — 19.30: recital muzyki klasycznej: Leonty Dorsey Young, Arto Noussainen — fortepian. W programie: rale, negro spirituals, koledy gospel.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kinie **WANDA:** „Nie kończą się opowieści” (USA b.o.) — 10, 16, „The Doors” (USA 18 l.) — 12, 18, 20.30.

APOLLO: „Zielona karta” (USA 18 l.) — 16, „Telma i Luita” (USA 18 l.) — 18, „Podwójne życie Weroniki” (pol.-fr. 18 l.) — 20.30. **KIJÓW:** „Na lewo od windy” (fr. 18 l.) — 16.15, „Naga broń 2 1/2” (USA 18 l.) — 17.45, 19.30. **MIKRO:** „Pokój z widokiem” (ang. 15 l.) — 15.45, 20.15, „Kuchnia polska” (pol. 15 l.) — 18. **PASAŻ:** „Terrorysta Nieczajew” (fr. 15 l.) — 14.45, „Kroll” (pol. 18 l.) — 10.45, 17, „Odwet” (USA 15 l.) — 8.30, 12.30, „Zbrodnie namietności” (USA 18 l.) — 19. **UCIECHA:** „Bingo” (USA b.o.) — 14, „The Doors” (USA 18 l.) — 15.30.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE (niecz.). MUZEUM KATEDRALNE (niecz.). GROBY KRÓLEWSKIE — DZWON ZYGMUNTA (10-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojcow). (niecz.). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): „Polska kultura ludowa” (10-18). Krakowska 46: „Szopka krakowska i jej bohaterowie” (10-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 5): (10-14). MUZEUM HISTORYCZNE — KRZYŻOFORE (Rynek Gł. 25): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-16). **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21): „Dzieje teatru krakowskiego” (9-15.30). **POMORSKA 2:** (9-15.30). **STARA SYNAGOGA** (9-15.30). MUZEUM NARODOWE — SUKIENICE (niecz.). MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonicka 9): (niecz.). **KAMENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9):

SZPITALA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ, CHIRURGH DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY — Nowa Huta.

POGOTOWIA

Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewożenia. Centrala 22-36-00. **Łódzkie Bałce** 11-19-99. **Rynek Podgórski:** 56-59-99. **Nowa Huta:** 44-49-99. **Krowodrza:** Piastowska 32, 33-39-99. **alarmowy:** 33-39-80. **Białopradnicka 8,** 34-39-99. **Skawina:** 999, 76-14-44. **Prokocim:** Teligi — 55-59-99. **Wieliczka:** 78-38-66. **22-33-54 alarmowy:** 999. **Mysłenice:** 999. **Jerzmanowice:** 384, 48. **Niepołomice:** 198. **21-02-09 Iwanowice:** 99. **Krzeszowice:** 99. **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki,** tel. 63 lub 67 — czynna cała doba.

APTEKI

Krakowska 1, tel. 22-19-98, Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Kalwaryjska

84, tel. 66-69-50, Bronowicka 73, tel. 37-04-40, NOWA HUTA: Centrum C, tel. 44-17-19, Boh. Września 28, tel. 48-59-62, MYŚLENICE: os. Tysiąclecia 7, SKAWINA: Ogrody 101.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna cała doba.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64. **NAGŁA POMOC LEKARSKA** lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00, (9-21).

GABINET ENDOSKOPII: Szewska 4/5: gastroscopia, kolonoskopia — tel. 47-02-75 (9-12). **PRACOWNIA USG:** jednolodniowe terminy — os. Złota Jesień 7, tel. 47-58-75.

„HIPOKRATES” — specjaliści, USG, cystoskopia, ul. Borsuca 6, tel. 66-71-64.

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„SOPHIA” — Rynek 34, 21-70-21: USG, gastroscopia, alergologia, pulmonologia, wszyscy specjaliści, profesorowie, stomatologia.

„SOPHIA” — Mateczny, 67-46-26: stomatologia, operacje, specjaliści.

„SOPHIA” — Gazowa 17, 56-33-66: USG, rektoskopia, laboratorium, specjaliści.

„SOPHIA” — os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: USG, specjaliści, hepatologia.

MASAZJ, kregowanie u klienta — mgr Trybulec, tel. 33-15-54.

WIZYTY DOMOWE, specjalista chirurg naczyń, tel. 47-59-52. **„MEDICUS”** — domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG — 11-97-24 (9-22).

CENTRUM MEDYCZNE „MA-SZACHABA” — gabinety specjalistyczne i zabiegowe — poniedziałek — piątek 8-20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11.

„SKOLMED” — ordynatorzy wszystkich specjalności — ul. Miśloka 8, tel. 11-88-03 (11-19).

PRYWATNY GABINET — Teligi 8, 55-35-40 — Internista, hepatolog, USG, EKG.

„MEDICINA” — 12-24-59, konsultacje specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych, usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, USG, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zezów.

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen, pl. Biskupi 13, tel. 34-58-93 (8-20).

GABINET CHIRURGHII STOMATOLOGICZNEJ, zabiegi w znieczuleniu ogólnym, leczenie stomatologiczne, protezy natychmiastowe — ul. J. Lea 20b/7, wtorek, piątek 16-18, tel. 33-06-61.

GABINET CHIRURGHII STOMATOLOGICZNEJ: usuwanie zębów w narkozie, protezy natychmiastowe, ul. Błkitina 4, 66-37-25.

GABINET STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNY, al. Daszyńskiego 11/2, (10-18).

PROTETYKA — wykonywanie naprawy protez, tel. 66-15-68.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26), tel. 47-28-03 — czynnie 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11 — czynny w godz. 15-17.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37, czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80, czynny w godz. 15-20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8-15.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy: tel. 34-23-51.

...i INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny cała doba.

ZANDARERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny cała doba.

TELEFON DZURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (cała doba).

TELEFONICZNY BANK INFORMACJI: 22-90-40.

„MAJOR MARKET” — dostawa do domu artykułów spożywczych, higienicznych, chemii gospodarczej. Tel. 919.

INFORMACJA o handlu i usługach

55-02-02 całodobowa

11-99-56 pon.-sob. 8-20

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 1

13.25 Wiadomości. 13.35-16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA. 13.35 Język francuski (14). 14.15 Język niemiecki (17). 14.50 Język angielski (17). 15.30 Uniwersytet nauki i techniki. 16.00 Studio 7 proponuje. 16.15 „Luz” — program nastolat-

TVP 2

15.30 Studio sport. 16.25 Powitanie. 16.30 Panorama. 16.40 „Sonda” — „Królestwo szkła”. 17.15 Polska w EWG — rep. 17.35 „Biuro, biuro” (3) — serial prod. niemieckiej. 18.00 Kronika. 18.30 „Ojczyzna — polszczyzna”. 18.45 „Mistrzowie

RAI-UNO

6.55 Magazyn poranny. 10.00 Dziennik. 10.05 Ekonomia. 10.25 „Superbabcia” — serial. 11.00 Msza św. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Lubimy RAI — program rozrywkowy. 12.30 Dziennik. 12.35 Lubimy RAI. 13.30 Wiadomości. 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Lubimy RAI. 14.30 Błkitne drzewko — program dla najmłodszych. 15.00 Sport. 15.30 Big — program dla dzieci. 17.30

HITY Z SATELITY

EUROSPORT

9.00 Narciarstwo — Puchar Świata (ślalom i skoki). 16.00 Rajd samochodowy. 16.30 Narciarstwo — Puchar Świata. 18.00 Boks. 19.00 Eurofun magazine. 19.30 Narciarstwo — Puchar Świata, skoki, najlepsze momenty. 21.00 Rajd samochodowy Paryż — Kapsztad. 21.30 Eurosport news. 22.00 Piłka nożna — Eurogol. 23.00 Kick Boxing. 24.00 Rajd samochodowy. 0.30 Eurosport news.

SKY ONE

7.00 Kot DJ (m. in. zółwie-mutan-ty). 9.40 MRS Pepperpot. 9.55 Playabout. 10.10 Kreskówki. 10.30 What a country (co za kraj). 11.00 Maude — komedia. 11.30 Młodzi lekarze — serial. 12.00 The bold and the beautiful (Los Angeles, konkurencja w świecie mody). 12.30 The young the restles — serial. 13.30 Barnaby Ropes — film krym. 14.30 Inny świat — serial. 15.20 Santa Barbara. 15.45 Zona tygodnia (teleturniej). 16.15 The Brady bunch — film obcy. 16.45 Kot DJ. 18.00 Different stro-

LIFE STYLE

11.00 American gameshows. 11.50 Lifestyle — przerwa na kawę. 11.55 Telesklep. 12.25 Pizza gourmet. 13.00 Sally Jessy Raphael. 13.50 What's cooking. 13.55 Poszukiwanie jutra. 14.20 Bogactwo i bieda. 15.20 It's your lifestyle. 15.30 House rules. 16.25 Telesklep. 16.50 Lifestyle — przerwa na herbatę. 17.00 Dick van Dyke. 17.30 American gameshows. 18.25 The Tony Randall show. 19.00 Telesklep. 23.00 Jukebox music videos. 3.00 Ostatni taniec.

FILMNET

7.00 Short circuit II — ciąg dalszy przegad roboty. 9.00 The wizard of Oz (Mędrzec z Oz) (119 min.) — klasyczna bajka muzyczna. Judy Garland. 11.00 Młg in the land of faraway (95 min.) — filmowa opowieść dla całej rodziny. 13.00 Where the lilies bloom (Tam, gdzie kwitną lilie) (96 min.) — wzruszająca opowieść o czwórce dzieci, które postanawiają ukryć śmierć ojca... 15.00 A day of the races (dzień wyścigów) (111 min.) — komedia. 17.00 The land before time (86 min.) — animowana bajka o małych dinozaurach. 19.00 Some girls (85 min.) — komedia. 21.00 Bull Durham (103 min.) — baseball. 23.00 Rocky V (104 min.). 1.00 Mery per sempre (102 min.) — dramat. 3.00 Last embrace (Ostatni uścisk) (102 min.) — thriller. 5.00 Mafia princess (93 min.) — Tony Curtis w roli gangstera, który ma problemy z córką...

RTL PLUS

6.00 Magazyn poranny. 8.25 RTL Aktuell (wiadomości). 8.30 Hammer. 8.55 Autostrada do nieba. 9.45 Reich und schoen. 10.10 Wyścig ze śmiercią. 11.00 Dzikie róże. 11.45 Gemini men. 12.30 Zawsze kiedy brał pigułki. 12.55 RTL Aktuell (wiadomości). 13.00 O jednego ojca za dużo. 13.30 California clan. 14.20 Springfield story. 15.05 Dallas. 15.55 Dallas. 16.45 Riskant (teleturniej). 17.10 Der Preis ist heiss (teleturniej). 17.45 Durchgedreht (video show). 17.55 RTL Aktuell (wiadomości). 18.00 Dzikie róże. 18.45 RTL Aktuell (wiadomości). 19.15 A team. 20.15 Sielmann 2000. 21.15 Frenzy — film USA. 1972 r. 23.00 10 vor 11. 23.50 RTL Aktuell (wiadomości). 24.00 Służba w Vietnamie — serial USA. 1986 r. 0.50 Walka z mafią — serial USA. 1987 r. 1.35 Srebra mroku. 2.00 Florida connection — thriller USA. 3.45 Inside the mafia — film USA. 1989. 4.55 Po godzinach — magazyn.

SAT I

6.00 Quaterbeet — program dla przedszkolaków. 6.05 Potatoe head kids. 6.25 My little pony. 6.55 Calkiem zwirowana farma. 0.00. 7.25 Thundercats. 8.00 Batman. 8.30 Czarownice. 9.05 Zorro. 9.30 Flip i

Flap. 10.00 Na łasce diabła, część pierwsza — film. 11.50 Kolo szczęścia — teleturniej... 12.40 Program tv — zapowiedzi. 12.45 Giełda telewizyjna. 13.00 Sat 1 blick (wiadomości). 13.05 Giełda telewizyjna. 13.35 W słońcu Kalifornii. 14.30 Czarna Jękanie. 15.00 Sat 1 blick (wiadomości). 15.05 Falcon crest (sokole gniazdo). 16.00 McGyver. 17.00 Sat 1 blick (wiadomości). 17.05 Geh aufs ganze — teleturniej. 17.40 Program tv — zapowiedzi. 17.45 Programy regionalne. 18.15 Bingo — teleturniej. 18.45 Dobry wieczór Niemcy. 19.15 Program tv — zapowiedzi. 19.20 Kolo szczęścia — teleturniej. 20.05 Pogoda i wiadomości. 20.15 Emission zebra — film USA. 22.50 Sat 1 blick (wiadomości). 23.00 News and stories. 23.45 Godzina twórców kina. 24.00 McGyver. 0.55 Program tv — zapowiedzi.

DISCOVERY

17.00 Voyager — the world of National Geographic. 18.00 A moment's glory — wyścigi łodzi. Hawaje. 18.30 Canadian crossing. 19.00 Po roku 2000. 20.00 Głtar — muzyczna podróż po Hiszpanii. 20.30 Bush Tucker men — północna Australia. 21.00 W poszukiwaniu przygody — lotnia i narty w Alpach nowozelandzkich. 22.55 Perspektywa: cybernetyka — nauka o funkcjonowaniu systemów. 23.00 Wielkie parki narodowe Grand Canyon. 24.00 Carriers: lotniskowce Langley. 0.30 Earthbite — nowy serial poświęcony problematyce, która ma zostać poruszona na ONZ-owskiej konferencji nt. Ziemi (czerwiec 1992 r.).

MTV

7.00 Awake on the wildside. 10.00 Teledyski prezentuje Paul King. 13.00 Teledyski prezentuje Simone. 16.00 MTV's greates hits. 17.00 The MTV coca-cola report. 17.15 MTV at the movies. 17.30 MTV news et night. 17.45 3 from 1. 18.00 MTV prime. 19.00 Yo MTV raps today. 19.30 Dial MTV. 20.00 Teledyski na życzenie prezentuje Ray Cokes. 22.00 MTV's greates hits. 23.00 The MTV coca-cola report. 23.15 MTV at the movies. 23.30 MTV news at night. 23.45 3 from 1 — trzy wybrane teledyski. 24.00 MTV's rock block. 1.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer. 3.00 Night videos.

SUPER CHANNEL

6.31 USA market wrap — doniesienia z Wall Street. 6.40 Business insiders. 7.05 Business view — notowania z giełd. 7.30 News focus —

16.00 On the air — program na żywo ze studia w Londynie. 17.50 Music news. 18.00 Wyatt earp. 18.30 I spy. 19.30 Inside edition. 20.00 Prime sport. 21.00 Survival. 21.30 People in trouble. 22.00 Wiadomości BBC. 22.30 Opel supersports news. 22.45 USA market wrap. 23.00 The Humpty Dumpty — austral. film fab. 0.45 Music news. 0.55 Blue night — magaz. rozryw. 1.25 Super shop. 1.55 The mix all night.

RADIO

PR I

Godz. 7.45 Konkurs „Kot”. 8.00 Przegląd prasy. 8.20 Special English. 8.30 Radio biznes. 9.00-10.30 Cztery pory roku. 10.40 Przeboje. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Radio kierowców. 13.00 Karnawał z muzyką Strausów. 13.35 Rolnicza

PR II

6.20 i 9.00 Mozalita muzyczna. 8.40 Sz. Asz — „Maż z Nazaretu”. 9.40 Jazz. 10.00 Liryczna wokalna i instrumentalna. 11.05 Radio kontakt na temat kultury — 44.72.75. 13.00 Z kraju i ze świata. 13.20 Syntez. 14.05 T. Venclova — Zapiski ze współczesności. 14.20 Negro spi-

PR III

8.45 Business news. 9.05-15.00 Słuchaj razem z nami. 15.05 Brum. 16.00-19.00 Trójka zaprasza. 19.15

Radio Kraków

Wiadomości — co godzina przez całą dobę. Autoserwis — 6.30, 8.30, 15.05, 17.30, 23.00. Wiadomości Sportowe — 8.05, 20.05. Ogłoszenia drobne — 7.40, 14.40, 17.40.

5.00-9.00 Co niesie dzień — wydanie poranne (w tym aktualne wydarzenia, komentarze, felietony, recenzje, wiadomości rynkowe, przegląd prasy). 9.05-12.00 Radiu w pantoflach — prowadzi A. Krupa, w tym o godz. 9.20 — Lektury kościelne — R. Brandstaetter „Jezus z Nazaretu” — odc. ostatni — oraz

Radio RMF

5.00 — 9.00 Poranny program. 9.00 Przeboje lat 60-tych. 10.00 — 12.00 Muzyka i promocje. 12.00 — 14.00 „Firmament” — promocja,

antena. 14.05 Muzyczna jedynka. 16.10 Aktualności. 17.00 Radio Wartykan. 17.30 Radio sat. 18.05 Echo. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Małutka Czarownica”. 20.15 Koncert żywe. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Opowiadania Z. Haupta. 21.08 Sport. 22.15 Harmonie poetyckie i religijne Fr. Liszta. 23.00 Dziennik. 23.30 Poetyckie prezentacje.

rituals. 14.50 A. Iwaszkiewicz — „Dzienniki”. 15.30 Koledy ukraińskie. 16.10 Koledy polskie. 16.30 Wielkie dzieła i ich wykonawcy. 18.05 Kantaty Bacha. 19.30 80-lecie Filharmonii Warszawskiej. 21.00 Z baletu „Dziadek do orzechów” P. Czajkowskiego. 21.25 A. Swiderska — „Tajze”. 22.05 Jazz klasyczny. 23.25 Miniatura literacka M. Hemara. 0.15 Musica notturna.

Muzyczna poczta UKF. 20.15 Jazz. 21.05 Melpomene pod miotek. 22.05 Sport. 22.08 Punctus contra punctum. 23.25 Błęzy odcieln bluesa. 23.50 „Smętarz dla zwierzaków”. 0.05-2.00 Trójka pod księżycem.

m. in. „Wodewille, kabarety”. 12.10-15.00 Studio „Kram”. 15.15-16.00 Lista przebojów — propozycje — prezentuje G. Bernasik. 16.00-18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 18.05-18.30 „Perły z rockowego lamusa” — audycja J. Skarżyńskiego i A. Starca. 18.30-19.00 Magazyn aktualności muzycznych — w opr. B. Bronikowskiej. 19.05-22.00 Radio Jolka — program J. Drużyńskiej i A. Krupa. 22.05-23.00 BBC. 23.05-24.00 Godzina dla melomana — W. A. Mozart — Koncert fortepianowy D-dur KV 593 w tym o godz. 9.20 — Lektury kościelne — R. Brandstaetter „Jezus z Nazaretu” — odc. ostatni — oraz

konkursy, zabawa. 14.00 — 18.00 Z góry na dół — program reporterów. 18.00 Przeboje lat 60-tych. 19.00 — 22.00 Rock-wieczorek — magazyn muzyczny, w tym 19.00 — 20.00 Program stacji Westwood One. 22.00 — 1.00 Opowieści, rozmowy, wyznania. 1.00 — 5.00 Nocny program.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia SA. Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PELKA, tel. 22-07-12. Reaktor Naczelny CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel. 22-63-04, fax 228-249, telex: 322-795. telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98; Dział Miejski: 22-87-25; Dział Łączności z Czytelnikami: 22-93-92; Dział Sportowy: 21-19-58 (od godz. 18-tej 11-91-11). Redakcja Nocna: 11-15-22. centrala: 22-75-88. Oddziały redakcyjne: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78, Tarnów, Krakowska 12, tel/fax (0-14) 21-35-20, Bochnia, ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel/fax (0-197) 256-22. Oświecim, ul. Prusa 3, tel/fax (0-381) 308-04. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia: przyjmują Biura Reklam i Ogłoszeń Kraków, ul. Wiślna 2 telefaks: 22-70-89, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax 228-249, oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe SA. — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, aleja Pokoju 3.

Skutki wzrostu cen energii i osłona dla najuboższych

(WEDŁUG RZĄDU)

Na wzrostie cen energii, gazu, ogrzewania i ciepłej wody zostało oparte przewidywanie budżetowe na I kwartał 1992. Wzrost wynika z drożących nośników energii, importowanych oraz krajowego węgla.

Gdyby nie podnosić w/w cen to, albo nastąpiłaby upadłość elektrowni i elektrociepłowni, albo ich dotowanie musiałoby wzrosnąć do 3 bln zł. Z braku środków w budżecie druga ewentualność wymagałaby wzrostu cen towarów i usług w ogóle, zwiększyłaby się inflacja, za którą musiałoby zapłacić całe społeczeństwo. Zaproponowany wzrost cen obciąża tylko konsumentów gazu, ciepłej wody, energii i ogrzewania.

Wzrost tych cen spowoduje wzrost cen detalicznych towarów i usług o 1,5 proc.

Obciążenia gospodarstw domowych — pracowniczych i emerytalnych — z tytułu wzrostu w/w cen wyniosą:

	W I poł. 1991		stałe wydatki po wzroście cen energii proc.	stałe wydatki po wzroście od 1.II.92 czynszu (*)
	dochody w zł	wydatki w zł		
gosp. pracownicze	912 tys.	805 tys.	11,3 (9,1)*	13,1
gosp. emerytów i rencistów	888 tys.	867 tys.	14,4 (13,1)*	17,4

(*) w nawiasach dane za grudzień 1991.

Do marca 1992 — według założeń w projekcie — wzrost cen towarów i usług — 14 proc., płace — o 8 proc., emerytury i renty — o 2,5 proc.

Działania osłonowe polegają na istniejących już dopłatach mieszkaniowych w ramach świadczeń pomocy społecznej. W I kwartale 1992 rząd przeznaczył na ten cel 350 mlrd zł (mimo dwukrotnego wzrostu cen towarów i usług, nie ujawnił, jakie wielkie były świadczenia w ostatnim kwartale 1991, nie wiadomo więc, czy ta pomoc będzie większa i o ile).

W 1990 r. ze świadczeń tych skorzystało 825 tys. gosp. domowych (w tym 31 proc. emerytów i rencistów, 18 proc. rodzin wielodzietnych, 12 proc. niepełnych oraz 36 proc. rolników), w 1991 — już tylko 640 tys. rodzin.

Rozterki marszałka

(Dokończenie ze str. 1)

czona w Rosji. Już dziś można ją wycofać z dyktanda wojennego i zdemonstrować, uniemożliwiając tym samym jej wystrzelenie. W tym celu niezbędne są jednak rozmowy ze stroną amerykańską.

Konwencjonalne siły zbrojne — koncepcja zjednoczonych sił zbrojnych Wspólnoty — Rosji, Kazachstanu, Armenii, Tadżykistanu i Kirgistanu. Pozostałe zadeklarowały zamiar tworzenia własnych armii.

Mając na uwadze to, że Ukraina uchwalila już wiele aktów prawnych w tej dziedzinie, postanowiono, iż proces przekazywania temu państwu konwencjonalnych sił zbrojnych rozpocznie się już na początku stycznia. W tym celu powołano komitet koordynacyjny pod kierunkiem zastępcy zwierzchnika sił zbrojnych Wspólnoty, generała Igora Piankova. Od 2 stycznia grupa ta pracuje już na Ukrainie. Najważniejsze dokumenty będą podpisywane przez rząd Ukrainy i zwierzchnika sił zbrojnych Wspólnoty.

Chcąc wyeliminować rozbieżności, postanowiono, że w ciągu dwóch miesięcy marszałek Szapospnikow przeprowadzi rozmowy i konsultacje z przywódcami wszystkich państw Wspólnoty. Chodzi głównie o uzgodnienie zasad dowodzenia konwencjonalnymi siłami zbrojnymi, a także o zasady tworzenia przez poszczególne państwa własnych armii.

Przyszłość sił zbrojnych b. ZSRR — rozbieżności w podejściu do podziału sił zbrojnych mogą zrodzić kolejne problemy

sojalne. Możliwe jest np., że żołnierzy, odbywających służbę w Azerbejdżanie, nie chce złożyć tam przysięgi.

Ukraina zajęła najtwardsze stanowisko. Sprawa jest — przesądza — Ukraina będzie tworzyć własne siły zbrojne. Według Ukrainy, suwerenność państwa bez własnej armii jest niemożliwa. W związku z powyższym powstanie mnóstwo problemów dotyczących — dla przykładu — podziału Floty Czarnomorskiej, a także lotnictwa i wojsk lądowych.

Zwierzchnik sił zbrojnych Wspólnoty Niepodległych Państw, marszałek Jewgienij Szapospnikow uważa, że niektóre kraje, w tym Ukraina, niepotrzebnie forsują reformę wojskową. Występując w sobotę na konferencji prasowej w Moskwie, Szapospnikow wymienił jako przykład żądanie Ukrainy w sprawie podporządkowania jej Floty Czarnomorskiej, która — jak oświadczył marszałek — jest integralną częścią sił strategicznych Wspólnoty.

Szapospnikow nawiązał też do problemu przysięgi wojskowej na Ukrainie. Ci, którzy jej nie złożą — powiedział — będą zmuszeni wyjechać z Ukrainy albo przenieść się do cywila. Zrodzi to wiele problemów, albowiem na terytorium Ukrainy pełni służbę wojskową ok. 75 tys. oficerów narodowości rosyjskiej. Szapospnikow oznajmił, że otrzymuje mnóstwo listów, w których oficerowie skarżą się, iż nie wiedzą jak postąpić, gdy staną wobec konieczności złożenia przysięgi na wierność innemu państwu.

Opinie o prowizorium

POS. MICHAŁ BONI (UD): — „Albo ja jestem schizofrenikiem, albo nowy rząd jest schizofreniczny. Minister Lutkowski powiedział, że wszystkie rozwiązania zaproponowane w projekcie uznaje za racjonalne. To nie jest tak, że my im „podrzuciliśmy” projekt, a nowy rząd musi go przyjąć. Przedstawienie go Sejmowi przez rząd było kwestią uznania pewnej trudnej racjonalności. Wcale nie twierdzę, że to prowizorium jest dobre — ja akurat składałem votum separatistyczne, tak że moralnie i politycznie czuję się w porządku. Uważam jednak, że każdy rząd powinien być oceniany przy uwzględnieniu warunków w jakich działał.

Natomiast co do oskarżenia premiera poprzedniego rządu o uprowadzenie „propagandy sukcesu”, co spowodowało zaskoczenie społeczeństwa podwyżkami, to nasz rząd cały czas mówił prawdę o obywatelskim kryzysie finansowym we wszystkich dziedzinach. Pan premier użył oratorskiego zwrotu, mianowicie skiego chwytu, który mija się z prawdą.

POS. ANDRZEJ SMIRNOW (NSZZ „S”): — Niepokoi nas fakt, że większość proponowanych oszczędności budżetowych zmierza albo do bezpośredniej redukcji przywilejów społecznych czy płacowych, albo pośrednio prowadzi do podwyżek cen, tak jak wzrost podatku obrotowego. Są to więc oszczędności kosztem ludzi pracy. Drugi bolesny element tego projektu to zamrożenie płac w sferze budżetowej. Naszym zdaniem grozi to oddolnym rozkładem instytucji, ludzie zostaną pozbawieni motywacji do pracy. Trzeci element — najważniejszy i najtrudniejszy dla Związku — to fakt, iż zdajemy sobie sprawę, że taka sytuacja nie jest winą premiera Olszewskiego i że według jakiegos planu finansowego trzeba funkcjonować.

POS. JÓZEF KALETA (SLD): — „Nie sądzę, żeby projekt ten był jedynie słuszny, mieliśmy już dość jedynie słusznych programów rządowych. Trzeba po-

zukiwać innych rozwiązań. To, co zaproponowano w tym projekcie, to dramat dla służby zdrowia, oświaty, szkolnictwa, kultury, sztuki, nauki, policji. Zmniejszenie wydatków realnych o 40-50 proc. w stosunku do ub. roku musi doprowadzić do regresu w sferze budżetowej i zapoci cywilizacyjnej. Nie można godzić się na dalsze ograniczenia w tym zakresie. Dalsze restrykcje budżetowe w tej sferze doprowadzą do zamykania szpitali, przychodni lekarskich, likwidacji uniwersytetów.

Ci, którzy uważają, że nie ma innej szansy zgadzają się na kontynuację błędnej polityki ekonomicznej, prowadzącej do niszczenia przedsiębiorstw państwowych, ogromnego importu konsumpcyjnego, który niszczy rolnictwo i przemysł krajowy. Zwolennicy kontynuacji uważają, że trzeba zaakceptować ofertę, wyprzedzić za bezcen majątku narodowego, etc. W projekcie prowizorium nie uwzględniono ekspozycji premiera, w której pan mecenas Olszewski mówił o konieczności zmiany dotychczasowej polityki gospodarczej”.
Notowała: AGNIESZKA WOLK-ŁANIEWSKA

Polemika

(DLA „DZIENNIKA” Z WARSZAWY) Podczas debaty na temat wzrostu cen energii pos. Bogdan Borusewicz (NSZZ „S”) oskarżył pos. Macieja Manickiego (SLD) o nawoływanie przez OPZZ do strajku z trybuny sejmowej i zapowiedział, że „Solidarność” nigdy się do tego nie posunie. Odpowiadając pos. Manicki przypomniał, że do strajku nie nawoływał, a jedynie mówił o nim, nawiązując do słów premiera i zapowiadając: Będzie lepiej panie pośle, jeżeli w przyszłości do mówienia o tym co robi ograniczy się OPZZ, a „Solidarność” do tego, czego ona nie robi.
(mk)

MACIEJ KUCZEWSKI

Walcem po minach

rozłącznie przywiązał choć jest zdecydowanie przeciwny.

To przywiązanie można zresztą zrozumieć skoro obecny minister finansów był uprzedzonym doradcą — i w jakiś sposób musiał w jego koncepcjach palce maczać. Można zrozumieć także dlatego, że rząd autorytetów Jana Olszewskiego, mimo 2-miesięcznych studiów nad programem gospodarczym, ani nie zna sytuacji gospodarczej kraju, ani nie ma choćby jednego pomysłu na zmianę polityki finansowej, od której odżegnuje się przy każdej okazji (i bez okazji też). Jedynym wysiłkiem umysłowym na jaki stać te autorytety, to przyklepanie koncepcji poprzedniego, obywatelskiego i niekompetentnego (a do tego komuchowatego) rządu.

Premier zapowiedział, że jego rząd nie będzie rządził narodem, lecz z narodem, od którego codziennie zabiegał będzie o akceptację poczynąń gabinetu. Taki miał być nowy styl władzy. Jednak, gdy przyszło co do czego — zamiast akceptacji, żąda od społeczeństwa posłuszeństwa, stosuje szantaż polityczny i tłumaczy społeczeństwu, że — z winy propagandy poprzedniego rządu — jest niemożliwe, bo nie ma sytuacji finansowej państwa. Jeśli tak, to społeczeństwo jest w identycznej sytuacji, jak i rząd osobistości, który nie zna sytuacji gospodarczej państwa (mimo że powinien — bo w przeciwnym wypadku powinien uciekać od rządzenia jak diabeł od święconej wody). Społeczeństwo nie musi znać finansów państwa ale rząd musi znać finanse gospodarstwa domowego, a najwyraźniej ten areopag kompetentnych osobistości nie ma tej świadomości. W przeciwnym wypadku nie próbowałby zmusić społeczeństwa do zapłacenia 3 bln zł z deficytu, z którym się nie zgadza, ale który kupił jak swój własny (podkreślając gdzie się da, że robi to z bólem serca).

Premier rządu rządzącego z narodem i jego minister finansów deklarują z sejmowej mównicy otwarcie na wszelkie propozycje dotyczące prowizorium budżetowego, po czym z tej samej mównicy tego samego dnia — przestrzegają parlament przed dokonaniem w tym dokumencie jakichkolwiek zmian.

Premier rządu rządzącego z narodem zapowiedział, że żadna de-

Droga do strajku?

(Dokończenie ze str. 1)

Rady Ministrów oświadczył, iż biorąc pełną odpowiedzialność polityczną i prawną za ten projekt, nie afirmuje polityki gospodarczej, która doprowadziła do konieczności zaprezentowania Sejmowi tego dokumentu.

— Ja i mój rząd — stwierdził premier — raczej ustąpimy niż weźmiemy na siebie odpowiedzialność za destabilizację państwa.

Do debaty nad prowizorium zapisało się 18 mówców klubowych oraz 54 indywidualnych i wyglądało na to, że obrady zostaną przedłużone o niedzielę. Ostatecznie, gdy w kolejce do zabrania głosu oczekiwało jeszcze ponad 40 posłów, przegłosowano wniosek o zamknięcie dyskusji i odesłanie projektu do komisji — mimo dramatycznych apeli ministra finansów o zatwierdzenie dokumentu natychmiast i bez jakichkolwiek poprawek.

Projektu prowizorium w dyskusji nie poparł nikt, nawet PC, ZCh-N, PSL-Solidarność i Solidarności Pracy, które zapowiedziały, że będą głosować za jego przyjęciem. Zarzucono mu zbyt optymistyczny, nierealny założeń dochodów; brak „zamiaru własny” zapowiadane jako odmienna od dotychczasowej polityki finansowej nowego rządu; przerzucanie ciężaru deficytu budżetowego na tak ubożone społeczeństwo, które tego nie wytrzyma; ukrywanie faktycznych rozmiarów deficytu budżetu państwa (nie uregulowane płatności z 1991 r.), który w 1992 r. nie poprzestanie na 48, lecz wzrośnie do 70-80 bln zł; rozdzienie wielomiliardowych inwestycji centralnych, nawet tych które kontynuowane są bez gospodarczego sensu; szantażowanie nie społeczeństwa i parlamentu, zgodnie z tradycją poprzednich rządów, koniecznością przyjęcia projektu prowizorium bez zmian i jakichkolwiek ingerencji; kompletny brak prób zmiany myślenia i ślepe bniecie w zagrażający katastrofą gospodarczą deficyt; nieumiejętność szukania dodatkowych, nie obciążających

społeczeństwa źródeł dochodów budżetu.

Wiele z tych argumentów powtórzono po wystąpieniach ministrów finansów oraz pracy, a dotyczących skutków wzrostu cen energii, gazu ogrzewania i ciepłej wody. Poza pos. Januszem Korwinem-Mikke (UPR) uzasadniającym konieczność tych podwyżek — decyzja nie znalazła zwolenników.

Zarzucono rządowi, że zrzuca odpowiedzialność na poprzedni rząd, ale z decyzji nie chce się wycofać i broni starych argumentów; podaje średnie statystyczne skutki wzrostu tych cen, a nie mówi o dramatycznej sytuacji rodzin, z których 50 proc. żyje poniżej socjalnego minimum; porównuje polskie ceny do światowych, ale milczy o porównaniach polskich plac ze światowymi; zaniechał wbrew deklaracji konsultacji ze związkami zawodowymi w tak ważnej sprawie; propodowany system osłonowy dla najuboższych rodzin jest niejasny, niezgodny z poprzednimi ustaleniami ze związkami zawodowymi.

Ze względów regulaminowych (wniosek musi przejść przez prezydium Sejmu) nie można było zrealizować wniosku klubu NSZZ „Solidarność” zgłoszonego przez pos. Janę Rulewską, a zmierzającego do podjęcia uchwały nakazującej wstrzymanie wzrostu cen energii i gazu o miesiąc i rozpatrzenie jej zasadności w trakcie dyskusji nad projektem prowizorium w komisjach. J. Rulewska ze względu na dramatyczną sytuację preforsowała głosowanie nad oświadczeniem Sejmu w tej sprawie.

Sejm nie mógł jednak wyrazić tej opinii, bowiem mimo godzinnego nawoływania posłów do powrotu na salę i imiennego sprawdzania obecności — nie zdołał zebrać quorum. Odrożono więc ostatni punkt debaty i w 12. godzinie obrad zamknięto ją oświadczeniami. Droga do strajku — na wezwanie OPZZ — została otwarta.

MACIEJ KUCZEWSKI

AGNIESZKA WOLK-ŁANIEWSKA

WAMEX
przyjmie
KSIĘGOWE
ZE STAŻEM PRACY

ORAZ
KASJERKE

ATRAKCYJNE WARUNKI

Informacje i zgłoszenia:
Kraków, ul. Balcicka 100 w
godz. 8-15.

jg-13969

LEDSTYL

FIRMA
PROJEKTOWO-BUDOWLANA
Kraków, ul. Łokietka 26
Tel.: 33-83-23 i 33-47-61

przyjmuje zlecenia na opracowanie pełnej wielobranżowej dokumentacji (możliwa obsługa w j. niemieckim) wraz z realizacją na obiekty: • komunalne • przemysłowe • zabytkowe • osuszenie budynków • adaptacje i remonty lokalnych sklepów.

Gwarantujemy się wysokością, szybkość terminy! Ceny konkurencyjne!

PANASONIC

TELEFAXY od 7,5 mln
TELEFONY 15 modeli
Centralki telefoniczne

Maszyny do pisania

CANON

w cenach ubiegłorocznych
poleca

IMPOL KRAKÓW

ul. Łobzowska 39 A

tel. 33-30-30

tel./fax 33-69-18

PANASONIC

TELEFAXY

KX-F 50, 90, 110

od 7,4 mln

TELEFONY

★ bezprzewodowe
★ sekretarsko-dyrektorskie
★ z sekretarką

poleca z własnego importu

IMPOL, ul. Łobzowska 39A

tel. 33-30-30, 33-69-18

Nadejdą czasy przestępstw...

Przestępstwa na szkodę zakładu ubezpieczeń nie są niczym nowym. W rolnictwie i w komunikacji można mówić nawet o powszechności oszustw ubezpieczeniowych. Przy okazji kłosek żywiołowych zwyczajną wręcz praktyką jest zawyżanie strat, by otrzymać wyższe odszkodowanie, często za łapówkę. To samo dotyczy wypadków samochodowych albo kradzieży.

Bywają jednak sprawy bardziej skomplikowane i związane ze znacznymi stratami dla agencji ubezpieczeniowych. Tutaj stawka są zazwyczaj bardzo duże pieniądze, bo już nie miliony, ale miliardy. Dlatego firmy ubezpieczeniowe coraz częściej zlecają prywatnym detektywom ustalenie czy ubezpieczony nie próbuje za pomocą oszustwa wyłudzić odszkodowania.

Sprawa włamania do pewnej prywatnej hurtowni towarów importowanych wzbudziła takie właśnie podejrzenia PZU. Właściciel hurtowni ubezpieczył ją i znajdujący się tam towar, na 2

mld zł. W czerwcu ub. roku zgłosił policji, że do magazynu dokonano włamania, a cały towar zniknął. Jego wartość właściciel ocenił na 2 mld 321 mln zł. Policja stwierdziła, że rzeczywiście kłódki do magazynu są ukradzione, a towaru nie ma. Po pewnym czasie umorzyła śledztwo z powodu niewykrycia sprawcy.

Podjęto je ponownie po zebraniu szeregu materiałów, m. in. dokumentów przewozowych i celnych, które każą wątpić czy rzeczywiście skradziony towar rzeczywiście istniał. Nie ma bowiem żadnych dowodów, że przekroczył on granicę Polski. Ubezpieczony na 2 mld zł magazyn mógł więc być... pusty.

Sprawę przekazało Prokuraturze Rejonowej, która wszczęła śledztwo. Dotychczas ujawniono zaniechania w pracy celnika i został on dyscyplinarnie zwolniony z pracy. W aktach śledztwa znajdują się natomiast nazwiska świadków, podane przez właściciela magazynu, którzy mają po-

twierdzić, że widzieli towar. Podobno mieli nawet zamiar zakupić jakąś jego partię i wypłacić zaliczkę, ale transakcję uniemożliwiła im kradzież.

Cała sprawa jest dopiero na etapie postępowania przygotowawczego i trudno powiedzieć, czym się zakończy. Już jednak wstępne czynności ujawniły szereg czynników, które sprzyjają potencjalnym oszustwom ubezpieczeniowym: zaniechania w pracy służb celnych, słabość policji, niedokładność przepisów ubezpieczeniowych. Np. w tym konkretnym przypadku pracownik PZU nie oglądał nawet towaru, o który teraz toczy się spór, bo też nie miał takiego obowiązku. Ubezpieczenie przecież dotyczyło magazynu...

Doświadczenie krajów kapitalistycznych każe przypuszczać, że i u nas nadejdą czasy przestępstw ubezpieczeniowych na dużą skalę. Czy jesteśmy już przygotowani do walki z nimi?

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Tylko zgodnie z prawem

Rozmowa z TADEUSZEM PACIORKIEM szefem Oddziału ds. Przestępczości Aferowej Departamentu Policji Kryminalnej KGP

— Jak liczne są przestępstwa przeciw towarzystwom ubezpieczeniowym?

— Wielomiesięczna przerwa w działalności służby wyspecjalizowanej w zwalczaniu przestępczości gospodarczej — spowodowała, że poza statystyką, ściąganiem i wymiarem kary pozostało wiele przestępstw w całej tej dziedzinie, nie tylko w sprawach ubezpieczeniowych. Przez jakiś czas nikt nie zajmował się tym, jako odrębnym zjawiskiem. Obowiązki działu PG przekazano do pionu operacyjno-rozpoznawczego, zdominowanego przez przestępczość pospolitą. Więc trudno dziś nawet w przybliżeniu powiedzieć, ile spraw klasyfikowanych, jako wyłudzenie nienależnych świadczeń z tytułu ubezpieczenia pozostało poza statystyką, winą i karą.

— Nie są to jednak przypadki pojedyncze, skoro towarzystwom ubezpieczeniowym opłaca się zatrudniać firmy detektywistyczne dla sprawdzenia czy klient nie „pomógł” w nieszczęśliwym, aby podjąć okrągłą sumę z polisy? Jak Pan ocenia to postępowanie?

— Mamy dziś inną rzeczywistość gospodarczą niż przed dwoma laty. Przejściu do gospodarki rynkowej towarzyszą nowe zjawiska patologiczne. Pion operacyjno-rozpoznawczy nie miał prawie żadnego doświadczenia w wykrywaniu i udowadnianiu przestępstw charakterystycznych dla ekonomiki prywatyzowanej. W tę lukę weszły właśnie różnego rodzaju spółki detektywistyczne, nawiązują kontakty z towarzystwami ubezpieczeniowymi i zaczęły weryfikować zasadność roszczeń i wypłaty odszkodowań. Skoro powstało zapotrzebowanie na takie usługi, pojawiła się podaż. To naturalne, zgodne z pra-

wami rynku. Można dyskutować nad skutecznością ich działania, niemniej w wielu przypadkach przyczyniły się do ujawnienia oszustów.

— Czy policja dopuszcza prywatnych detektywów do



udziału w śledztwie przeciw podejrzanym o oszustwa ubezpieczeniowe? Jak w ogóle zorganizowano zwalczanie afer?

— Prywatna agencja detektywistyczna musi działać w ramach prawa, więc z mocy przepisów ma ograniczone możliwoś-

ci wykonywania czynności sprawozdawczych, dochodzeniowych. Stroną w takim postępowaniu jest bowiem towarzystwo ubezpieczeniowe. Policja nie może więc dopuszczać prywatnych detektywów do udziału w przesłuchaniach, oględzinach miejsc, do materiałów dochodzeniowych. Oczywiście agencje takie mogą pomagać policji — na tym etapie — ujawniając dowody; ta płaszczyzna współpracy jest możliwa. W zasadzie jednak dopiero po wypłacie odszkodowania towarzystwo może zatrudnić detektywów do zbadania dowodów czy istnieją uzasadnione podejrzenia, by wznowić sprawę, wystąpić z tzw. roszczeniami regresowymi wobec osoby czy firmy, której wypłacono świadczenie z tytułu polisy.

Rozumiem, że w nowej rzeczywistości gospodarczej towarzystwa ubezpieczeniowe będą szukać pomocy nie u agencji „ogólnych”, zajmujących się wszystkim — od rozvodu po szantaż, ale w wyspecjalizowanych firmach dochodzeniowych. Jest w tej rzeczywistości także miejsce dla działań prywatnych firm detektywistycznych — byle zgodnych z prawem i wykonywanych przez autentycznych specjalistów.

— A co policja przeciwstawia przestępczości gospodarczej, aferom?

— W lipcu ub. r. zadecydowano o powołaniu służby do zwalczania przestępczości gospodarczej, łączącej wykrywanie przestępstw ze zbieraniem dowodów. W toku prac nad strukturą organizacyjną policji ograniczono zakres kompetencji tej służby do działań operacyjnych — sytuując jej ogniwa w 49 województwach.

Rozmawiała:

DOROTA WESOŁOWSKA

Gdy oszukuje się PZU...

Pani Z. odeszła od męża, podzieliła się majątkiem, zabierając „malucha” i wyjechała do matki na drugi koniec Polski. Porzucony mąż doskonale o tym wiedział, ale... pomyślał — co szkodzi zrekompensować sobie straty? Udał się do komisariatu policji i zgłosił kradzież samochodu, a następnie do PZU, jako że ma przecież samochód ubezpieczony. Policja wykonała wszelkie rutynowe czynności. Samochodu nie odnaleziono, więc po kilku miesiącach mąż pani Z. otrzymał odszkodowanie. Inspektorat PZU wykrył jednak oszustwo i skierował sprawę do prokuratora.

Takich i podobnych przypadków jest sporo. Tylko z jednego okręgu warszawskiego, w skład którego wchodzi m. st. Warszawa, woj. warszawskie i siedleckie, inspektorat PZU skierowały w ub. r. do prokuratury około 40 spraw o oszustwo bądź usiłowanie oszustwa w związku z ubezpieczeniem samochodów. W innych inspektoratach jest podobnie.

Jakich metod i forteli używają osoby ubezpieczające pojazdy w PZU, by wyciągnąć jak największe korzyści dla siebie? Jest ich wiele. Jedne naiwne i łatwe do wykrycia, inne wymyślne i chytne. Ale doskonałe oszustwo nie istnieje.

Jedną z często używanych metod jest np. złożenie fałszywego oświadczenia o rzekomym spowodowaniu wypadku. Gdy właściciel samochodu nie ma ubezpieczenia autocasco — poszukuje wtedy osoby ubezpieczonej i prosi o oświadczenie, iż to ona spowodowała uszkodzenie pojazdu. Najczęściej uzyskuje się je od kierowców samochodów ubezpieczonych w zakładach pracy, nie posiadających praw do zniżek za bezwypadkową jazdę. A więc od kierowców ciężarówek, ciągników itp. Na tego typu oświadczenia inspektorzy PZU są bardzo wyczuleni.

Często też sam poszkodowany fałszuje oświadczenie. Jest to naiwne: co prawda PZU honoruje oświadczenia odrębne, ale... sprawdza ich wiarygodność. Jeśli stwierdzi fałszerstwo — pościąga klienta do odpowiedzialności.

Innym sposobem wyłudzenia pieniędzy z PZU jest ubezpieczenie pojazdu już po uszkodzeniu. Do tego potrzebne jest współdziałanie agenta PZU z klientem. Ale, niestety, i takie przypadki się zdarzają.

Właściciele pojazdów, jak wspomniany w wstępie mąż pani Z., pozorują też kradzieże samochodów, zawyżając faktyczne rozmiary szkody, usiłując powtór-

nie zgłosić uszkodzenie tego samego pojazdu. Próbuja wyłudzić odszkodowanie, podając niezgodnie z prawdą: miejsce, czas i okoliczności wypadku — najczęściej wówczas, gdy kierowca był pod wpływem alkoholu.

PZU, znając doskonale różne metody naciągania przez nieuczciwych klientów, kontroluje dokładnie złożone dokumenty. Likwidatorzy spraw są wnikliwymi specjalistami i mają tzw. „nos”. PZU na ogół albo dochodzi sam do wykrycia oszustwa, albo korzysta z usług specjalnych biur detektywistycznych, zajmujących się problematyką ubezpieczeniową. Konsekwencje prawne dla nieuczciwych klientów są oczywiście. W „grach” tych ludzi z PZU i innymi towarzystwami ubezpieczeniowymi ostatnim grającym jest najczęściej prokurator. A trzeba wiedzieć, że ta gra jest grą o spore pieniądze: tylko w warszawskim okręgu PZU 667 tys. pojazdów ubezpiecza się od OC. W ciągu trzech kw. ub. r. sam PZU zlikwidował 46 tys. szkód na kwotę 281,3 mld zł. Autocasco zafundowało sobie 248 tys. właścicieli samochodów, którym wypłacono blisko 30 tys. odszkodowań na sumę 212 mld złotych...

BARBARA BERLIŃSKA

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

WYNAJMĘ lub kupię małe mieszkanie najchętniej z telefonem. 33-63-30. mg-14196

LOKALU o pow. 30 m, na skup metali kolorowych poszukuję. Telefon 678-694 (7-15). mg-14186

POSZUKUJEMY domów, kamienie, garaż — pośrednictwo MTR. 22-32-69. jg-13978

UL. Brodowicza — połowę willi sprzeda pośrednictwo. 12-32-69. jg-13978

POSZUKUJĘ mieszkania. 33-33-17. g-14637

3 POKOJE 30 m, telefon, Mistrzowie — wynajmę. Tel. 12-41-52.

MIESZKANIE do wynajęcia. 12-36-37, wieczorem. g-13748

MIESZKANIE z telefonem — kupię. 47-23-03. g-14235

WYNAJMĘ dwa pomieszczenia około 30 m na ciche rzemiosło. Wiadomość: Kraków, Korczaka 9, po 16.

GARSONIERA do wynajęcia. Telefon 37-92-60. g-14424

DO wynajęcia M-2, telefon, płatne za rok. 38-15-60. g-14387

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICTWO — mgr K. Wałkowińska, Kraków, ul. Kalwaryjska 30, tel. 36-31-87. g-13676

SPRZEDAŻ działki usłonej w Brodaczach z domkiem w stanie surowym. Kraków, tel. 12-73-94, po 16.00.

POSREDNICTWO „Standard”, ul. Grodzka 28 I p., tel. 22-63-94 w godz. 8-18 — kupi-sprzedaż-wynajmę nieruchomości. g-13687

SPRZEDAŻ

COLLIE szczeniata czarno-białe sprzedam. Odbiór po 18.01. Tel. 67-39-47, po 16. g-14420

PAWILON handlowy, lokalizacja plac targowy „Rybitwy”, 30 m² — sprzedam. Tel. 48-23-61, po 17. g-13873

OTVC „Neptun”, używany — sprzedam. 66-53-65, wieczorem. g-14626

MAGIEL, Tel. 62-02-52. g-14436

VW Passat benzynowy 1981, stan dobry, 28 mln. Tel. 37-52-32. g-14421

GARAŻ „Blażak” — sprzedam. Tel. 66-52-68. g-14432

600 szt. pustaków, betoniarzka 250 l nowe. 11-96-93. mg-14146

CANON EOS 1000 — nowy, tel. 36-69-63. jg-13972

OGŁOSZENIA

DO DZIENNIKA POLSKIEGO

przyjmujemy również w REDAKCJI:

- KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p., tel. 21-45-72, fax (012) 22-82-49 w godz. 8 — 17.
- NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (018) 204-49, fax 20478 w godz. 9 — 16.
- TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 21-35-20 w godz. 9 — 16.
- BOCHNIA, ul. Sołna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel./fax (0-197) 256-22 w godz. 8 — 16.

KUPNO

KAMERA video — wysokiej klasy kupię. Tel. 38-59-27, po 16. g-13200

MOTORYZACYJNE

FIAT 126 p, 1982 — sprzedam. Telefon 47-46-81. g-14339

PRACA

POTRZEBNY kierowca na Stara. Tel. 44-49-38. C-009

KSIĘGOWA zatrudni prywatne przedsiębiorstwo. 38-53-72.

SPOTKANIE przedstawicieli firmy TRAFIKON z osobami zainteresowanymi legalną pracą w Niemczech — budownictwo (również pracownicy niekwalifikowani) odbędzie się 8 stycznia o godz. 16.30 w Ośrodku Kultury Huty Im. T. Sendzimir. Nowa Huta, os. Góralski 4. C-008

„RELAKSPOL”. Tel. 66-73-78 — poszukuje akwizytora do zawierania transakcji piwem, cały kraj. g-14620

KIEROWNIKA obsługi kłopotliwych poszukuję. Tel. 12-46-34, wieczorem. g-14423

PRZYJMĘ orkiestrę i osobę do prowadzenia dyskoteki. Wiadomość — 66-10-45, po godz. 18. g-13864

PRYWATNA firma handlowa zatrudni księgową młodą, energiczną, znającą obsługę komputera, posiadającą prawo jazdy. Tel. 35-81-35. jg-13986

PRYWATNY gabinet zatrudni lekarza stomatologa. 21-84-45 wieczorem. mg-14160

RZYM

czwartek — 650 tys.
MISZKOLC — pon. czw. — 150 tys.
WIEN — czw. sob. — 150 tys.
PARYŻ — czw. — 650 tys.
ISTAMBUŁ — sob. — 840 tys.
Kraje BENELUX i większość miast Niemiec

BTH DREAM

Kraków, ul. Lubicz 6,
tel./fax 22-23-57

PUNKT SPRZEDAŻY:

Bar Smok-Bistro,
Dworzec Główny

Bazar TOMEX — pawilon 720
Nowa Huta

AUTOMATY

PIEKARNICZE

I CUKIERNICZE

Prezentacja

urządzeń firmy

MONO

Equipment Ltd.

Wielkiej Brytanii

KRAKÓW

dnia 19 i 20 stycznia 1992 r.
sala bankietowa
Hotelu „FORUM”
w godzinach od 10 do 17

SERDECZNIE

ZAPRASZAMY!

586-gB



BIURA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

— ul. Lubicz 25a, tel. 21-07-33 godz. 10—17

— al. Mickiewicza 31, tel. 33-37-03

Do sprzedania: luksusowa willa — pensjonat w Zakopanem — 420 m kw. — 270 tys. USD, willa na Woli Justowskiej — 220 m kw. — 80 tys. USD, dom w Biezanowie — 300 m kw., 1,2 mld, dom w Balcach — 110 m kw., 10 a działka — 500 mln, willa w Zakopanem — 270 m kw. — 1,3 mld.

Mieszkania do sprzedania: 3 pok. z kuchnią, Wola Duchacka — 320 mln, Podwawelskie — 270 mln, Prokocim N. — 340 mln, Wileńska — 260 mln, Lelewele — 460 mln, 2 pok. z kuchnią: Podgórze — 290 mln, Krowodrza — 250 mln, 230 mln, Ruczaj-Zaborze — 300 mln, Olsza — 180 mln, Grzegórzki — 280 mln, 1 pok. z kuchnią: Ugorek — 200 mln, Zyblikiewicza — 180 mln, Krowodrza — 200 mln, 150 mln, Czarnowiejska — 190 mln.

NIERUCHOMOŚCI

Kupno-Sprzedaż-Wynajmowanie Firma Handlowa Stronczak

AL. SŁOWACKIEGO 58, TEL. 33-22-67

Mieszkania do sprzedaży: 50 m² — 1000-lecia — 260 mln, 61 m² — Dywizjonu 303 — 310 mln, 37 m² — Starowiślna — 220 mln, 45 m² — Ugorek — 265 mln, 150 m² — Bochnia — 450 mln, 65 m² — Sienkiewicza — 380 mln, 50 m² — Snyderska — 300 mln (garaż), 53 m² — Kobierzyńska — 290 mln, 34 m² — L. Wenedy — 175 mln, 42 m² — Mazowiecka — 260 mln, 48 m² — Czarnogórska — 220 mln, 26 m² — Dąbie — 133 mln, 61 m² — Stalowe — 330 mln, 90 m² — Królewska — 630 mln, 51 m² — Białoruska — 250 mln.

Mieszkania do wynajęcia: 60 m² — Wallenroda — 2 mln, 90 m² — Wielka Wieś — 2,5 mln, 200 m² — Zakopiańska — 9,5 mln, 110 m² — Poreba — 2 mln, 60 m² — Gałczyńskiego — 4 mln, 200 m² — Wrocławska — 8,5 mln zł.

Firma poszukuje wszelkich lokali oraz mieszkań do sprzedaży oraz wynajęcia.

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA S.A.

właściciel „Dziennika Polskiego”

oferuje firmom w centrum Warszawy

lokal z pełną obsługą

sekretarka, fax, telefon

Możliwość uruchomienia przedstawicielstwa, organizacji sympozjów, reklamy itp.

Wiadomość: Warszawa, tel./fax (0-22) 29-13-04 w godz. 10—16.

FIRMA »La Strada« OFERUJE:

● PRZEJAZDY DO BELGII I HOLANDII LUKSUSOWYM AUTOKAREM FIRMY

ORAZ: PERFECT

- przejazdy autokarowe do Rzymu, Paryża, Lyonu, Zurychu, Wiednia, większości miast RFN
- wycieczki do Pekinu
- wycieczki do Istambułu
- wczasy zimowe, pobyty narciarskie na Słowacji

7-DNIOWE WZCZASY ZIMOWE w Zakopanem i Piwnicznej

ZAPRASZAMY!

„LA STRADA”, RYNEK GŁÓWNY 34

☎ 22-75-67, godz. 11 — 19

PRZEDSTAWICIEL ZACHODNIEJ FIRMY
zatrudni

NA STANOWISKU:

DYREKTORA NACZELNEGO — MANAGERA
w nowo otwartym na terenie miasta Krakowa
Zakładzie Produkcyjnym.

WYMAGANE KWALIFIKACJE:

- wykształcenie wyższe o profilu mechanik precyzyjny lub elektroniki
- biegła znajomość języka niemieckiego lub angielskiego
- wiek 30—40 lat, staż pracy minimum 5 lat

Wynagrodzenie bardzo atrakcyjne.

OFERTY (kserokopie dokumentów potwierdzających wymagane kwalifikacje, opis dotychczasowej działalności oraz adres i telefon) należy składać pod adresem 13784 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Wstępne rozmowy z kandydatami odbędą się w dniach 9 i 11 stycznia 1992 roku.

Równocześnie firma jest zainteresowana zakupem lub dzierżawą hali do produkcji urządzeń elektronicznych o powierzchni 400—500 m kw., wys. minimalna 2,5 m, szer. minimum 14 m.

g-13784

Notowania walutowe

■ STAROWISŁA 60, USD: 11400—11800, DEM: 7100—7250, ATS: 1010—1030.

■ WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny do 22 — USD: 11850—11950, DEM: 7050—7250, FRF: 2050—2180, ATS: 1000—1040.

■ SZPITALNA 34 („Hasawa”) — USD: 11400—11500, DEM: 7200—7300.

Firma Handlowa A.A. Słońscy

Grodzka 50, tel.: 22-07-45

Firma prowadzi kantor wymiany walut, skup złomu złota i kominów wyrobów jubilerskich, przyjmuje pożyczki dewizowe na korzystnych warunkach.

Notowania z 4 stycznia 1992 r.

ceny złota

Firma Handlowa Łódzkiej — „KOBE”, ul. Szewska 19, 21-91-57, Dietla 77, 21-90-38. Skup złomu złotego 0,583 — 71.000 za gram, sprzedaż 75.000 zagram. Hurtowa sprzedaż kamieni jubilerskich i brylantów.

■ „KARAT” — „DUKAT”, ul. Starowiślna 60 (21-25-29), ul. Sienna 2 (21-41-59) skup-sprzedaż: złota dewizowego, srebra, platyny, brylantów.

TOMEK

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

CZYNNY
Pon-Pl 9-17, SOB. 9-14

GENESIS

437-819
432-416
437-755 fax

ul. BIERCZYCKA 168, 31-831 KRAKÓW

Do sprzedaży: 4 pokoje — Mistrzejowice, 75 m kw. — 560 mln, Czyżyny, 72 m kw. — 550 mln, Andrychów, 60 m kw. — 200 mln, 3 pokoje — os. Podwawelskie, 47 m kw. — 270 mln, Kurdwanów, 62 m kw. — 335 mln, os. Tysiąclecia, 48 m kw. — 320 mln, os. Stalowe, 62 m kw. — 320 mln, Śródmieście, 72 m kw. — 400 mln, os. Wiodok, 57 m kw. — 339 mln, 2 pokoje — Ruczaj-Zaborze, 56 m kw. — 300 mln, Grzegórzki, 41 m kw. — 280 mln, działki budowlane w Niepołomicach, Bibicach, Podgórzu, działka rekreacyjna w Zakliczynie, bliźniak w Wieliczce, działka 39 a z domem i zabudowaniami gospodarczymi w Podłężu, domek na Azorach.

Do wynajęcia lokale magazynowo-biurowe, sklepowe na terenie Krakowa i Nowej Huty.

Poszukujemy kamienia, willi do kupienia na terenie Krakowa (Krowodrza, Śródmieście).

Prowadzimy wycenę nieruchomości.

Polecamy usługi geodezyjne i prawnicze.

Masz szansę zostać najlepiej zarabiającym agentem firmy duńskich artykułów biurowych!

Poszukujemy ludzi młodych, inteligentnych i energicznych.

Oferty ze zdjęciem prosimy przysyłać pod adresem: ul. Domanińska 41, 02-675 Warszawa, TECH TRADE INTERNATIONAL LTD.

K-4

CRAPEX

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEROBU ZŁOMU
SPÓŁKA JOINT VENTURE Z O.O.

SKUPUJEMY ZŁOM

- stalowy
- żeliwny
- stali stopowych
- metali kolorowych

Naszym dostawcom gwarantujemy

kontenerowy system odbioru złomu

transportem samochodowym (pozostawiamy pojemniki na terenie Waszego Zakładu, po zapelnieniu wymieniamy własnym transportem)

atrakcyjne ceny i warunki płatności
szybkość i terminowość obsługi klienta

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

WSPÓŁPRACA Z NAMI TO DOBRY INTERES!

Zgłoszenia i informacje:

Kraków, ul. Zakopiańska 62

☎ 66-00-22 wewn.232

F.H. „POLEN”

ul. Centralna 55

ryż w cenie 5.900 zł/kg

- przedłużony termin płatności
- z dostawą na miejsce

g-13569

Dnia 7 stycznia o godz. 19.30 w 2. rocznicę śmierci ukochanej Żony i Matki

dr ANNY SZANTROCH-MISZKE

okulstki

zostanie odprawiona w Jej intencji msza św. w kościele św. Anny o czym zawiadamia życzliwych Jej pamięci

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku lat 99 zmarła

DEMOKOWÓW

WANDA CWIEKOWA

WDOWA PO MICHAŁE

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 7.01.1992 r. o godz. 8.30 w kościele Bożego Ciała, a pogrzeb odbędzie się o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

BRAT, SYNOWA, WNUKI, PRAWNUKI, RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 27 XII 81 r. przeżywszy lat 67 zmarł nagle kochany Mąż, Brat, Ojciec i Dziadek

†

MARIAN HORAK

długoletni pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich

Msza św. i wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego nastąpi w dniu 8 I 92 r. o godz. 10.00 na cmentarzu w Rakowicach. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘCIOWIE, SIOSTRA I BRACIA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Prezydent Miasta Krakowa oraz Wydział Kultury i Sztuki UMK z żalem żegnają

KRZYSZTOFA MISSONĘ

Wspaniałego Człowieka, wybitnego dyrygenta i nauczyciela.

Dyrektora wielu krakowskich instytucji muzycznych, pedagoga — kontynuatora mistrzowskiej klasy dyrygenckiej W. Biedziejewa i A. Malawskiego. Wielkiego przyjaciela młodzieży — współtwórcy i opiekuna Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej „Juenesses Musicales”.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wysoka sylwetka, lekko przysgarbiona, która dominowała przez ostatnie dziesięciolecie w krakowskim środowisku muzycznym i kulturalnym.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

†

STANISŁAW POLISZOT

długoletni pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł dnia 27 grudnia 1991 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 stycznia 1992 roku o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w tym samym dniu o godz. 8.30 w kościele parafialnym Bożego Ciała, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYN, BRAT, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1991 roku zmarł w wieku 62 lat

JAN HEJZYK

Odprowadzenie Zmarłego z domu przedpogrzebowego cmentarza Rakowickiego nastąpi w czwartek 9 stycznia 1992 roku o godz. 13.30.

Pogrążeni w żalobie

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1991 r., przeżywszy lat 69, odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa i najukochańsza Żona, Matka, Babcia i Prababcia

†

KRYSTYNA KORCZYŃSKA

długoletnia pracownica Szkoły Podstawowej nr 36 w Krakowie.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Batowickim we wtorek 7 stycznia 1992 r. o godz. 11.30.

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I PRAWNUKI oraz RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1991 roku zmarła

KRYSTYNA KORCZYŃSKA

wieloletnia pracownica Szkoły Podstawowej nr 36 w Krakowie.

W naszej pamięci pozostanie jako Człowiek prawy, serdeczny i koleżeński.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 stycznia 1992 roku o godz. 11.30 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinie składamy wyrazy szczerzego współczucia i żalu.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, pracownicy szkoły, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 36

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1991 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami w wieku 79 lat

†

ZOFIA GORCZYCA

ukochana Siostra, Bratowa i Ciocia, emerytowana księgowa Fabryki Opakowań Błaszanych „Artigraph”.

Msza św. żałobna i uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 8 stycznia 1992 r. o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w smutek

BRAT, BRATOWE I RODZINA

Za wcześniej ukochany Tato, Mężu i Bracie
mroźne tchnienie śmierci Cię owiało.
Twoje życie przeszło jak sen, a nam...
Nam cierpienie zostało.

Z głębokim żalem, pogrążeni w nieutulonym bólu zawiadamiamy, że 2 stycznia 1992 roku przeżywszy 48 lat, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej, lecz bardzo ciężkiej chorobie, zmarł

†

inż. ZBIGNIEW DZIEWOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 8 stycznia 1992 roku nabożeństwem żałobnym w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Płaszowie, ul. Saska 2, o godz. 12.45, a o godz. 14 nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Krakowie-Batowicach.

Pogrążeni w rozpacz

ŻONA, CÓRKA, BRAT Z RODZINĄ, ZIĘĆ, TEŚĆ, WNUKI I RODZINA

Z żalem i smutkiem żegnamy naszego serdecznego i wspaniałego Dyrektora Generalnego PPH „DESAN” s.c.

inż. ZBIGNIEWA DZIEWOŃSKIEGO

zmarłego w dniu 2 stycznia 1992 roku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 stycznia 1992 roku o godz. 14 na cmentarzu w Batowicach.

Kierownictwo i pracownicy PPH „DESAN” s.c. w Krakowie

W związku z remontem w sklepie

»GIGI BARON« przy ul. Floriańskiej 17

od 6.01.92 do 17.01.92 nastąpi

niepowtarzalna **OBNIŻKA CEN** od 10% do 80%

ZAPRASZAMY

PRACA

BIURO zleceń przyjmie zlecenia na telefon 22-70-09.

PRZYJMĘ parkieciarza-cykliniarza — 47-37-15. g-13474

BIURO turystyczne poszukuje akwizytorów na terenie całego kraju. 22-61-62.

SPÓŁKA zatrudni monterów izolacji termicznej, tel. 33-96-87. W-467

ZATRUDNIĘ ekspedientki 21-59-54 po 19.

NAUKA

KURSY komputerowe „Belferdos” — 83-78-21. g-13038

KURSY komputerowe „Direct” — 22-04-25. mg-14122

KURSY komputerowe — T.I.C. Joint venture Kraków 22-60-50. mg-12346

NIEMIECKI 48-35-47. mg-10999

CHEMIA, biologia, 33-07-21.

SOLIDNI studenci — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 36-59-13. g-12748

DRIVER — kursowe i eksternistyczne zwołanie kierowców. Tel. 44-38-98 — os. Góralski 4. C-3595

MATEMATYKA 21-58-53. jg-12371

MATEMATYKA 37-39-99. jg-9746

KUPNO

ZŁOM kolorowy tel. 21-89-97. mg-12444

ODZIEŻ od bezpośrednich importatorów. Bochnia tel./fax 228-74, 249-30.

PILARKO-FREZARKĘ kupię 43-15-88.

ZŁOM kolorowy 22-90-61. jg-13904

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garaż 12-91-41.

FUTRO norki nowe tanio 48-19-26.

PAKAMERY i blaszaki, tel. 66-90-91.

SPRZĘDARKA spalnicowa DIKO, agregat tynkarski, piaskownica, silos na cement, sprężarka elektryczna, telefon 66-90-91.

RUSZTOWANIE rurowe kompletne 800 m² i pomosty rusztowaniowe, tel. 66-90-91.

RUSZTOWANIE przestawne z wysięgnikiem, tel. 66-90-91.

ATRAKCYJNA odzież importowana. Możliwość odczucia płatności. Zatrudnimy akwizytora. „Juro” — Bochnia, tel./fax 228-74, 249-30.

SPRZEDAM działkę rekreacyjną 3 7 a. Wiśniowa, tel. 44-16-75. C-3572

REKAWICE robocze drelchowe z podszewką w ciałej sprzedaży. Tel. 22-04-27, 33-21-71. g-12497

KSZTAŁTOWNIKI z mosiądzu i aluminium — sklep Kraków-Debniki, Skwerowa 44 (dawna Sierankiewicza)

„GLASS” — hurtowa sprzedaż szkła okiennego. Kraków — 37-42-87, Tarnów — 21-09-70.

GRUBOSCIOWE i przyczepę ciągnikową. 0-12 84-10-86. t-50132

WORECZKI foliowe 22-90-61.

REWELACYJNA pralko-suszarkę „San Giorgio” poleca sklep „Bolster” Karmelicka 13, tel. 21-74-30. Bonifikata do końca tygodnia. g-13180

SPRZEDAŻ filiz, terakoty, klejów zachodnich, w bardzo szerokim asortymencie (80 rodzajów). Bardzo niskie ceny. Hurt, detal. Węgrze 323, t. 12-40-33 wewn. 421, czynne codziennie w godz. 7-21, 3 km od Krakowa — kierunek Miechów — Kielce.

ATARI, Commodore, Amiga, ceny konkurencyjne. Sklep Trio, Słowackiego 60, Nowy Kleparz. g-11421

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ Wartburga z silnikiem Gofa. Brzesko, tel. 318-61. jg-12263

OPEL Vectra 1.6i, 1991 — sprzedam. Tel. 11-57-57.

FSO 1500, 1987 rok, 18 mln, telefon 66-90-91.

KUPIĘ silnik Forda 1600, 21-59-54 po 19.

LOKALE

POŚREDNICTWO — Mańkowski, ul. Stradom 5, 21-77-90.

POŚREDNICTWO, wynajmowanie — 66-97-75. jg-13360

POŚREDNICTWO, pon.-sob. 8-20

BIT, 11-99-56. mg-14117

DO wynajęcia lokal z telefonem na biuro i magazyn 44 m², tel. 11-21-58.

POŚREDNICTWO — Zieliński, tel. 33-26-47, Krowoderska 63a. jg-12259

POŚREDNICTWO — Idec, 21-44-08 (12-18). g-13580

„OLSZA” — wynajmowanie, kupno sprzedaż 11-25-33. mg-12434

SPRZEDAM własnościowe 3-pokojowe 46 m², II p., telefon, Śródmieście. Skromnie umeblowane — lodówka. Oferty nr 13929 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ALFA — poszukujemy mieszkań — 32-85-92 (10-15), 37-06-59 wieczorem. mg-12224

POSİADAM pomieszczenie 60 m², obecnie propozycji. Tel. 44-16-75. C-3572A

„LOKALEXPRESS” — najkorzystniej wynajmij Twoje mieszkanie. 12-72-56 g-13023

WŁOZISŁAW Sl. — dwupokojowe, telefon, garaż, zamienie na Kraków. Tel. 36-99-65, po godz. 17. g-11701

DABIE — garsonierę sprzedaje „Batrex”. 22-11-96. M-301

POŚREDNICTWO „Batrex”. — 22-11-96. M-303

POŚREDNICTWO os. Zielone 5/8 — 44-26-02. C-3598

POŚREDNICTWO — 48-51-98.

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO Chmura, pl. Szczepański 8, III p., czynne codziennie 10-18, tel. 21-23-62, wewn. 217. g-11481

POŚREDNICTWO „Valdi” Krakowska 21 tel. 66-55-01. jg-13920

SPRZEDAM dom w Owczarach 15 km od Krakowa, 370 mln. 33-37-85.

POSZUKUJĘ domku do wynajęcia. 12-13-42. g-11794

NIERUCHOMOŚCI — Pośrednictwo. Plesnarowicz. Szewska 31.

USŁUGI

ZAKŁAD wykona ekspresowo: flizowanie, malowanie, roboty murarskie, tynkarskie, remonty i adaptacje strychów, ścianki działowe, suche tynki, sufity podwieszane, roboty rozbiorowe, boazerie. Tel. 12-28-25. g-13093

DOMOFONY „FON” TESLA — POLON 11-53-62, 44-50-58. mg-12240

FLIZOWANIE 47-52-49. mg-10971

ZALUŻE — srebrzyste, kolorowe — 56-44-35.

DOMATOR — tapicerka drzwi, zabezpieczenia 56-44-35.

ALARMY nowoczesne systemy zabezpieczeń samochodów, domów, sklepów. Servicer 56-47-47.

CZYSZCZENIE dywanów. 48-33-09.

INSTALACJE elektryczne tanio i remonty, 43-30-78.

NAPRAWA, przestrajanie u klienta magnetowidów, telewizorów 66-70-60.

KRATY rozsuwane, stałe, drzwi stalowe, witryny, tel. 37-04-88. D-3605

DOMOFONY 78-34-74. M-305

ZABEZPIECZENIA, wyciszanie drzwi, zamki „Tempo”, 22-54-30. M-291

MALOWANIE, tapetowanie, 12-39-58.

ZABEZPIECZENIA — tapicerki „SEYFO” — 36-96-32. M-259

FOTOUSŁUGA uroczystości i imprez. Tel. 48-27-97, od 18. g-11403

KOMPLEKSOWE remonty łazienek, kuchni (chowanie rur, wod-kan, filizy, terakota, boazeria), oraz inne zlecenia. 22-95-67, po 18. g-14487

„FORD” — zamki, tapicerki, drzwi harmonijkowe, boazerie drzwi 37-99-81

DOMOFONY, interkom, alarmy — gwarancja 76-39-30.

FLIZOWANIE, układanie parkietu, mozaiki, marmuru, lastrika, wylewek, cyklinowanie 48-00-85.

ZABEZPIECZANIE, tapicerowanie drzwi 55-12-44.

DRZWI harmonijkowe, zamki, tapicerki 66-42-80.

MALOWANIE, tapetowanie, rachunki 21-39-75.

WIDEOFILMOWANIE tanio 66-34-94.

NAPRAWA, przestrajanie u klienta magnetowidów, telewizorów 66-70-80.

SZYLDY tel. 36-64-53, Limanowskiego 36. mg-12347

KARNISZE, tapicerki, zamki, żaluzje, uszczelnianie, inne. Telefon 34-28-25.

CYKLINOWANIE, lakierowanie — 55-49-57. g-8046

VIDEOFOTO ANKO, 53-91-52. g-8596

AUTOALARMY, alternatory. Telefon 33-04-78. g-10104

PIECYKI gazowe, kotły — naprawa 55-44-48.

WIDEOFILMOWANIE 36-74-93.

MONTAŻ anten wykonuje spółdzielnia (gwarancja). Tel. 48-10-62. g-13460

MALOWANIE, tapetowanie, boazeria 56-17-65.

FLIZOWANIE tel. 43-42-13. C-3578

ELEKTROINSTALACJE 47-23-59.

WIDEOFILMOWANIE 21-39-75.

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek. Tel. 55-16-17. mg-12309

TYNKI zewnętrzne i wewnętrzne (szpachla), roboty murarskie, posadzki marmurowe, terakota, wykonuje firma prywatna. Tel. 34-20-55 wewn. 285, 34-23-32 po godz. 15. g-11560

UKŁADANIE i cyklinowanie parkietu. Tel. 34-20-55 wewn. 285, tel. 37-77-13, po godz. 15. g-11559

RENOWACJA tapicerki meblowej, tel. 12-29-06.

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie 44-90-53. C-3606

CYKLINOWANIE, 12-38-58. g-13628

UKŁADANIE, cyklinowanie, 47-37-13.

PRZEPROWADZKI, transport kas pancernych, fortepianów, Sarego 8 (11-17), 21-56-60, 21-64-02. g-13485

MALOWANIE, tapetowanie, boazerie 66-58-04. mg-12318

DOMOFONY — 37-78-78. M-294

DOMOFONY — 37-16-49. M-298

INSEKTUM — odpraszanie, odszczuwanie. 48-56-76, 44-95-33. jg-12182

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych. Gwarancja — Złotek — 33-88-00.

MALOWANIE — tapetowanie — sprzątanie. 36-54-26. M-281

„BOSACKA 7” — przestrajanie, naprawy — RTVC, Video — telegazeta. 21-23-35. mg-12338

ZABEZPIECZANIE drzwi tapicerki „Janus” 22-87-27, 33-46-09, 47-36-00.

DOMOFONY — roczna gwarancja, tel. 67-04-67. g-13290

MALOWANIE, tapetowanie 56-14-87.

„DYWANSERVICE” czyszczenie WAP-em — Daneł, 33-01-39. g-12756

SIECI i instalacje sanitarne, gazowe, c.o. 47-23-59. C-3581 A

TRANSPORT — Star, 66-14-82.

NAPRAWA i wykonawstwo okien, drzwi, 47-23-59. C-3581 C

FLIZOWANIE na kleju, 43-08-62.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 37-54-71. g-13471

WSTRZELIWANIE kołków, wiercenie udarowe. 67-40-77. mg-10775

„OMEGA” — zabezpieczenia tapicerka drzwi, tel. 11-04-35. D-3553

DREWNO w domu — usługi 47-23-59.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki. 12-19-88. g-13033

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Bukowski, 47-24-29. M-309

DOMOFONY Instaluje „Polon-Kraków” (26 lat tradycji), krótkie terminy, 18-miesięcy gwarancji, umowy serwisowe. Tel. 37-51-60, 7.30-15.30 oraz 22-05-61, 16.30-19.30. M-307

ANTENY — montaż, naprawa, tel. 53-74-78. jg-13951

ZALUŻE przeciwloneczne — montaż, gwarancja. 33-04-55. jg-13950

DYWANARZ — czyszczenie dywanów, tapicerki, 48-15-77 wewn. 239.

BOAZERIA z montażem szafy, pawlacz, 44-60-90. C-3589

ZALUŻE — montaż, gwarancja, serwis — 47-23-19. mg-12221

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty, tel. 55-61-29. D-3430

ZALUŻE 330-678. W-420

NAPRAWY pieców łazienkowych, GCO, 48-50-99. C-3592

TELEVIDEO — naprawa, 67-12-55.

CYKLINOWANIE. 47-25-01. jg-12280

SAD formularze, celne, hurt, Kraków, 48-86-00. C-3608

„TEMPREX” ograniczy do 30 proc. zużycie gazu w kotłach gazowych c.o. 22-78-15. jg-13994

PÓŁNOC POŁUDNIE

Biurow Usług Lingwistycznych

zaprasza na

kursy językowe

także przed południem

szwedzki, włoski, niemiecki, angielski,

francuski, hiszpański, rosyjski

☎ 21-51-51

Basztowa 24, I p.,

w godz. 11-18

POZYCZKI

UDZIELANIE pożyczek, lombard — Szeroka 29, tel. 21-19-37.

FIRMA handlowa Łódzkiego, Kraków, Kalwaryjska 25, Szewska 12, Kalwaryjska 36, przyjmuje pożyczki w dewizach — gwarantuje zabezpieczenie, odsetki: jg-9623

UDZIELANIE pożyczek — Lombard — Kościuszki 17 — tel. 21-80-59.

STUDIO

ODNOWY

KOSMETY-

CZNEJ

zaprasza 8 — 20

● SALON FRYZJERSKI

— fryzury i makijaż ślubne

● KOSMETYKA TRADYCYJNA

I NOWOCZESNA

— oczyszczanie skóry, peeling

— kuracje laserowe i biostymulacja

zmarzniętych blizn, rozstępów, trądziku

— kuracje podnoszenia i ujędrniania

biustu

● ODCIĄGANIE komputerowe

MIOTERAPIA

● MASAŻ ręczny

● CALLANETICS, AEROBIC

Sklep firmowy poleca:

— kosmetyki BIO-KUR, JERICHO

— preparaty odchudzające SLIM-FAST

UL. SMOLENSKI 16

TEL. 66-20-48

ROZNE

PROTEZY zębów w domu pacjenta, krótkie terminy 22-11-29. mg-12222

DETEKTYW 37-57-86.

JĘZYK ANGIELSKI

GENERAL ENGLISH, FIRST CERTIFICATE
TOEFL, PROFICIENCY, WEEKENDY

kursy w Angli

SURREY CENTRE — św. Anny 9, tel. 21-15-53.

g-12719

HURTOWNIA
ODZIEŻOWA
„KRAKUS”bepośredni importer
towarów z Tajlandii
Indii i Chin

poleca:

spodnie elastyczne
oszarne i granatowe
spodnie dzinsowe
(gruby dżins nr 22-28)rękawiczki
„MAGIC”, ANGORA
skórzaneszalik i czapki
bluzy ocieplane
i dresyodzież dziecięca
rajstopy i getry
bielizna męska
i damskazabawki
wieszaki sklepoweterminarze na 1992 r.
Nowa Huta, os. Szkolne 18
Technikum Budowlane
(dojazd od ul. Bulwarowej)
tel. 44-78-39 od 8 do 16
C-3525

„GEODEX”

BIURO MIERNICZE

31-465 Kraków

ul. Dzielskiego 2

(biurowiec S. M. Ugorek)

tel. 11-90-22 wewn. 179

32-410 Dobczyce

ul. Górską 20, tel. 648

wykonujemy:

- mapki
- wyrzysy
- podkłady projektowe
- podziały działek, regulacje stanów prawnych nieruchomości
- pomiary inżyniersko-przemysłowe

HURTOWNIA
SPOŻYWCZAzatrudni
akwizytorówdysponujących samochodem
i telefonem

stałe, wysokie zarobki

Informacje: tel. 66-60-21
(9-17).

M-270

KRAKTURS

WYPOCZYNEK
NA SŁOWACJI!wczasy — ferie — wyjazdy
na narty

— TATRZAŃSKA ŁOMNICA

— STREBSKE PLESO — hotel PATRIA

— Dolina Demianowska pod Chopkiem

Komfortowe warunki — atrakcyjne ceny!

KRAKTURS
ul. Powiśle 7, Długa 34,
tel. 21-92-66 i 21-67-07

MERCEDES

naprawy główne
silników

również 207 i 407

części na miejscu

tel. domowy 44-67-67

TANI TRANSPORT

KRAJOWY

I MIĘDZYNARODOWY

do 2 ton

tel. 47-47-99 wewn. 240

C-3460

CHEMOBUDOWA - KRAKÓW



PBF „CHEMOBUDOWA — KRAKÓW” S.A.

Zakład Stolarstwa Budowlanego — Kraków,

ul. Klimickiego 14

zatrudni zaraz

na dobrych warunkach

STOLARZY MASZYNOWYCH

tel. 66-71-00 wewn. 238, 239

K-3756



Kraków, ul. Cegielniana 4

☎ 67-25-45, 67-34-74

poleca po atrakcyjnych cenach

- ★ mebleścianki od 3.500.000 zł
- ★ wersalki od 1.300.000 zł
- ★ meble kuchenne od 2.700.000 zł
- ★ biurka od 550.000 zł
- ★ komody od 450.000 zł
- ★ zestawy młodzieżowe od 3.600.000 zł
- ★ komplety wypoczynkowe od 3.500.000 zł

ZAPRASZAMY W GODZ. 9 — 19

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTEKÓW

w Krakowie, ul. A. Vetulaniego 1A

sprzeda

ZAKŁAD PRODUKCJI STOLARSKIEJ

W PORĘBIE WIELKIEJ K/MSZANY DOLNEJ

- 2 hale produkcyjne — 2.518 m kw.
- bud. administr. — 648 m kw.
- maszyny — 1.632 m kw.
- zapl. techn. — 217 m kw.
- suszarnie, wiaty, składowiska

Orientacyjna wartość: 7.000.000.000 zł.

Oferty pisemne należy składać pod adresem: Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków Kraków, ul. A. Vetulaniego 1A w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia; telefon 34-01-40 lub 34-43-22 wewn. 268, telex 322721, fax 343656.

k-3872

CENTRUM SZKOLENIA RZEMIOSŁA
IZBY RZEMIEŚNICZEJ W KRAKOWIE
organizuje kursy

- KOMPUTEROWE
- W ZAKRESIE PROWADZENIA FIRMY
- SPAWANIA
- J.NIEMIECKIEGO

☎ 21-52-51

Prywatne Studium Języków Obcych „BEST”

organizuje systemem trymestralnym

INTENSYWNE KURSY ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO
w tym dla osób wyjeżdżających za granicę.

UWAGA! Prowadzimy zapisy na kursy specjalne przygotowujące do matury i egzaminów na wyższe uczelnie.

ZAPEWNIAMY: 4-, 6-, 8-osobowe grupy, doświadczonych akademickich lektorów, doskonałe podręczniki.

INFORMACJE I ZAPISY:

Kraków, ul. Rogozińskiego 5/42, pon.-piątek 10-14, tel. 11-90-33
wewn. 223 lub 20-21, tel. 44-35-01.

g-13263

KOMINKI



STELLA

Spółka z o.o.

Zaprasza do
salonu sprzedaży
kominków
mieszkańcowych

31-054 Kraków

ul. Podbrzezie 2

pon. — pt. 10-17

sobota 10-14

tel. (0-12) 22-90-71

NOWOŚĆ NA POLSKIM RYNKU

KOMINKI
MIESZKANIOWEz wkładem żeliwnym
największego europejskiego fabrykanta
CHEMINEES PHILIPPE
poleca firma

KOMINKI — STELLA

Sprzedaż i montaż wraz z dostawą
Świąteczno-norowoczną 15 % promocja
do dnia 15 stycznia 1992 r.Kominki naszej firmy to nie tylko szuk i elegancja
to przede wszystkim gwarancja domowego ciepła.
Energooszczędne. Opalane drewnem ogrzej
pomieszczenie o powierzchni do 100 m².Oferujemy ponad 100 modeli kominków w róż-
nych stylach: retro, klasycznym, nowoczesnym.

Montaż w jeden dzień.

Rawelacyjna seria

PANASONIC-KX

- ★ automatyczne sekretarki, telefony, centrali
- ★ telefony zintegrowane (telefon, fax, sekretarka)

NAJNOWSZE MODELE, GWARANCJA, SERWIS

atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne.

DYSTRYBUCJA:

symico

Kraków, al. Puskina 25/4, tel. 22-34-38 w godz. 9 — 15

CHOPOK — ferie na nartach:

- Jasna Repiska: hotel z basenem i sauną, wyżywienie
- Liptowski Mikulasz: hotel, pokoje z łazienkami, wyżywienie, codziennie dowóz na Chopok

WIEDEŃ z programem turystycznym od 29.01 do 02.02.92

Imprezy na zamówienie, przejazdy, bilety lotnicze.

ATRAKCYJNE CENY!

Łącząc życzenia świąteczne i noworoczne zaprasza

SOLTUR — Kraków, pl. Szczepański 5, tel. 21-96-16.

g-1311

Targowisko

hurtownia

odzieży

zagranicznej

tel. (0-12) 84-10-86

t-60163

„DRIVER” s.c.

poleca

ręczniki

i rękawice robocze

tel. 34-17-29

ZAKŁAD

PRZETWÓRSTWA

MIĘSNEGO

„PABIANKA”

Libertów 1

tel./fax 76-20-66

zatrudni

szefa

produkcji

Wykształcenie min. średnie,
z długoletnią praktyką w tej
branży, wiek 35-45 lat.
Dobre warunki finansowe.

Hurt-detel-montaż

niezawodnych zestawów

TV SAT

angielskiej firmy

PACE

modele S56050, S59010 i S59210

oraz dekoderzy Filmat, TeleClub, RTL4

Rewelacyjne ceny!!

PREXIM sp. z o.o.

30-037 Kraków, al. Słowackiego 4/5

tel. 34-55-00, w godz. 8.30-15.00

Lady

cena 900 000 zł

Regaly sklepowe

cena 800 000 zł

Regaly magazynowe

cena 400 000 zł

Boksy kasowo -

handlowe

inne wyposażenie

sklepu

wykonuje

Zakład Stolarski

Sławkowice 52

k/Gdowa

☎ Kraków 66 42 95

po 16⁰⁰

EUROPA ■ AZJA ■ AFRYKA ■ AMERYKA

Atrakcyjne propozycje
niemieckich biur podróży
dostępne dla Ciebie!

- 3- i 4-dniowe pobyty w najpiękniejszych miastach Europy — dojazd własny
- 7- i 14-dniowe pobyty we wszystkich zakątkach świata — hotel, wyżywienie, przelot np.: Meksyk od 14.950.000 zł

NARTY

- SŁOWACJA — Tatry Niskie (Chopok) i Tatry Wysokie — hotele, kwatery prywatne od 420.000 zł, dojazd własny
- AUSTRIA, FRANCJA, SZWAJCARIA, WŁOCHY — 7-dniowe pobyty od stycznia do kwietnia od 1.350.000 zł — dojazd własny

LONDYN

The Abbey School of English — Centre for International Languages — kurs języka angielskiego 24.01.—21.02.1992

FRANCJA, NIEMCY, WŁOCHY

przejazdy autokarowe

Biuro Turystyki „ASTRUM” Kraków, ul. Krzywa 13 (pomie-
dzy Kleparzem a ul. Długą) fax/tel. 21-82-91, 21-82-99.

PRACA

ZATRUDNIĘ technika-plastyka, najchę-
tniej sztukatora. Tel. 67-58-10 (17-20).

g-13168

PRZYJMĘ pracę na overlock. Oferty

13213 „Prasa”, Kraków, Wiślna.

DOŚWIADCZONY szklarz podejmie pra-
cę — współpracę. Tel. 48-82-47.

g-13270

EKSKLUZYWNY salon w centrum zatrud-
ni kosmetyczkę, fryzjerkę, manicurzystkę.

Oferty 13462 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

TECHNIK programowania poszukuje pra-
cy. 33-80-89.

g-13374

NAUKA

JĘZYK ANGIELSKI — mgr anglistyki, tel.

33-17-73.

g-12960

ANGIELSKI — tania. Tel. 36-25-723362

CHEMIA. 67-28-10.

g-13337

KUPNO

SKUP odpadów folii PCV. Tel. 67-39-15.

g-13143

FARBĘ emulsyjną „Sakom”. Oferty

13467 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

FOLIE PCV oraz jej zgrzewanie (etui, okla-
dki) oferuje producent. Tel. 67-39-15.

g-13144

WYSPRZEDAŻ odzieży zimowej sporto-
wej (swetry, spodnie, czapki narciarskie)

oraz butów zimowych po nartach, w cenie

49.900 zł — poleca: P.Z. „Achtie”, Zabie-
rzów, Krakowska 143 a, tel. 36-92-02.

g-13203

SPRZEDAŻ fortepianu czarny stylowy, b.

dobry stan. Nowy Sącz, Kochanowskiego

39.

K-3639

MASZYNY krawieckie do szycia skóry z
podwójnym transportem, nowe, PFAFF

typ 561. Tel. 514-85 Nowy Targ.

g-12984

SPRZEDAŻ kiosk gastronomiczny do

działalności letniej i zimowej. Zakopane,

tel. 66-159.

z-10

TAKSOMETR elektroniczny sprzedam.

Tel. 37-93-70.

mg-9661

FUTRO karakulowe nowe. Tel. 21-88-31.

g-13030

WORKI foliowe, wszelkie rozmiary, naj-
niższe ceny, możliwość trwałego nadruku.

Tel. 21-59-14, tel. 56-20-66.

g-13247

SPRZEDAŻ sukien ślubną produkcji a-
merykańskiej, na niską osobę. Tel.

12-38-16.

g-13331

GROBOWIEC, cmentarz Rakowicki. Tel.

grzeźniczościowy 12-40-33, wewn. 513,

wieczorem.

g-13323

FLIZY sprzedam. 44-68-61.

g-13506

WTRYSKARKE hydrauliczne 60 g — ta-
nio sprzedam. Gdów, tel. 293.

g-13458

LICENCJONOWANE kasety wideo —

sprzedam. Tel. 56-57-15.

g-13399

MOTORYZACYJNE

OPEL Kadett dostawczy, 1600, diesel,

1987. Tel. 11-71-78.

g-13398

KOMPLET Atari. 56-33-92.

g-13390

OKAZYJNIE sprzedam Mercedesa 200

diesel, 1988, czarny oraz Tipo 1.9 TD.

Skrajna 13.

g-13561

MERCEDES 207 D bus, 1988 — sprze-
dam. 43-49-21.

g-13301

SPRZEDAŻ naczepę uniwersalną, stan

bardzo dobry. Kraków — 37-78-63.

43-28-66.

g-12985

SPRZEDAŻ silnik fabrycznie nowy „die-
sel” typ „S” 320, 18 KM oraz inne części za

50% ceny fabrycznej. Zgłoszenia tel.

78-48-80.

g-12995

JELCZ — wywrotka + części oraz części

do Opla Rekord — sprzedam. Bochnia

0-197 229-02.

Czy



za dotarcie do klienta to dużo ?

GAZETA WYBORCZA

Codziennie 2,5 miliona czytelników*

1 moduł reklamowy 2,6 mln zł

* Zgodnie z badaniami prasoznawców OBP
Uniwersytetu Jagiellońskiego - październik 1991.

gazeta
wyborcza